Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
N:
CZYTELNIA PRASY
w Białymstoku

Rozmowy polsko-irańskie

Wczoraj bezpośrednio po zakończeniu ostatniej tury polsko-irańskich rozmów plenarnych w gmachu Urzędu Rady Ministrów podpisano dwa dokumenty międzyrządowe.

Premierzy — **Mieczysław F. Rakowski** i **Mir Hossein Musawi** podpisali dokument pt. „Zapis ustaleń dokonanych w czasie wizyty premiera Islamskiej Republiki Iranu".

Wiceministrowie spraw zagranicznych **Jan Majewski** i **Ali Mohamad Besharati** podpisali program wymiany kulturalnej, naukowej i naukowo-technicznej między rządem Polski i rządem Iranu na lata 1989—90.

(PAP)

wiadomości dnia.

Francuscy przemysłowcy w Polsce

* *WARSZAWA — Do Polski przybyła delegacja francuskiej firmy „Stein Industrie" (należącej do międzynarodowej grupy „Alsth"), która specjalizuje się w konstrukcji kotłów parowych oraz technologiach spalania i mielenia węgla do celów energetycznych. Rozważa się możliwość udziału francuskiej firmy w unowocześnieniu naszej energetyki.*

Szewardnadze w Wiedniu

* *WIEDEŃ — W środę przybył do Wiednia radziecki minister Spraw Zagranicznych Eduard Szewardnadze. Weźmie on udział w końcowych posiedzeniach trzeciego spotkania przedstawicieli państw-uczestników KBWE. Na czwartek przewidziane jest wystąpienie E. Szewardnadze na tym forum.*

Kto premierem?

* *BELGRAD — Prezydium Związkowej Konferencji Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii zgłosiło w środę prezydium SFRJ dwóch kandydatów na premiera: Borisava Jovicia i Ante Markovicia. Borisav Jovic jest przewodniczącym skupsztiny republiki Serbii, Ante Markovic zaś członkiem i b. przewodniczącym prezydium republiki Chorwacji.*

Medal Wolności dla Shultza i Mansfielda

* *WASZYNGTON — Ronald Reagan odznaczy prezydenckim Medalem Wolności sekretarza Stanu George'a Shultza i byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Japonii Mik'a Mansfielda — poinformował rzecznik Białego Domu Marlin Fitzwater.*

Medal Wolności jest najwyższym odznaczeniem cywilnym przyznawanym przez rząd USA za „szczególne zasługi i wkład wniesiony w USA na polu interesów narodowych, służb publicznych i światowego pokoju".

P. Botha w szpitalu

* *PARYŻ — 73-letni prezydent RPA Pieter Botha doznał niewielkiego wylewu krwi do mózgu, w związku z czym umieszczono go w szpitalu — poinformowali w środę przedstawiciele kół oficjalnych w Kapsztadzie. Bliższych szczegółów nie podano.*

Atak na ośrodek USA

* *TOKIO — Około 50 południowokoreańskich studentów zaatakowało w środę ośrodek kulturalny USA w mieście Kwangdżu, wznosząc antyamerykańskie hasła, studenci obrzucili ośrodek butelkami z płynem zapalającym i kamieniami. Policja aresztowała dwie osoby.*

(opr. jz)

Posiedzenie Biura Politycznego

18 bm. Biuro Polityczne na posiedzeniu z udziałem I sekretarzy komitetów wojewódzkich partii i kierowników wydziałów KC rozpatrywało plan działań instancji PZPR wynikający z przyjętych na X Plenum postanowień. Biuro Polityczne odnotowało dużą ilość listów do KC PZPR. Obywatele przekazali w nich swoje uwagi, opinie i wnioski, odnoszące się do tez Biura Politycznego i przebiegu pierwszej części obrad X Plenum. Wszystkie listy zostały z całą powagą przeanalizowane. Większość to głosy ludzi pracy, wyrażające głęboką troskę o przyszłość partii i socjalistycznego państwa. Intencje i treści zawarte w listach znalazły odbicie w dyskusji i uchwale X Plenum KC.

(PAP)

Strajk trwa

18 bm. był drugim dniem strajku generalnego w Pabianickich Zakładach Tkanin Technicznych. Fabryka została przekazana do eksploatacji na początku lat 80-tych.

Strajkowa grupa inicjatywna, której przewodniczy tkaczka **Krystyna Smoczyńska** przedstawiła dyrekcji 11 postulatów. Dotyczą one przede wszystkim spraw płacowych m.in. podwyżki poborów miesięcznych średnio o 25 tys. zł., wypłacania premii za „niezawodność" po upływie kwartału, a także przywrócenia działalności związków zawodowych „Solidarność". (PAP)

Porozumienie szansą Polski i Polaków

Wczoraj o godz. 3.00 nad ranem zakończyła się dyskusja plenarna zamkniętego posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR. KC w głosowaniu jednoznacznie (przy 4 głosach wstrzymujących się) udzieliła votum zaufania dla najwyższych władz partii pod przewodnictwem Wojciecha Jaruzelskiego.

Następnie Komitet Centralny jednomyślnie przyjął uchwałę X Plenum. Większością głosów zaaprobowano stanowisko w sprawie pluralizmu politycznego i pluralizmu związkowego.

Poniżej zamieszczamy niektóre głosy dyskutantów. Wystąpienie premiera **Mieczysława F. Rakowskiego** zamieszczamy na str. 2.

EUGENIUSZ KWIATKOWSKI — członek KC, operator zwałowarki w kopalni „Turów" w Bogatyni, woj. jeleniogórskie: — Zostałem zobowiązany przez swą organizację partyjną liczącą 1000 członków i kandydatów partii do przedstawienia listu otwartego do członków KC, co niniejszym czynię:

Środowisko, do którego należymy, oczekuje od was natychmiastowych, bezwzględnych, wręcz rewolucyjnych decyzji zapewniających stabilny i godziwy poziom życia społeczeństwa. **Nie ma już czasu na odkładanie rozstrzygnięcia dylematu, czy kontynuować budowę socjalizmu według modelu klasyków, czy podjąć działania na rzecz nowej formuły wymagającej unowocześnienia funkcjonowania partii, wprowadzania do życia społecznego elementów zagwarantowania gry politycznej, demokracji parlamentarnej oraz wolnej konkurencji w gospodarce i na rynku. Dalsze odkładanie tych kwestii lub załatwianie ich działaniami pozorowanymi może doprowadzić do tragicznych następstw.**

Rozwój sytuacji politycznej wskazuje, że upływ czasu działa na naszą niekorzyść. Uważamy, że należy rozważyć i podjąć wiążące decyzje w kwestiach dotyczących zatrzymania i odwrócenia procesu osłabiania wewnętrznego partii i jej funkcji przywódczej w społeczeństwie, precyzyjnego określenia roli partii jako perspektywicznego inspiratora przemian społeczno-gospodarczych oraz bezkompromisowego zaangażowania się partii w radykalne reformy. Oponentów reform oraz demagogów manipulujących zasadami marksizmu-leninizmu należy bezwzględnie zbyć z naszych szeregów. Oni są przecież naszym balastem.

Uważamy, że idea socjalizmu jest głęboko zakorzeniona w umysłach społeczeństwa. Jest to element rodzący nadzieję na sprawiedliwą i godziwą przyszłość każdego Polaka. Niezbędnym warunkiem powodzenia jest jednak unikanie dalszej zwłoki w określaniu akceptowanych społecznie i oczekiwanych kierunków przemian. Proponujemy zatem rozstrzygnąć problemy ruchu związkowego i jego modelu przy „okrągłym stole", a wynik porozumienia narodowego w tej sprawie usankcjonować znowelizowaną ustawą o związkach zawodowych.

Jeżeli na czele i tak nieuchronnych przemian nie stanie nasza partia, zrobić to może boleśnie inna siła, która tylko czeka na taką okazję. Jeżeli nie podejmiecie stosownych decyzji, PZPR może być pozbawiona możliwości zrobienia tego później. Cena rozterki może być nieobliczalna.

ZBIGNIEW SOBOTKA, zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR w Hucie „Warszawa": — W rozmowach z aktywem partyjnym wyrażane są obawy wobec pluralizmu związkowego. Ludzie ci obawiają się anarchizacji życia w zakładach — a są to ci, którzy odbudowywali obecne związki. Wydaje mi się, że w sprawie przyszłości związku musimy — z obu stron — wyzbyć się nieufności i wrogości. **Jednak powiedzenie dziś: „tak" oznacza liczenie się z dużymi stratami w partii, powiedzenie: „nie" — zamykanie drogi do dialogu. A więc, trzeba wybrać środek najwłaściwszy, mianowicie otworzyć się na dialog. Jeszcze raz powiedzieć, że jesteśmy gotowi do rozmów, w tym także z „Solidarnością", obwarować to porządnymi warunkami, zapewnić spokój w zakładach i na ulicach, polepszyć sytuację gospodarczą. Po takim przygotowaniu byłoby miejsce na „okrągły stół" i dojście do legalizacji „Solidarności".**

Myślę, że czas najwyższy skończyć z udawaniem, że w socjalizmie nie ma miejsca dla opozycji, partii opozycyjnej. Trzeba ją włączyć do systemu, a z nią samą — walczyć metodami politycznymi. Jak do tej pory, brakuje nam odwagi, bo tego nie wypada obrazić, tamten się pogniewa i droga do porozumienia zostanie zachwiana. Partia musi walczyć, nie może być dobra dla wszystkich. Musi mieć kościec ideowy, klasowy.

Mówimy o tym, że młodzi wyjeżdżają za granicę, mówimy o ich perspektywach, ale fakty tworzymy zupełnie inne. Tracimy kontrolę, bo zła jest sytuacja gospodarcza. I można by tutaj przykleić etykietkę — przeprowadza się reformy, niektórzy ich nie rozumieją, są to na pewno konserwatyści. Myślę, że nie wszystko, co nowe równa się postępowi, a wszystko co stare — oznacza zastój. Trzeba spokojnie przechodzić do pewnych etapów, niektórych nie da się pokonać zrywem, bo można po drodze wiele stracić.

MAŁGORZATA SKONIECZNA — wiceprzewodnicząca Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej, specjalistka służby pracowniczej w Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Technicznej Obsługi Rolnictwa w Bydgoszczy: — Mam taką uwagę — **jak się mają tezy Biura Politycznego do programu partii uchwalonego na X Zjeździe i czy kierunki przemian, które były podjęte na IX i X Zjazdach są w tej chwili nieaktualne?** I drugą uwaga: **jeżeli my rozstrzygamy na tym plenum o generalnych sprawach całej partii, to uważam, że w niektórych sprawach nie jest to właściwe. Od tego jest Krajowa Konferencja Delegatów lub też Zjazd.**

Jestem zdania, że **praktycznie nie potrzeba nam ani opozycji ani Wałęsy, bo sami robotnicy mogą się z naszą partią rozliczyć.** Ich nurtuje w tej chwili pytanie: czyja to jest partia, w jakim kierunku ona idzie i czyich interesów broni? Jaka partia — kadrowa czy masowa? Sądzę, że jest chyba wśród nas świadomość, że jeżeli to będzie partia kadrowa, to już nie kierownicza. Zastanawiam się, dlaczego tezy Biura Politycznego idą w kierunku oddawania pola po polu. Jeżeli doprowadzimy do nieobecności partii w zakładach pracy, będzie to chyba już naszą końcową porażką, wejdzie wtedy nasz przeciwnik i odwrotu nie będzie. Przecież tam, na dole, ludzie nie chcą mieć w tej chwili drugiego związku. W każdym bądź razie reprezentuję w tej sprawie stanowisko zakładów pracy woj. bydgoskiego.

I następna, bardzo trudna sprawa, dotycząca zajęcia stanowiska wobec opozycji. Jeżeli to uczynimy, dokonamy rozłamu w partii, odejdą od nas setki towarzyszy. Mamy obecnie wiele bałaganu w partii, ale nie mamy rozłamu ideologicznego! (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 16 (11 619) Białystok—Łomża—Suwałki, czwartek, 19.I.1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

Z prądem ku nowoczesności

★ NIEKTÓRE KOLONIE BEZ ELEKTRYCZNOŚCI ★ POPRAWA ZASILANIA W TYSIĄCACH ZAGRÓD ★ NOWA SPECJALIZACJA — LINIE TELEFONICZNE

Czy w naszym regionie do wszystkich zagród wiejskich dopływa prąd? Na to pytanie zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa Elektryfikacji i Obsługi Technicznej Rolnictwa w Białymstoku — Dymitr Romańczuk odpowiada przecząco. Są bowiem jeszcze kolonie, w których mieszka np. dwoje starszych ludzi i ze względów ekonomicznych, a czasem... prawnych nie można doprowadzić tam linii. Na przykład w oddalonym o kilka kilometrów od większej wsi — Dzierniakowie (gmina Gródek) trzeba by było wyciąć spory kawałek lasu. Mieszkają tam jedynie staruszkowie.

Zdarzają się i inne sytuacje. W **Olszynach** (gmina **Piątnica**) zlecono wykonanie remontów urządzeń energetycznych. Na miejsce pojechał projektant. Okazało się, że mieszkańcy jednego z domów od wielu lat nie mają doprowadzonego prądu. Kiedy instalowano linię nie chcieli, aby biegła do ich obejścia; teraz zależy im na jak najszybszym wykonaniu tych robót. Corocznie elektryfikowanych bywa kilkanaście takich gospodarstw, bądź też nowo powstałych.

Ubiegły sezon „Eltor" może zaliczyć do udanych. Pomimo poważnych trudności natury materiałowo-sprzętowej przekroczono założenia planowe o 18 proc. Co prawda spadło zatrudnienie, ale na skutek lepszej organizacji pracy i większej mechanizacji wzrosła dość znacznie wydajność. Korzystniejszy był też portfel zleceń, np. wysoki przerób uzyskano, zakładając 30-kilometrową linię przesyłową **Łomża — Śniadowo.**

Oto konkretne efekty rzeczowe. W trzech naszych województwach wymieniono i wybudowano 270 stacji transformatorowych. Ponadto zmodernizowano i położono nowe linie elektroenergetyczne średniego i niskiego napięcia na długości około 650 kilometrów. Na tę inwestycję zużyto 14,5 tys. słupów. Żarówki zapaliły się w 12 nowo utworzonych gospodarstwach. Ważną sprawą dla wielu rolników jest poprawa warunków zasilania, umożliwiająca podłączenie tzw. siły i większej ilości odbiorników prądu. Poprzez modernizację stacji i wymianę instalacji nastąpiło to w 5,5 tys. zagród.

Ponadto przedsiębiorstwo zajmuje się budową tak potrzebnych wodociągów. W ub. roku położono 34 kilometry sieci, do której przyłączono 270 gospodarstw. Monterzy wykonali instalacje elektrycz-

Ciąg dalszy na str. 2

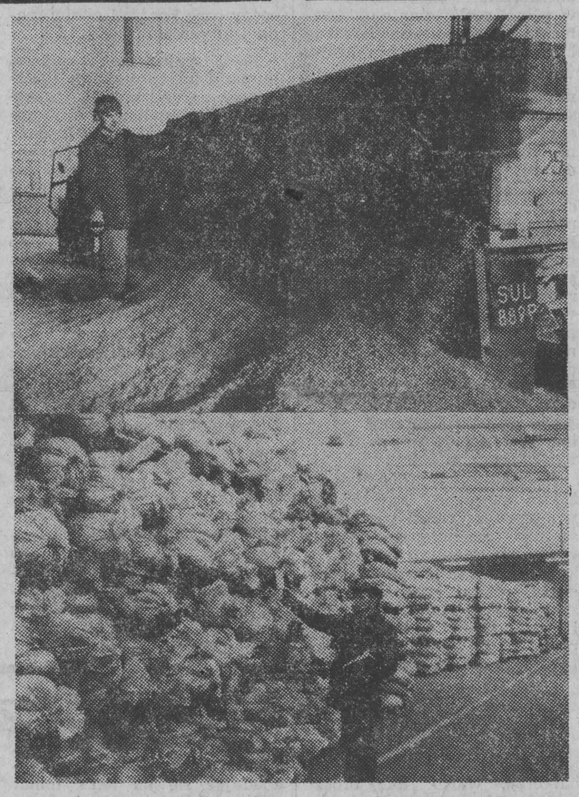

Centrala Nasienna w Olecku obejmuje swoją działalnością siedem gmin. Najlepszymi jej klientami są okoliczne PGR-y. Przystąpiły one już do odbioru nasion kwalifikowanych. W magazynach centrali zgromadzono oprócz nasion zbóż również nasiona strączkowe — bobiku, łubinu pastewnego, peluszki i wyki jarej.

Na zdjęciach: Przyjmowanie ziarna do wysuszenia i kwalifikowanie na nasiona (góra). Magazynier Józef Jankowski przy pracy (dół).

CAF — Roman Sieńko

Jutro w Magazynie

JESLI w społeczności studenckiej istnieje zapotrzebowanie na taką czy inną organizację, którą może zarejestrować rektor, to nie powinno być żadnych przeszkód. Uważam, że ta możliwość powinna również objąć NZS — powiedział **KRZYSZTOFOWI OCHRYMIUKOWI** dr **Wiktor Laszewicz,** sekretarz ds. młodzieży Komitetu Uczelnianego PZPR w Akademii Medycznej w Białymstoku

NIE FOROWAĆ „SWOICH LUDZI"

— to interesujący wywiad. Wśród wątków, po wiodących — rozważania nad kondycją uczelni. Warto przeczytać!

★

REFORMA gospodarcza dotyczy wszystkich — także wydawców. Kolejne posunięcia tych ostatnich znaczyć mogą dla nich także „być albo nie być", rynek czytelniczy bowiem zaczął się powoli stabilizować. Nie bez wpływu na to są ceny książek. Co więc robić?

MATEMATYKA W LITERATURZE

ANDRZEJA POLAKOWSKIEGO zawiera prezentację pomysłów, jakie zamierza wprowadzić w życie białostocki oddział Krajowej Agencji Wydawniczej. Wypada tylko życzyć powodzenia!

★

TY NIE BYŁEŚ tu 30 lat... A kiedy byłeś, to tak mały, że niewiele pamiętasz. My pamiętamy... Wszystko pamiętamy...

CHCEMY MIEĆ TĘ POLSKOŚĆ

Tak zatytułował swój reportaż z Białorusi **STANISŁAW KULIKOWSKI.** Okazuje się, że... O sytuacji Polonii w tej republice — czytajcie jutro!

★

Pierwsze dagerotypy, fotografie, slajdy... historia jednym słowem. Oraz hasło:

WSZYSTKIE ŚWIATŁA NA FOTOGRAFIĘ

A poza tym kilka gorzkich prawd o sytuacji, możliwościach, kondycji białostockich artystów fotografików autorstwa **OLGI PACEWICZ.** Wszystko niestety oparte na... faktach!

★

A POZA TYM: ★ CZŁOWIEK PANEM STWORZENIA — fotoreportaż, który warto przemyśleć — tak twierdzi **ANATOL CHOMICZ.** My też! ★ ORKA W URZĘDZIE — kilka prawd o „ludziach zza biurka" proponuje **IRENA BIERNACKA** ★ **EUGENIUSZ HRYNIEWICKI** proponuje wspomnienie o... pierwszej „tysiąclatce" w Białymstoku. W ramach oczywiście cotygodniowej gawędy Z KRONIKI PRZEDMIEŚCIA i ★ Z TEKI HENRYKA WILKA — o białostockim ratuszu i ★ Z AUTOMATU — nadaje **NICZYPOROWICZ.**

Minister Ochrony Środowiska na Białostocczyźnie

„Zachować walory środowiska naturalnego a utracone przywrócić" — to motto wypowiedzi **Józefa Kozioła** — ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, udzielonej dziennikarzowi podczas wczorajszego (18 bm.) pobytu na Białostocczyźnie. Taki jest zresztą sens idei i programu działań pod hasłem „Zielone płuca Polski".

Województwo białostockie, w którym bieżąca dekada przebiega pod znakiem budowy licznych oczyszczalni przoduje, zdaniem ministra, w przedsięwzięciach ochroniarskich. Główne zadanie, to realizowana w dużym tempie potężna oczyszczalnia ścieków dla aglomeracji białostockiej

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu, a lokalnie śniegu. Temperatura maksymalna od +4 do +6 st. C, minimalna od +1 do +3 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny, z kierunków zachodnich.

JUTRO — na ogół bez opadów, temperatury bez większych zmian.

IMIENINY — Henryka, Mariusza. (it)

Nieudany eksperyment

24-letni Tetsuo Sugawara skończył studia na wydziale informacji naukowej na Uniwersytecie Yamagata w Tokio. W pracy magisterskiej zastanawiał się w jaki sposób człowiek oddycha przez skórę.

We wtorek postanowił przeprowadzić eksperyment, który miał posłużyć do jego badań. Zakleił sobie taśmą nos i usta, aby sprawdzić jak to jest, kiedy oddycha się ciałem. Eksperyment się nie udał, a eksperymentator udusił się. O jego śmierci poinformowała w środę tokijska policja. (PAP)

Uchwała X Plenum KC PZPR

1. Kontynuacja **odnowy socjalizmu wymaga głębokiej reformy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Komitet Centralny będzie stanowczo działać na rzecz takich zmian w zadaniach, strukturze i sposobie działania partii, aby skutecznie spełniała swą rolę w pluralistycznym społeczeństwie i w warunkach socjalistycznej gospodarki rynkowej. Zadaniom tym sprosta tylko partia o wyrazistej tożsamości ideowej i orientacji politycznej, posiadająca społecznie aprobowany program socjalistycznego rozwoju Polski. Partia sięgająca do najlepszych tradycji narodu polskiego, reprezentująca interesy ogółu ludzi pracy, wśród których czołowe miejsce zajmuje klasa robotnicza. Partia jednolita w sprawach zasadniczych, masowa, demokratyczna wewnętrznie i skuteczna w działaniu.**

2. Komitet Centralny aprobuje kierunki przemian w partii ujęte w tezach Biura Politycznego. Potwierdza zaufanie i udziela jednoznacznego poparcia I sekretarzowi towarzyszowi Wojciechowi Jaruzelskiemu oraz kierownictwu partii, wyrażając przekonanie, że zapewni ono skuteczną realizację podjętych na plenum decyzji.

3 Zgodnie z istotą swego programu PZPR dąży do formowania unowocześnionego kształtu socjalizmu w Polsce. Drogą ku temu wiedzie poprzez urzeczywistnianie podstawowych jego celów i wartości w życiu społeczno-gospodarczym, politycznym i duchowym narodu. Należą do nich: **humanizm,** dobro człowieka, jego potrzeby i dążenia; **praca** wydajna, dobrze zorganizowana, będąca podstawowym źródłem egzystencji i samorealizacji człowieka; **sprawiedliwość społeczna** jako równość życiowych szans i miar, wśród których miarą najważniejszą jest efektywność i jakość pracy; **demokracja** wyrażająca się we współuczestnictwie obywateli w sprawowaniu władzy państwowej oraz jawności życia publicznego; **prawa człowieka i obywatela** w ich społeczno-ekonomicznym oraz politycznym i duchowym wymiarze; **wolność** rozumiana jako tworzenie przestrzeni dla inicjatywy, różnorodności ludzkich dążeń i działań w gospodarce, polityce, nauce i kulturze; **patriotyzm** poświadczony pracą i poczuciem odpowiedzialności za Ojczyznę, naród i jego państwo; **internacjonalizm** wyrażający się w solidarnej więzi z siłami postępu, demokracji i socjalizmu oraz w poszanowaniu praw i odrębności innych państw i narodów.

4. Komitet Centralny podkreśla, że społeczno-ekonomicznymi i politycznymi gwarancjami urzeczywistniania tych wartości muszą być: poświadczony coraz wyższą efektywnością dominujący udział własności społecznej w gospodarce narodowej; czołowa rola klasy robotniczej spełniana w sojuszu z chłopami i inteligencją; ustrojowa rola i ranga partii, stale i aktywnie potwierdzającej w demokratycznych mechanizmach oraz we współdziałaniu z całą polską lewicą mandat do przewodzenia w społeczeństwie; trwałe miejsce Polski w sojuszu w ZSRR i we wspólnocie państw socjalistycznych.

5. Za szczególną powinność PZPR uznaje uspołecznienie własności państwowej, pełne przywrócenie spółdzielczości jej społecznej istoty, zwiększenie roli samorządu pracowniczego we wdrażaniu reformy gospodarczej i umacnianiu proefektywnościowej orientacji przedsiębiorstw, umocnienie podmiotowości ludzi pracy i ich wpływu na procesy gospodarowania. Wspierając rozwój inicjatyw i przedsiębiorczości we wszystkich sektorach, opowiadając się za swobodą społecznie użytecznej działalności gospodarczej partia jest i pozostanie rzecznikiem długofalowych, podstawowych interesów ludzi pracy, umacniania zasady podziału wedle rezultatów pracy, zapewnienia powszechnego poczucia bezpieczeństwa socjalnego.

6. Komitet Centralny opowiada się za zdecydowanym eliminowaniem pozostałości, ukształtowanego w okresie stalinizmu, centralistyczno-biurokratycznego systemu sprawowania władzy politycznej i gospodarczej.

7. Komitet Centralny uznaje konieczność politycznego i moralnego zadośćuczynienia wszystkim ofiarom stalinowskiego bezprawia. Zobowiązuje Biuro Polityczne do podjęcia zmierzających do tego inicjatyw i działań.

8. PZPR dąży — we współdziałaniu z sojusznikami —

Ciąg dalszy na str. 2

Harcerskie wczoraj i jutro

W więzi z przyrodą

„Pragniemy kształtować harcerstwo otwarte, wciąż zmieniające swe formy działania, ale mocno opowiadające się za tymi ideałami, które przyświecają nam od ponad trzech ćwierci wieku. W harcerskim ideale odnajdujemy myśli, najmocniej wiążące się z życiem całego kraju i społeczności, w których działamy."

Ten fragment uchwały **X Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Białostockiej Chorągwi ZHP im. gen. Walerego Wróblewskiego,** która odbyła się wczoraj, doskonale oddaje myśli zawarte w wystąpieniach uczestników obrad: referatach, sprawozdaniach i głosach w dyskusji. Na konferencję wybrano 132 delegatów, reprezentujących blisko 40-tysięczną rzeszę zuchów, harcerzy i instruktorów Białostocczyzny.

— Co najmocniej określało nasz program w ostatnich latach? — pytał komendant Chorągwi, hm **Stefan Pawłowski** w referacie programowym, będącym jednakże nie sprawozdaniem z czteroletniej kadencji, a swoistą interpretacją zjawisk, zachodzących w Chorągwi i Związku. I odpowiedział:

— Przede wszystkim głęboka refleksja nad źródłami ruchu harcerskiego, nad historią. Odkrywały się kolejne karty harcerskiej tradycji, która znalazła mocne oparcie w programach pracy drużyn. Wokół tych spraw toczyła się starszoharcerska i instruktorska dyskusja. W poszukiwaniu źródeł swej tożsamości osiągnęliśmy niemało. Podjęto wiele działań popularyzujących historię. Były to wydawnictwa własne, wystawy, zloty. Trwa silny nacisk na wzniesienie Pomnika Harcerskiej Służby Ojczyźnie.

W zmieniających się realiach społecznych — podkreślił następnie dh Pawłowski — trzeba aby harcerstwo określiło swe współczesne oblicze. Dzisiaj o tym obliczu może stanowić szeroko rozumiana idea ekologiczna, ważny nurt w życiu kraju, tradycyjnie mieszczący się w programie Związku. Dostrzegamy gwałtowną degradację środowiska i widzimy potrzebę zrewidowania stosunku do niego. Nie naszego, ale całego społeczeństwa, w imię uchronienia wartości najwyższej — człowieka. Mówimy: „Zdrowa przyroda — zdrowy człowiek" i to określa nasze podejście do idei ekologicznej. Sadzenie lasu — to już dziś za mało. Społeczeństwu, ale także nam, potrzebny jest spójny system wychowania ekologicznego. Gotowość do tego wykazał ostatni Alert.

Nasza koncepcja wychowania ekologicznego — kontynuował mówca — powinna zawierać cele programowe dla wszystkich pionów — od zuchów do instruktorów, sięgające w sferę refleksji naukowej, pracy przy wyszukiwaniu i likwidowaniu zagrożeń. W aspekcie obniżającego się poziomu zdrowotnego i sprawności fizycznej, także wśród

Ciąg dalszy na str. 2

Lekarze przy redakcyjnym telefonie

Jak ustrzec się grypy?

Zamiast zimy mamy wiosnę. Porę roku, która nie jest łatwa dla mało zahartowanych organizmów. Epidemie grypy pojawiły się już w różnych miejscach Europy. Liczymy się z tym, że i do nas dotrą groźne wirusy.

Jak ustrzec się niemiłych konsekwencji styku z nimi, poradzą naszym Czytelnikom lekarze-specjaliści. W najbliższy poniedziałek 23 lutego od godz. 12 do 14 przy redakcyjnym telefonie zajmą miejsca wybitni fachowcy z białostockiej Akademii Medycznej. Na pytania Czytelników odpowiadać będą prof. **SABINA HYREK-BOROWSKA — specjalistka chorób wewnętrznych i alergicznych** oraz doc. **MACIEJ KACZMARSKI — dyrektor Dziecięcego Szpitala Klinicznego.**

Oprócz porad telefonicznych dyżurujący w redakcji specjaliści deklarują też gotowość bezpośrednich rozmów z Czytelnikami, którzy zechcą nas odwiedzić w pokoju nr 3 przy ul. Wesołowskiego 1. Nie możemy wprawdzie zaręczyć, że znajomość zasad samoobrony przed bakcylami uchroni przed ich inwazją, ale na pewno nie zaszkodzi naszemu zdrowiu odrobina wiedzy. Zatem zapraszamy do kontaktu z lekarzami w najbliższy poniedziałek. Telefonicznie lub osobiście. (pi)

Wystąpienie Mieczysława F. Rakowskiego

— Dziś, podobnie jak wczoraj, zasadnicze pytanie przed którym stoimy jest następujące: **czy partia radykalnej lewicy polskiej, zorganizowana w tysiącach podstawowych organizacji partyjnych, funkcjonująca w oparciu o wybieralne instancje, mocno osadzona w strukturach władzy państwowej i gospodarczej, dysponująca ukształtowanym aparatem partyjnym jest w stanie być siłą walczącą, dynamiczną, inicjującą treść i kierunek reform społeczno-gospodarczych, które stały się nieodzowne na obecnym etapie rozwoju socjalizmu?**

Dyskusja, która przetoczyła się przez partię w minionych trzech tygodniach dzielących nas od zakończenia pierwszej części Plenum w istocie rzeczy dotyczyła tego właśnie zasadniczego problemu.

Nie zamierzam oceniać tej wielowątkowej dyskusji bowiem jest to zadanie przekraczające siły i możliwości jednego człowieka, ale w moim odczuciu była ona bardzo konkretna, realistyczna i przepojona poczuciem odpowiedzialności. Można zatem powiedzieć, że jeśli nie cała partia, to na pewno jej najbardziej aktywne jednostki tworzące wielosettysięczny aktyw, dojrzały do spojrzenia na rzeczywistość nie w kategoriach pobożnych życzeń, chciejstwa i malkontenctwa, lecz w oparciu o fakty, które niesie za sobą życie. Do takiego wniosku upoważnia mnie wiedza jaką posiadam o poglądach wypowiedzianych na licznych spotkaniach i zebraniach w związku z pytaniami, które postawiłem podczas pierwszej części Plenum.

Jest rzeczą oczywistą, że jako autor tych pytań nie mogę ograniczyć się do takiego stwierdzenia. Sprawa jest zbyt poważna, aby można było ją zbyć kilkoma ogólnymi stwierdzeniami. Trzeba odpowiedzieć na pytanie **co dalej.** Mimo że odpowiedź taka zawarta jest w projekcie stanowiska Komitetu Centralnego, które — co jest oczywiste — w pełni akceptuję jako członek kierownictwa partii, **uważam za celowe podzielenie się kilkoma uwagami poczynionymi ze stanowiska szefa rządu od którego oczekuje się energicznego kontynuowania programu reform społeczno-gospodarczych.**

Zanim to uczynię, pozwólcie, że przypomnę o kilku sprawach mających znaczenie historyczne, lub — jak kto woli — strategiczne.

Pierwsza sprawa. Polska, jej przyszłość, partia, jej rola i miejsce w społeczeństwie, wszystko to można sobie wyobrazić jako pojazd, który znalazł się na ostrym wirażu. Czy utrzyma się drogi, czy nastąpi kraksa, to zależy od tego jak my, którzy nim kierujemy operować będziemy gazem, hamulcem i kierownicą.

Druga. Nadszedł kres pewnej fazy w rozwoju socjalizmu, a także koncepcji socjalizmu, wyobrażeń o nim oraz metod sprawowania władzy. **Kto tego nie rozumie i sądzi, że można przeczekać, uchylić się od odważnego spojrzenia na świat w którym żyjemy, ten jest marksistą pozornym.**

Trzecia. Marksizm powiada, że lepszy jest ten ustrój, który stwarza doskonalsze warunki dla postępu gospodarczego. **Albo socjalizm stanie się takim ustrojem oraz lepiej będzie zaspokajał aspiracje życiowe i polityczne, zwłaszcza młodego pokolenia, albo przejdzie do historii jako eksperyment, który przegrał.** To wiedzą także nasi ideowi i polityczni przeciwnicy.

Czwarta. Znajdujemy się w okresie przejściowym. Od nas zależy czym w Polsce ten okres się skończy — wejściem na nowe szlaki czy przegraną. Nowe szlaki nęcą, wabią, ale budzą też obawy i strach przed nowym i nieznanym. **Łatwo więc o strusią politykę, ale nam nie wolno być strusiami.**

Piąta. Ci, którzy sądzą, że **drobne korektury i ulepszenia zapewnią Polsce socjalistyczną drogę rozwoju, a partii zachowanie jej roli są w błędzie. Obiektywnie rzecz biorąc godzą się na przegraną tyle tylko, że przesuwają ją w czasie.**

Szósta. Żadna siła wyższa nie daje gwarancji, że w przyszłym rozwoju Polski PZPR zachowa kierowniczą rolę. To zależy wyłącznie od nas, od naszej zdolności do postrzegania świata oraz problemów w całej ich złożoności, a także umiejętności uwolnienia się od małostkowości i egoizmu. Zależy także od tego na ile w najbliższych miesiącach i latach partia poprzez czyny, a nie tylko deklaracje intencji stanie się siłą uderzeniową w reformowaniu systemu.

W swej dotychczasowej działalności politycznej starałem się nie ukrywać przed towarzyszami swoich poglądów, co nie zawsze kończyło się dla mnie korzystnie. Także na tej sali. Otóż i dziś chcę powiedzieć, że tą siłą uderzeniową jeszcze nie jesteśmy. Wie o tym nasz przeciwnik i w związku z tym nierzadko rozpiera się daleko ponad miarę swoich rzeczywistych wpływów. W naszych szeregach ciągle jeszcze dostrzec można cienie niedobrych tradycji. O jakie cienie tu chodzi? Jest ich sporo. W tradycji ruchu komunistycznego — niestety — zapisały się na trwałe walki frakcyjne toczone w imię zachowania wierności dla dogmatów, pomiatanie przywódcami, skłonność do sekciarskiego traktowania ludzi i ich problemów, a przede wszystkim nieznośne poczucie wyższości wobec każdego, kto nie podziela naszych poglądów i wiele innych przywar nie przysparzających nam siły moralno-politycznej.

Obdarzając w pierwszej części X Plenum towarzyszy całym pakietem pytań kierowałem się potrzebą dotrzymania kroków zdarzeniom, które przynosi każdy dzień, miesiąc i rok. Pytania — jak wiadomo — dotyczyły przede wszystkim spraw związanych z koniecznością zajęcia wyraźnego, jednoznacznego stanowiska wobec konstruktywnej opozycji, tej jej części, która uważa się za spadkobiercę „Solidarności" i w ogóle wobec opozycji. To, co wówczas powiedziałem, było podyktowane trzeźwą oceną sytuacji oraz zadań przed jakimi stoimy w sferze reformowania gospodarki i życia społecznego. Chcę dodać, że z dotychczasowej dyskusji niewiele się dowiedziałem jak w bazie reagowano na te pytania. Skądinąd wiem, że pytania wywoływały bardzo żywą dyskusję.

Spośród możliwych dróg zapewniających dojście do powszechnie akceptowanych gospodarczych celów, wybraliśmy środkową. A więc: szybkie reformy, ale przy założeniu, że — na ile będzie to możliwe — zachowamy średni poziom dochodów realnych, zmniejszymy, a nie zwiększymy w 1989 r. rozmiary inflacji. Praktyka dowodzi, że ten środkowy kurs nie będzie łatwy do utrzymania. Trzeba się liczyć z rosnącymi żądaniami płacowymi, z odruchami niechęci wobec koniecznych podwyżek cen. Odruchy niechęci to eufemizm. Chodzi przecież o strajki i inne gwałtowne, często niekontrolowane przejawy społecznego protestu.

Już za chwilę rząd stanie przed dylematem, czy pod wpływem uzasadnionego i nieuzasadnionego niezadowolenia, podsycanego przez różne siły, także demagogiczne, kolejnych żądań płacowych itp. należy hamować tempo reform i łagodzić sytuację ich kosztem, czy też lansować reformy aż do samej krawędzi ryzyka.

Opowiadam się za nieustępliwością w przyjętym zakresie reformowania, czyli za podjęciem związanego z tym ryzyka. Jeżeli znów zaczniemy się uginać, tak jak w poprzednich latach, z reform nic nie wyjdzie. Staną się one tak powolne i niekonsekwentne, że nie wywołają w najbliższych latach odczuwalnych, pozytywnych skutków. Co więcej. Erupcja niezadowolenia może przybrać rozmiary, które przekreślają szanse osiągania jakiegokolwiek postępu w dziedzinie reformowania gospodarki, a więc i socjalizmu.

Ryzyko jest obiektywną koniecznością. Jest nakazem przeżywanej chwili. Z ryzykiem łączy się sprawa porozumienia narodowego. Po prostu łatwiej jest decydować się na konieczne ryzyko mając świadomość, że działa się w społeczeństwie nie skłóconym złączonym wokół celów do których, jako naród, musimy dojść. Dziś ten kto w osiągnięciu takiego porozumienia przeszkadza bierze na siebie historyczną odpowiedzialność za dramaty, które mogą się w naszej Ojczyźnie zdarzyć. W tym kontekście rozpatruję także sprawę pluralizmu politycznego i związkowego.

Projekt stanowiska Komitetu Centralnego **jednoznacznie określa nasz stosunek do tych sił, które domagają się urealnienia pluralizmu związkowego i tym samym odbudowy „Solidarności" na uzgodnionych warunkach. Jest to stosunek pozytywny, otwierający proces stopniowego tworzenia ale nie odtwarzania.**

Jest to stanowisko słuszne, wynikające z realistycznej oceny rozwoju sytuacji politycznej w naszym kraju w minionych kilku latach i miesiącach, z potrzeby osiągnięcia widocznego postępu na drodze budowy rzeczywistej, maksymalnie szerokiej platformy porozumienia narodowego.

Na tym nie można jednak poprzestać. W bazie partyjnej myśl o ponownym pojawieniu się „Solidarności" w życiu społecznym kraju napotyka na opory i obawy. Są one zrozumiałe. Rzecz bowiem w tym, że doświadczenia roku 1981 nie są kategorią li tylko historyczną. Są aktualną, polityczną kategorią, której nie wolno lekceważyć. Są także kategorią moralną. To muszą zrozumieć wszyscy ci, którzy domagają się powrotu „Solidarności". Nasza baza partyjna, i nie tylko ona, lecz także miliony bezpartyjnych obywateli, którzy z przerażeniem obserwowali niszczące działania wielu ogniw „Solidarności" w ostatnich miesiącach 1981 roku, musi uzyskać pewność, że pojawiająca się obecnie „Solidarność" nie wtrąci ponownie Polski w otchłań anarchii, nieustających pogotowi strajkowych, strajków, różnego typu złowrogich w swych skutkach demonstracji ulicznych itp.

Historyczni przywódcy „Solidarności" muszą, zanim otwarty zostanie proces legalizacji, odpowiedzieć na wiele dręczących bazę partyjną i miliony bezpartyjnych pytań. Przede wszystkim niezbędne jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy ta nowa „Solidarność" widzi się jako część składowa polskiego socjalizmu, czy chce aktywnie i konstruktywnie wpływać na formowanie jego oblicza.

Musimy także uzyskać wyraźną odpowiedź na pytanie czym faktycznie chce być „Solidarność". Związkiem zawodowym, czy ruchem społecznym, w domyśle opozycyjną partią polityczną. Istotną sprawą będzie samookreślenie się wobec KPN, „Solidarności Walczącej" i innych skrajnie antykomunistycznych ugrupowań. Sprawą zasadniczą pozostaje również stosunek przywódców „Solidarności" do finansowego zasilania jej działalności przez Kongres USA i różnego rodzaju organizacje antykomunistyczne. W obyczajach politycznych funkcjonujących w cywilizowanym świecie, tego rodzaju finansowanie z zewnątrz podciąga się pod agenturę obcego państwa.

Chcę być dobrze zrozumiany. Stawiam wszystkie te sprawy w sposób jednoznaczny, bowiem kieruję się dążeniem do uniknięcia jakichkolwiek niedomówień. Problemy są zbyt poważne, aby można było sobie pozwolić na niedomówienia. Od treści odpowiedzi zależeć będzie, czy potraktujemy „Solidarność" jako partnera, czego konsekwencją będzie otwarcie procesu legalizacji, czy też jako jednoznacznie określającego się przeciwnika politycznego, z którym trzeba prowadzić stałą walkę polityczną.

Do urzeczywistnienia idei partnerstwa przywiązujemy znaczenie największe ponieważ widzimy w niej szansę zbudowania takiego ładu politycznego, który gwarantuje maksymalnie przyjazne i oparte na wzajemnym zaufaniu współżycie Polaków wyznających różniące się od siebie poglądy polityczne.

W nadchodzących kilku latach o materialnej i duchowej kondycji naszego narodu, o jego miejscu w Europie i w świecie zadecyduje gospodarka. Jej obecny stan jest niezadawalający. Istnieją w niej obszary wielkich zagrożeń. Aby wyjść z tej niekorzystnej sytuacji, gospodarka potrzebuje spokoju, ładu i porządku. Nawet najsprawniejsze zarządzanie wielkim bogactwem narodowym stworzonym pracą ofiarnego pokolenia pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej oraz kolejnych pokoleń, wybór najbardziej trafnych rozwiązań nie uczyni zadość nadziejom, które ożywiają nasze umysły, jeśli gospodarka stanie się terenem walk politycznych i polem dla demagogicznych harcowników.

Powinniśmy dążyć do uniknięcia zaistnienia takiej sytuacji. W związku z tym uważam za konieczne wyznaczenie okresu próby w praktykowaniu idei partnerstwa i określenie konkretnego terminu po którym nagromadzone pozytywne doświadczenia umożliwiłyby dokonanie dalszych zmian demokratyzacyjnych. Za ostateczny taki termin można by wyznaczyć 3 maja 1991 roku. Na dzień ten przypada dwusetna rocznica uchwalenia słynnej konstytucji. Byłby to dwuletni okres próby. Owo dochodzenie należałoby oprzeć na nowej umowie społecznej, której uczestnikami powinny być wszystkie partie polityczne, wszystkie nurty ruchu związkowego, a także przedstawiciele liczących się organizacji społecznych, klubów i stowarzyszeń. Nowa umowa społeczna winna się m.in. składać z możliwie precyzyjnie ujętych zasad określających treść i charakter partnerstwa, zasad obowiązujących wszystkich jej sygnatariuszy, uzgodnionego poglądu na charakter i zakres reform społeczno-gospodarczych, zawieszenia strajków w tym okresie oraz ustanowienia ciała obywatelskiego w gestii którego leżałoby rozstrzyganie sporów powstających pomiędzy partnerami.

(PAP)

Uchwała X Plenum KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

do ukształtowania w Polsce systemu społeczno-politycznego, którego podstawą jest państwo socjalistycznej demokracji parlamentarnej oraz społeczeństwo obywatelskie. Dąży do wzmocnienia demokratyzmu i gwarancji praworządności, do tego, aby Sejm i rady narodowe — wyłonione na podstawie demokratycznego prawa wyborczego — spełniały rolę rzeczywistego ośrodka władzy państwowej. Opowiada się za wyraźnym rozdzieleniem kompetencji i zakresu działania oraz równowagą władz ustawodawczych, wykonawczych i sądowniczych, ugruntowaniem odpowiedzialności rządu przed Sejmem, a terenowych organów administracji przed radami narodowymi oraz wysoką rangą prawa.

PZPR uznaje potrzebę uwzględniania pluralizmu interesów i dążeń, rozszerzania koalicyjności sprawowania władzy przy zapewnieniu miejsca dla opozycji uznającej i działającej w ramach porządku konstytucyjnego. Będzie działać na rzecz poszerzania form wyrażania podmiotowości każdego obywatela, grup zawodowych i lokalnych, możliwości samorządnej realizacji różnorodnych celów i dążeń Polaków, rozwoju ruchu stowarzyszeniowego, poszanowania obywatelskiej inicjatywy, a zarazem umacniania jedności w rozstrzygających, nadrzędnych dla narodu i państwa sprawach.

9. **Opowiadamy sie za rozwojem trójpartyjnej koalicji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym.** Jej podstawą jest sojusz i partnerskie współdziałanie, poszanowanie ideowej i politycznej podmiotowości partnerów, uzgadnianie i wspólne realizowanie programów społeczno-gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju.

Wspólnie ze swymi sojusznikami PZPR współdziała ze stowarzyszeniami katolików i chrześcijan oraz bezpartyjnymi zwolennikami reform, z organizacjami i stowarzyszeniami ludzi pracy — z wszystkimi skupionymi wokół platformy programowej PRON. Komitet Centralny opowiada się zarazem za poszerzaniem porozumienia narodowego, za ukształtowaniem w Polsce rozległej koalicji proreformatorskiej, otwartej na różnorodne, także opozycyjne stanowiska i poglądy, łączące wszystkich, którzy dążą do wyprowadzenia kraju z kryzysu i pragną działać z poszanowaniem prawa i polskiej racji stanu.

10. Komitet Centralny podkreśla potrzebę zwiększenia wpływu wszystkich partnerów szeroko rozumianej koalicji proreformatorskiej na politykę kadrową. Zaleca wszystkim organizacjom partyjnym uspołecznianie trybu doboru i oceny kadr kierowniczych państwa i gospodarki oraz poszukiwanie. Odpowiadających nowym wymogom, metod promowania jednostek uzdolnionych nowatorskich, twórczych, „niepokornych".

11. Komitet Centralny stwierdza z całą mocą, że **o przyszłości narodu i państwa zadecyduje skuteczność w rozwiązywaniu problemów młodego pokolenia, jego aktywny udział w reformach państwa i gospodarki.** W polityce wobec młodzieży za najważniejsze obecnie zadania uznajemy:

— osiągnięcie porozumienia dotyczącego głównych, wspólnych celów patriotycznej edukacji młodego pokolenia — w szkole, w organizacjach i stowarzyszeniach społecznych, w zakładach pracy, w kościołach i związkach wyznaniowych itd.

— stwarzanie warunków czynnego, podmiotowego udziału młodych ludzi w życiu publicznym, w realizacji własnych dążeń i potrzeb, likwidowanie barier blokujących lub utrudniających ich awans zawodowy i polityczny;

— poparcie dla prosocjalistycznych organizacji i inicjatyw wśród młodego pokolenia przy otwartej postawie wobec nowych form działania zmierzających do wyżwalania pozytywnej aktywności młodych ludzi w życiu społecznym.

12. **Zgodnie z nowym ujmowaniem swej roli i miejsca w państwie i gospodarce jako siły politycznej i ideowej — PZPR świadomie rezygnuje z zastępowania organów władzy państwowej, z administrowania i zarządzania.** Cele perspektywiczne i zadania bieżące realizuje poprzez działalność swych członków we wszystkich ogniwach i instytucjach państwowych, gospodarczych i społecznych, posługując się mechanizmami politycznej i parlamentarnej oceny oraz kontroli ogniw rządu i administracji.

13. Kierując się zasadami humanizmu, prowadząc działalność na podstawach naukowego, racjonalistycznego poglądu na świat **PZPR dąży do ugruntowania w społeczeństwie i państwie wolności sumienia i tolerancji.** Przekonania religijne uznaje za osobistą sprawę swych członków. Podstawą przynależności do PZPR jest akceptacja jej ideowopolitycznego programu i statutu. Za sprzeczne z przynależnością do partii uznaje postawy i działania w duchu klerykalizmu politycznego. O ostatecznym programowym i statutowym kształcie tych spraw rozstrzygnie XI Zjazd PZPR.

14. Komitet Centralny uważa, że **kluczowe znaczenie dla reformowania partii ma skuteczniejsze wcielanie w życie zasad demokratycznego centralizmu: maksimum demokracji w poszukiwaniach programowych, w sporach i dyskusjach — maksimum dyscypliny i skuteczności w działaniu, w realizacji przyjętych uchwał i ustaleń.**

15. Komitet Centralny zaleca upowszechnianie takich mechanizmów i form pracy wewnątrzpartyjnej, które sprzyjałyby ożywieniu myśli, ułatwiały wyrażanie odmiennych koncepcji przed podjęciem decyzji. Zobowiązuje komitety partyjne do inicjowania działalności klubów politycznych, ośrodków myśli społeczno-politycznej, stowarzyszeń o lewicowym profilu ideowym, a także trybun prasowych. Siedziby komitetów partyjnych powinny stać się ośrodkami spotkań ludzi z różnych środowisk i organizacji, a zwłaszcza młodzieży i weteranów partii.

16. Komitet Centralny zobowiązuje wszystkie instancje do przestrzegania zasady, że projekty decyzji szczególnie w sprawach ważnych wynikają z szerokiej wewnątrzpartyjnej dyskusji i konsultacji z bezpartyjnymi. Postuluje rozważenie celowości wprowadzenia do praktyki wewnątrzpartyjnej instytucji referendum. Jednocześnie stanowczo podkreśla, iż po podjęciu uchwały członków partii obowiązuje jedność, konsekwencja i dyscyplina realizacyjna. Jedności w działaniu partii wymagają przede wszystkim ogólnospołeczne kampanie polityczne.

17. Komitet Centralny uznaje, że **przemiany w partii wymagają:**

— bardziej konsekwentnej realizacji postanowień IV Plenum KC o wzmocnieniu roli i rangi podstawowych organizacji partyjnych, zwłaszcza robotniczych, które są fundamentem partii;

— zwiększenia inicjatywy i samodzielności POP w kształtowaniu treści i organizacyjnych form ich pracy. Komitet Centralny zobowiązuje komitety i instancje partyjne do udzielania POP wszechstronnej pomocy. Pod tym kątem zostaną wzbogacone kryteria oceny pracy komitetów;

— odbiurokratyzowania systemu kierowania partią, umocnienia roli i samodzielności komitetów szczebla podstawowego. Komitet Centralny poleca radykalne ograniczenia instrukcji przekazywanych „w dół" i szersze spożytkowanie sygnałów i opinii płynących „z dołu do góry";

— stosowania w pełni demokratycznego mechnizmu zmian kadrowych oraz systemu wyłaniania kierowniczego aktywu partii; łączenia wyborów w partii z konkurencją stylu i metod działania oraz prezentacją koncepcji realizacji programu i polityki partii;

— ożywienia działalności ideologicznej i gruntownej przebudowy systemu edukacji wewnątrzpartyjnej.

18. Komitet Centralny podkreśla zdecydowanie, że **podstawowe ogniwa — pierwsza linia partii — są i będą nadal pozostawać i działać w zakładach pracy.** Powinny one współtworzyć politykę partii i decydować o jej realizacji. Ich podstawową powinnością jest troska o połączenie wzrostu efektywności, innowacyjności przedsiębiorstwa z zasadami sprawiedliwości społecznej, z wrażliwością na ludzkie problemy. Zakładowe organizacje partyjne powinny aktywnie wpływać na kształtowanie warunków rozwoju kadr kierowniczych przedsiębiorstwa, dbać o zespolenie kwalifikacji zawodowych ze społeczno-wychowawczymi, zabiegać o właściwą atmosferę dla działalności racjonalizatorów i wynalazców, o efektywne wykorzystanie ich osiągnięć, o należyte materialne i moralne premiowanie najbardziej wydajnych pracowników.

Komitet Centralny zobowiązuje komitety wojewódzkie **do pełnego wykorzystania istniejących możliwości oraz pilnego wdrożenia nowych rozwiązań organizacyjnych, zwiększających aktywność członków partii w miejscu zamieszkania.**

19. Komitet Centralny, uznając za nieodzowne umocnienie nadrzędnej funkcji komitetów partyjnych nad organami wykonawczymi i aparatem, zaleca:

— zwiększenie udziału członków KC w procesie decyzyjnym;

— organizowanie między posiedzeniami plenarnymi cyklicznych spotkań mniejszych grup członków KC wedle kryteriów regionalnych lub branżowych, urzeczywistnianie praw członków KC do zgłaszania kandydatów na ważne funkcje partyjne i państwowe, zwiększenie roli komisji w przygotowywaniu i kontroli realizacji podjętych decyzji;

— nadanie bardziej roboczego charakteru większości posiedzeń KC;

— zapewnienie większej skuteczności pracy Biura Politycznego i Sekretariatu;

— ograniczenie do niezbędnego minimum udziału kierowników ogniw administracji państwowej w organach wykonawczych komitetów partyjnych;

— realizację przemian w organizacji i funkcjonowaniu kadry pracowników politycznych partii. Usprawnienie ich odpowiedzialnej, niezbędnej dla partii pracy wymaga podnoszenia zawodowych i społeczno-ideowych kwalifikacji; zmian organizacyjnych, zwłaszcza zdecydowanego przejścia od struktury branżowej do funkcjonalnej; ściślejszego zespolenia działalności aparatu etatowego i aktywu społecznego partii, w tym także pracy komisji Komitetu Centralnego i kadry jego pracowników politycznych. Propozycje sposobu realizacji tej zasady, zwłaszcza dotyczące struktury komisji oraz aparatu wykonawczego KC, Biuro Polityczne przedstawi do zatwierdzenia na kolejnym posiedzeniu plenarnym.

20. Komitet Centralny zaleca komitetom partyjnym pełniejsze spożytkowanie statutowych możliwości organizowania poziomych więzi, współdziałania i wymiany doświadczeń między organizacjami i środowiskami partyjnymi — w przypadkach wykraczających poza rozwiązania statutowe, na prawach eksperymentu. Zaleca organizacjom partyjnym, instancjom i komitetom poszukiwanie i inicjowanie nowatorskich metod spełniania przez partię jej roli. Zobowiązuje Biuro Polityczne do systematycznej oceny i wdrażania sprawdzonych rozwiązań.

21. Komitet Centralny podtrzymuje stanowisko VI Plenum KC w sprawie otwartej drogi powrotu do PZPR tych, którzy odeszli z niej w latach osiemdziesiątych, a swą działalnością nie sprzeniewierzyli się zasadom programowym i wymogom etycznym partii. Zaleca, aby komitety partyjne podjęły taką inicjatywę w stosunku do wszystkich godnych powrotu w nasze szeregi.

22. Komitet Centralny podkreśla, **że realizację długofalowych celów programowych oraz głębokie przemiany w życiu wewnętrznym i sposobie działania łączyć należy z rozwiązywaniem najistotniejszych dziś problemów gospodarczych i politycznych. Należą do nich:**

— wdrażanie reform gospodarczych, a zwłaszcza dostosowywanie produkcji do potrzeb ludności, poprawa zaopatrzenia rynku i zahamowanie inflacji, zgodnie z planem konsolidacji gospodarki narodowej;

— racjonalizacja polityki dochodów i wprowadzanie ostrego rezimu oszczędnościowego we wszystkich dziedzinach życia państwa i gospodarki;

— zdecydowane eliminowanie spekulacyjnego żerowania na ułomnościach rynku i przechwytywania niezasłużonego dochodu, przeciwstawienie się korupcji, oszustwom, nieuczciwości, nadużywaniu stanowisk do czerpania korzyści materialnych. Wymaga to m.in. zwiększenia skuteczności zawodowej i społecznej kontroli, a zwłaszcza Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej;

— tworzenie racjonalnych i skutecznych form osłony socjalnej. Zapewnienie poczucia bezpieczeństwa socjalnego tym, którzy nie są w stanie stworzyć sobie własną pracą godnych warunków życia;

— określenie — zgodnie z wymogami porozumienia narodowego — zasad nowelizacji ordynacji wyborczej. Podjęcie przez wszystkie partyjne ogniwa politycznych przygotowań do wyborów do Sejmu. Będą one egzaminem dojrzałości i siły partii;

— upowszechnienie dorobku III Ogólnopolskiej Konferencji teoretyczno-ideologicznej w pracy ideologicznej partii;

— kontynuowanie w całej partii przygotowań do Krajowej Konferencji Delegatów.

23. Komitet Centralny powierza Komisji Ideologicznej KC PZPR oraz zespołowi ds. przygotowania III Ogólnopolskiej Konferencji Teoretyczno-Ideologicznej opracowanie projektu zmian w programie PZPR, a komisji wewnątrzpartyjnej KC — w statucie PZPR. Opowiada się za opracowaniem alternatywnych propozycji tych zmian. Powinny one być poddane pod ogólnopartyjną dyskusję. Jej wyniki rozpatrzone będą na XI Zjeździe partii.

24. Komitet Centralny zobowiązuje Biuro Polityczne do **pilnego podjęcia niezbędnych decyzji i przedsięwzięć programowych, organizatorskich, koordynacyjnych i kontrolnych celem sprawnej i konsekwentnej realizacji postanowień i kierunków działania partii określonych w niniejszej uchwale.** Informację o podjętych decyzjach z określeniem odpowiedzialności, sposobów i terminów ich realizacji Biuro Polityczne przedstawi na najbliższym posiedzeniu Komitetu Centralnego, okresowe sprawozdania o wynikach podjętych prac — na kolejnych posiedzeniach KC.

Komitet Centralny PZPR
Warszawa, 18 stycznia 1989 r.

W więzi z przyrodą

Ciąg dalszy ze str. 1

harcerzy, warto przywrócić swego rodzaju snobizm na bycie zdrowym. Tak rozumiana myśl ekologiczna może stać się podstawowym atrybutem harcerstwa na tej ziemi. Dalecy od doraźnego politykowania, w największej więzi z przyrodą, możemy wypełniać harcerskie normy etyczne i służbę społeczną.

Do programu ekologicznego nawiązał w swym wystąpieniu przewodniczący RW PRON — prof. **Piotr Boroń,** proponując wspólny obóz ekologiczny dla młodzieży. Również sekretarz KW PZPR — **Tadeusz Trzaskowski,** wypowiadając się na ten temat podkreślił, iż w ochronie przyrody nie wystarczą same nakłady finansowe, choćby największe. Potrzebne jest również wychowanie ekologiczne, którego podejmuje się harcerstwo. Podziękował następnie wszystkim instruktorom ZHP za mało docenianą dziś pracę społeczną, kształtowanie aktywnych postaw młodzieży i modelu życia na dwudziesty pierwszy wiek.

Ważnym nurtem w dyskusji była troska o kształt Związku. Podkreślano, iż X Konferencja odbywa się w niezwykle ważnym dla całego kraju czasie. Na naszych oczach upadają stare pojęcia, rodzi się nowe, a stare powoli i z oporami odchodzi do historii. Opowiadano się za harcerstwem, które byłoby ruchem, a nie organizacją, przeciwko biurokracji i rzeczywistości postulowanej. Mówiono, iż u podstaw tożsamości Związku znajduje się unikalna metoda harcerska. Wypaczenie jej stosowania spowodowało m.in. niedostatki w pracy ZHP. Postulowano, aby w tradycyjną metodykę tchnąć nowe treści. Poruszano także w szerokim zakresie problemy kadry instruktorskiej. O sprawach tych mówili m.in. **Andrzej Bajkowski, Wiesława Bronicka, Barbara Bida, Romuald Krasowski, Adam Tobota.**

Wypowiadano się także na temat projektu nowego statutu Związku, propozycji zmian w podstawowych dokumentach: Prawie Harcerskim, Przyrzeczeniu i Zobowiązaniu. Przysłuchiwał się temu z uwagą obecny na konferencji zastępca naczelnika ZHP, hm PL **Władysław Gut.**

Płk **Eugeniusz Molenda** mówił o pracy drużyn Harcerskiej Służby Granicznej, ich roli w wychowaniu patriotycznym młodzieży i skuteczności ochrony granic. Problematyka działalności specjalistycznych drużyn i klubów, tak ważna w ruchu starszoharcerskim, znalazła odzwierciedlenie także w innych wystąpieniach. A ilustracją do tematu były niejako wystąpienia podczas konferencji zespołu zuchowego „Do-re-mi", zdobywcy „Złotej Jodły" w Kielcach oraz klubu wschodnich sztuk walki „Aikido". Czynne były wystawy: historyczna, filatelistyczna, prac poplenerowych z Fromborka.

Komendantem Chorągwi został **hm. Stefan Pawłowski.**

(a)

Minister Ochrony Środowiska

Ciąg dalszy ze str. 1

i okolic, wielomiliardowej wartości. Dzięki tym staraniom, już w najbliższych latach ilość ścieków „zrzucanych" do wód zostanie znacznie ograniczona. Zdaniem Józefa Kozioła wszystkie te zabiegi zwiększą atrakcyjność turystyczną Białostocczyzny. W rozmowie z kierownictwem polityczno - administracyjnym województwa minister podkreślił prawidłowość podejmowanych działań.

Kolejnym problemem władz jest walka o czystość powietrza. Wymaga ona również znacznych nakładów inwestycyjnych, przy czym należy pamiętać, że spora część pyłów dociera na teren województwa z zewnątrz, także spoza granic kraju. Ogromny wpływ na obniżenie zanieczyszczania powietrza może mieć szersze niż dotychczas zastosowanie gazu do ogrzewania — w gospodarstwach domowych, a także w niektórych procesach technologicznych.

Dlatego władze wojewódzkie uznały za niezwykle cenną deklarację szefa resortu przewidującą możliwość finansowego wsparcia programu gazyfikacji. Rozmowy uzupełniła wizyta na budowach oczyszczalni w Białymstoku i zbiornika retencyjnego w Siemianówce oraz zwiedzanie nowocześnie wyposażonego Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska.

GRZEGORZ RYKOWSKI

Delegacja z Łotwy w Białymstoku

W Białymstoku przebywa 11-osobowa grupa przedstawicieli Przemysłu Rolno-Spożywczego Łotewskiej Republiki Radzieckiej. Celem kilkudniowej wizyty jest wymiana doświadczeń oraz nawiązanie produkcyjno-handlowych kontaktów. Jest to pierwsze tego typu spotkanie zmierzające do podjęcia tzw. wymiany przygranicznej.

Goście łotewscy, pod przewodnictwem **Georgija Jakowlewicza Kneilera,** dyrektora Zrzeszenia Przemysłu Mięsnego i Mlecznego wczoraj i dziś zwiedzają białostockie zakłady przetwórstwa spożywczego, zapoznają się z produkcją i wspólnie z kierownictwami tych jednostek określą podmioty przyszłej wymiany. Podsumowanie wizyty i ustalenie szczegółów, dotyczących kontaktów gospodarczo-handlowych odbędzie się dziś. w ostatnim dniu pobytu gości.

(dz)

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia przewodniczącemu Rady Narodowej Obywatelowi

WŁADYSŁAWOWI PUŁAWSKIEMU

z powodu śmierci

OJCA

składa

Sekretariat KW PZPR w Łomży

TOTO-LOTEK
Express Lotek
4, 5, 27, 29, 32
Super Lotek
5, 14, 15, 22, 33, 36, 37

Z prądem ku nowoczesności

Ciąg dalszy ze str. 1

ne wewnętrzne w większych obiektach, m.in. suszarniach i magazynach zbożowych w PGR: **Zakaucze, Czerwonka, Sejny** oraz **RSP** w **Stocku.** Roboty o szerokim zakresie, polegające na kompletnej modernizacji sieci energetycznej, zostały zakończone w miejscowościach: **Lipsk, Milejczyce i Wiżajny.** Ponieważ „Eltor" posiadał wolne moce przerobowe, chętnie wziął się do telefonizacji wsi; w ten sposób w woj. łomżyńskim powstało 10 km linii. W poprzednim roku zakończono prace na 244 budowach; na wielu pozostałych są one kontynuowane.

Co najbardziej zakłócało sprawny ich przebieg? To, co występuje od wielu lat. Przede wszystkim niedostatek ciężkiego sprzętu — dźwigów oraz samochodów do przewożenia słupów i rur. Z materiałów brakowało najczęściej linki stalowo-aluminiowej, niezbędnej do instalacji linii przesyłowych między miejscowościami. Pod koniec sezonu wystąpiły kłopoty z otrzymaniem izolatorów na linie niskiego napięcia.

Obecnie „Eltor" zbiera zlecenia na roboty w bieżącym roku. W pierwszym kwartale pochłoną one 650 mln złotych. Pogoda sprzyja realizacji inwestycji. — Chcemy zrobić nie mniej, niż w zeszłym roku — deklaruje dyrekcja. Oddział w **Ełku,** mający w dyspozycji kadrę fachowców i odpowiedni sprzęt, poszukuje zleceniodawcy na wykonanie wodociągów. Na razie chętnych inwestorów nie ma; prawdopodobnie ze względu na małe fundusze przeznaczane na tego rodzaju przedsięwzięcia.

G. SUCHOŻEBRSKI

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW im. L. Waryńskiego
w BIAŁYMSTOKU
ZATRUDNI OD ZARAZ
KIEROWNIKA DZIAŁU
KONSTRUKCYJNO-TECHNOLOGICZNEGO

Wymagane wykształcenie wyższe mechaniczne, 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym.
Pierwszeństwo w zatrudnieniu posiadają osoby z grupą inwalidzką KIZ-u.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zarządzie Spółdzielni w Białymstoku, ul. Chmielna 21, tel. 750-165, 750-177. k 351-1

KRAJOWA PAŃSTWOWA
KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA ODDZIAŁ II
w BIAŁYMSTOKU
ul. Octowa 2
pilnie zatrudni od zaraz
☆ OPERATORA ŻURAWI ☆
na samochodzie Kamaz typ DS-0184 T
o udźwigu 18 ton (sprzęt fabrycznie nowy)
Wymagane uprawnienia II klasy oraz kat. „C" prawa jazdy.
Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Osobowych, pokój nr 26, tel. 270-31, wewn. 231. K 346-1

ZATRUDNIĘ kucharza, kelnerów. Tel. 510-417 (13—22). g 437-0

PRZYJMĘ spawacza gazowego. Zuchów 29. g 435-1

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania. 432-049. g 443-1

MERCEDES 207D camping — sprzedam. Tel. 18-112. g 444-1

POLONEZ 1,5 CE (1984) mały przebieg — sprzedam. Informacja i oglądanie wyłącznie sobota godz. 9—12. Białystok, parking PZMot., tel. 512-496. g 424-1

BŁOTNIKI, nadkola tylne zew. łada 1500S — kupię. Białostoczek 29/26. g 429-1

NADWOZIE poloneza czerwone, nieuzbrojone — sprzedam. Tel. 28-346. g 432-1

ZAMRAŻARKĘ, grzejniki żeliwne za bony. Łagodna 8/21. g 422-1

DOM w Michałowie — sprzedam. Wiadomość: Zabłudów, 7 Listopada 17, tel. 124. g 427-1

DZIAŁKĘ budowlaną w Białymstoku lub okolicy (uzbrojoną) — kupię. Tel. 410-535 (po 15). g 425-1

PRASĘ wysokiego stopnia zgniotu Z224, prawie nową — pilnie sprzedam. Władysław Puciłowski, Puciłki 3, gm. Sokółka. g 446-1

TWARZ uśmiechniętego słońca

Tajemnicze hasło: NIEPRZETARTY SZLAK: Coś jak echo dalekich niezapomnianych wędrówek, jak zmaganie się z przeciwnościami aury i losu.

TRZYDZIEŚCI LAT temu w Rabce zebrani tam na kursie nauczyciele pracujący w zakładach leczniczych postanowili podjąć działalność harcerską w środowisku dzieci i młodzieży specjalnej troski. Był to pomysł niespotykany w świecie. Bo — odpowiedzmy — czy tym dzieciom należy się tylko biała szpitalna sala i piżamka? Czy nie są warte tych wzruszeń, jakie może dać wspólne harcerskie przeżywanie swej młodości?

W prewentoriach, szpitalach, potem w zakładach dla dzieci z wadami wzroku i słuchu, domach dziecka i klasach specjalnych, w zakładach wychowawczych i poprawczych zaczęli działać instruktorzy. Oczywiście, tym drużynom daleko do zadań i harców, jakie podejmują zdrowi i w pełni sprawni druhowie. Ale — jak napisała kiedyś **Maria Grzegorzewska — „Każdy człowiek ma prawo do miejsca w społeczeństwie i do osobistego szczęścia".**

To już więc trzydzieści lat. Obecnie w Polsce działa ponad 1800 drużyn „Nieprzetartego Szlaku", a w nich 40 tysięcy dzieci i młodzieży.

Instruktorzy „NS" wyróżniają się specjalnym znakiem, na którym widnieje roześmiana twarz słońca. Muszą wiedzieć i umieć bardzo wiele, muszą zaakceptować dziecko takim, jakie ono jest — z jego upośledzeniem.

Są powątpiewający: „Takie tam kalekie harcerstwo" — mawiają. Ale, ale... Są drużyny „NS" artystyczne, turystyczne. Uczestniczą w normalnych zlotach, imprezach harcerskich. Wyjeżdżają na obozy i niekiedy spisują się nad wyraz dzielnie. Pewnie, że tę swoją przygodę przeżywają z większym wysiłkiem. Zresztą — nie idzie tu o jakieś spektakularne sukcesy. Celem jest wszak możliwie pełny rozwój dzieci ułomnych, z defektami zdrowotnymi i socjalnymi. To po prostu ustawiczna rehabilitacja, przywracanie normalnemu życiu społecznemu i zawodowemu dzieci i młodzieży, którym los poskąpił pełni szczęścia.

Gdzie tu mowa o ideałach harcerskich? A dlaczego nie — wszak uczciwość, umiejętność radzenia sobie w życiu, hartowanie charakteru, stała dbałość o zdrowie i sprawność (oczywiście w takim wymiarze jaki jest możliwy), to wszystko można realizować nie tylko w czasie podchodów.

Na terenie Chorągwi Białostockiej działa obecnie 25 drużyn „NS". Organizowały one swoje własne zloty, turnieje, festiwale twórczości, wieloboje sprawnościowe. Taki właśnie wielobój odbył się niedawno w udostępnionej harcerzom sali SP nr 5 w Białymstoku. Impreza „wypaliła", a to za sprawą instruktorów z Zespołu Placówek Opiekuńczo - Wychowawczych w Białymstoku.

Jak było? Jak zwykle: zbiórka, meldunek przyjęła przedstawicielka Komendy Chorągwi, a potem rozpoczęły się zmagania — biegi, skoki, zawody (tyleż „rozrywkowe", co i wykazujące niebywałą sprawność uczestników), konkursy na tematy sportowe, harcerskie, historyczne, no... przeróżne. W sumie zabawa przednia. A gdy jeszcze wkroczyli na matę zaprzyjaźnieni zawodnicy „Gwardii" i „Jagiellonii" (bokserzy, karatecy i judocy) dali prawdziwy pokaz walki, to... jest co pamiętać.

W rywalizacji drużyn zwyciężyli zawodnicy z **Prewentorium Dziecięcego w Bacikach,** przed ekipami **Szkoły Specjalnej w Bielsku Podlaskim, Domu Dziecka w Białymstoku** (II miejsce) i **Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych.**

Przyznano oczywiście nagrody, plakietki pamiątkowe, lecz najważniejsze było inne trofeum. Wielobój rozegrano wszak pod hasłem „O uśmiech dziecka". I o to szło. (kr)

Na zdjęciach — migawki z imprezy.

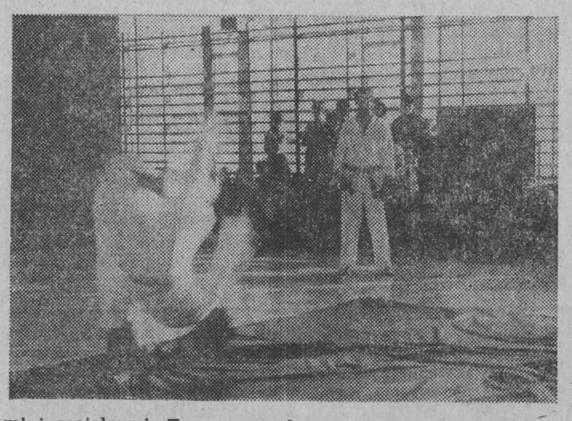

Dziś w „Impulsie"
Ideologia — EKOLOGIA — Polityka

Jak już informowaliśmy, w ostatnich dniach ubiegłego roku ukonstytuował się w Białymstoku **Klub Myśli Politycznej „IMPULS".** W skład grupy inicjatywnej weszli m.in. przedstawiciele białostockiego środowiska naukowego, twórcy i działacze kultury, politycy, dziennikarze.

Celem Klubu — na wzór podobnych tworów działających w innych miastach — jest szczera wymiana poglądów na różnorodne aktualne, kontrowersyjne, niejednokrotnie bolesne tematy. Inicjatorzy mają nadzieję, że dzięki tej formie spotkań i dyskusji uda się zintegrować nieco tutejsze środowisko intelektualno — artystyczne, pobudzić obieg myśli w prowincjonalnym (tak nas oceniają inni) Białymstoku, a jednocześnie wypracowywać własne, oryginalne koncepcje i poglądy na sprawy, którymi żyje dzisiaj kraj i region.

Tematem pierwszego spotkania „Impulsu", które odbędzie się dziś o godz. 17 w kawiarence „U dziennikarzy" (Dom Prasy, ul. Wesołowskiego 1), jest „Ochrona środowiska jako problem ideologiczny i polityczny". Do dyskusji wprowadzi doktor **Bazyli Poskrobko.**

Dla mnie ochrona środowiska jest jakby pryzmatem, poprzez który można ocenić wartość wielu doktryn politycznych i zasad ideologicznych. Przyroda nie znosi dogmatów.

Pozorna świadomość ekologiczna społeczeństwa z jaką wciąż mamy do czynienia (środowisko trzeba chronić, ale to nie dotyczy mnie, mego zakładu — tak myśli przeciętny Polak) została ukształtowana między innymi przez poglądy filozoficzne i doktryny polityczne. Przypomnijmy, że jeszcze kilkanaście lat temu obie najbardziej wpływowe w polskim społeczeństwie filozofie — katolicka i marksistowska — zgodnie uznawały zasadę podporządkowania przyrody człowiekowi. „Bądźcie płodni, rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną" — czytali wierni w Biblii. „W miarę rozwoju sił wytwórczych zmniejsza się zależność człowieka od przyrody" — słyszał młodzieniec na zajęciach z nauk społecznych.

Rzeczywistość skorygowała te doktryny. Chrześcijanie zaczęli powoływać się na „Księgę rodzaju", według której „Pan Bóg... umieścił człowieka w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał", zaś marksiści eksponują prawo koniecznej zgodności oddziaływujących na siebie zjawisk i procesów, co oznacza przede wszystkim niezbędność zapewnienia zgodności między społeczeństwem a środowiskiem przyrodniczym.

— Istotnych przewartościowań dokona zapewne III Ogólnopolska Konferencja Ideologiczno-Teoretyczna?

— Nie ulega wątpliwości, że postępująca humanizacja socjalizmu oznacza również nowe podejście do wartości środowiska przyrodniczego. Jak można mówić o jakości życia, gdy ludzie zamiast wody piją jakąś nieokreśloną mieszaninę chemiczno-fizyczną, gdy powietrze na ulicy jest bardziej zanieczyszczone, aniżeli dopuszczają normy w halach fabrycznych?

Jednakże w znanych mi materiałach na tę konferencję szeroko rozumiane problemy ekologiczne nadal traktowane są marginesowo. Myśle, że w trakcie dyskusji w klubie „Impuls" uda się wypracować bardziej konkretne propozycje i przedstawić je na konferencji jako dorobek białostockiego środowiska intelektualistów.

Rozmawiał: KRZYSZTOF OCHRYMIUK

Przyroda nie znosi dogmatu

Rozmowa z doktorem BAZYLIM POSKROBKO — leśnikiem, ekonomistą, nauczycielem, kierownikiem Wydziału Ideologicznego KW PZPR w Białymstoku.

— Kierujesz obecnie jednym z wydziałów KW. Jednocześnie zaś Twoją pasją, której poświęcasz masę czasu i wysiłku jest działalność na rzecz ochrony środowiska. Skąd się wzięły te poboczne zainteresowania?

— Nie można nazwać ich pobocznymi, gdyż ściśle wiążą się z moim zawodem — jestem zarówno technikiem jak i inżynierem leśnictwa. Przygotowując się do zawodu poznałem wielką mądrość rządzących przyrodą praw.

— Młodzieńczy romantyzm czy pasja badawcza?

— I jedno, i drugie. Wyobraź sobie, że w takim nastroju ukształtowanym w kontaktach z przyrodą Puszczy Białowieskiej i lasów doświadczalnych SGGW w Rogowie wyjechałem na wycieczkę programową, podczas której przeżyłem dosłownie szok, bo trudno inaczej nazwać stan ducha wywołany obrazem lasów zniszczonych przez trujące wyziewy z Zakładów Azotowych w Puławach, degradowanych terenów wokół Miasteczka Śląskiego, księżycowego krajobrazu na obszarze byłych kopalni węgla brunatnego. Po pewnym czasie — refleksja: konieczne trzeba znaleźć pierwotne, zasadnicze przyczyny tego, że tworząc jedno niszczy coś bardziej wartościowego. Wtedy właśnie zdecydowałem się na specjalizację. Postanowiłem zająć się ekonomicznymi problemami ochrony lasu. Napisałem na ten temat pracę magisterską, a w 1974 roku otworzyłem przewód doktorski u profesora Jana Dominika w Instytucie Ochrony Lasu SGGW.

— Jednakże — o ile wiem — doktorat zrobiłeś nie w Warszawie lecz w Moskwie?

— W wyniku szczęśliwego dla mnie zbiegu okoliczności trafiłem na trzyletnie stacjonarne studia doktoranckie w Akademii Nauk Społecznych w Moskwie, ale zainteresowań nie zmieniłem, lecz nieco je poszerzyłem. Obroniłem pracę doktorską na temat ekonomicznej efektywności ochrony i kształtowania środowiska. Wiele materiałów z tej pracy znalazło się w książce „Ekonomia ochrony środowiska", którą napisałem wspólnie z docentem Kazimierzem Górką z Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Praca ta rekomendowana jest jako podręcznik dla studentów wydziałów ekonomicznych.

— Skoro już o książkach mowa... Chciałem kupić Twój skrypt „Podstawy użytkowania i ochrony środowiska", wydany w ubiegłym roku przez Politechnikę Białostocką. Niestety, bezskutecznie.

— Został wydany w zbyt małym nakładzie.

— W dziedzinie ekonomii szukałeś przyczyn i jednocześnie panaceum na zatruwanie przyrody. Znalazłeś?

— Kiedy 15 lat temu Sejm przyjął ustawę Prawo Wodne, cieszyłem się jak dziecko — byłem święcie przekonany, że w ciągu 10 lat rozwiąże ona w Polsce problem zanieczyszczeń wód. Rzeczywistość jaka jest, każdy widzi. Prysł mit o skuteczności nawet dobrych rozwiązań prawnych.

W 1985 roku z zespołem ekspertów PTE w Białymstoku zrobiliśmy resortowi ochrony środowiska ekspertyzę dotyczącą skuteczności funkcjonowania ekonomicznych instrumentów w tej dziedzinie. I one okazały się nieskuteczne. Dlaczego?

W celu lepszego poznania przyczyn przeprowadziłem badania socjologiczne wśród załóg 29 przedsiębiorstw przemysłowych kraju; przedsiębiorstw szczególnie uciążliwych dla przyrody. Okazało się, że na 1011 respondentów połowa wprost stwierdziła, że nie przestrzega przepisów ochrony środowiska przy wykonywaniu swych obowiązków na stanowiskach pracy. Tylko co trzeci badany wiedział o istnieniu instrumentów ekonomicznych w tej dziedzinie. Stało się jasne, że degradacja środowiska ma głębsze przyczyny, także w sferze stosunków społecznych.

— Plonem tych zainteresowań była między innymi konferencja naukowa, którą zorganizowałeś...

— Nie tylko. Niedługo ukaże się praca zbiorowa „Społeczne uwarunkowania ochrony środowiska przyrodniczego" pod moją redakcją. Napisałem również obszerny rozdział do książki „Społeczne, ekonomiczne i prawne problemy ochrony środowiska", którą wspólnie ze wspomnianym już docentem Górką oraz docentem Wojciechem Radeckim z wrocławskiego oddziału Instytutu Państwa i Prawa PAN złożyliśmy w Państwowym Wydawnictwie Ekonomicznym.

— Współpracujesz z ciekawymi ludźmi. Docent Radecki, z którym rozmowę mieliśmy przyjemność publikować na naszych łamach, jest jednym z nielicznych w Polsce, wybitnych znawców prawnych aspektów ekologii.

— Mam to szczęście. W kraju znają mnie przede wszystkim z moich ochroniarskich publikacji oraz z wystąpień na konferencjach naukowych. W ubiegłym roku uczestniczyłem na przykład w interesujących spotkaniach naukowych warszawskiej SGPiS i w krakowskiej oraz poznańskiej akademiach ekonomicznych. Natomiast tu, w Białymstoku jestem przede wszystkim pracownikiem aparatu partyjnego.

— Właśnie. Na pierwszy rzut oka ideologia i ekologia wydają się bardzo odległymi od siebie dziedzinami ludzkiej aktywności. Czy temat „Ochrona środowiska jako problem ideologiczny i polityczny", którym zainaugurujesz pierwszą dyskusję i w ogóle merytoryczną działalność Klubu Myśli Politycznej „Impuls" nie jest to trochę łączeniem na siłę elementów, które do siebie nie pasują?

— Ależ nie. Ochrona środowiska jest dziedziną wyjątkowo interdyscyplinarną i może być rozpatrywana z różnych punktów widzenia — także z ideologicznego. Co więcej, charakter mojej obecnej pracy przyczynił się do tego, że na coraz wyższym szczeblu abstrakcji zacząłem szukać przyczyn dewastacji środowiska. Uważam, że nieskuteczność rozmaitych instrumentów mających wymusić ochronę wynika z uwarunkowań ogólnosystemowych, a te z kolei z przyjętych zasad ideologicznych oraz polityki gospodarczej, społecznej i ekologicznej państwa.

— Prawdę mówiąc „polityka ekologiczna" jest w Polsce zwrotem czysto retorycznym...

— Do niedawna rzeczywiście trudno było dostrzec przemyślane, strategiczne działania w tej dziedzinie. W 1975 roku we wspomnianych wcześniej badaniach postawiłem pytanie — jak oceniasz politykę ekologiczną rządu? Z odpowiedzi wynikało, że jedynie 4 procent badanych w ogóle coś takiego zauważa. Dopiero rząd premiera Rakowskiego ochronę środowiska postawił w grupie najistotniejszych, żywotnych interesów państwa i narodu. Obecnie polityka ekologiczna jest faktem. Zatem powinna być ona — jak każda inna działalność partii, państwa, rządu lub grupy społecznej — przedmiotem krytycznej analizy.

— PZPR nie przywiązywała zbyt wielkiej wagi do przedsięwzięć ochroniarskich. Ba, w swoim czasie mówienie **i pisanie na te tematy było podejrzane, uważane za złośliwe, opozycyjne podrzucanie nieświeżych jajeczek.**

— Jako członek partii mocno nad tym ubolewam. Dostrzegam w tym jedną z najważniejszych przyczyn kryzysu ekologicznego w Polsce.

Listy DO REDAKCJI

Szeroki Ostrów — za i przeciw

Będąc służbowo na terenach wschodnich województw przeczytałam „List z gminy Pisz" odnośnie budowy ośrodka rekreacyjnego, w tym także hotelu. Okazuje się, że budowa może napotkać wielu przeciwników. A szkoda...

Weźmy choćby dla przykładu Węgry i ich Balaton. Jest on oblepiony prześlicznymi hotelami, w których wcale nie wypoczywają Węgrzy. Ich na to nie stać. Jest to natomiast fabryka dewiz. I jakoś to nikomu nie przeszkadza. Gdyby tę węgierską „kałużę" zostawić w takim stanie, w jakim była kiedyś, stanowiłaby dziś tylko miejsce dla wędkarzy i paru właścicieli dacz.

Znam rodzinę amerykańską, która co roku przyjeżdża nad Balaton i zawsze pieje z zachwytu. Bo jest tu wszystko — wygoda, elegancja, luksus, no i dobre jedzenie. Powiedziałam Amerykanom, że my mamy ładniejsze jeziora niż Balaton, który uchodzi za trochę większy basen. A oni od razu zaczęli wypytywać o luksus wypoczynku. „Owszem, my lubimy łazić po lesie, brodzić nad jeziorem, ale po powrocie musimy mieć komfort" — mówili. I to chyba argument „za", żeby pobudować hotel na półwyspie Szeroki Ostrów.

Niedawno zadzwoniłam w tej sprawie do jednej z osób, zajmującej się ochroną środowiska. Jeszcze nie dokończyłam słowa, a już była przeciw. „Naiwniaczko — mówiła — co by było, gdybyśmy dopuścili do tego, że taka gmina wygra tę batalię. Za nią pójdą inne. A my musimy z czegoś żyć..." Dalsza część wypowiedzi nie nadaje się do streszczenia.

WARSZAWIANKA

X X X

Ponieważ nie znam innego sposobu (brak adresu) na przekazanie panu Janowi Wronie, autorowi listu z gminy Pisz, moich gratulacji i słów uznania, proszę redakcję o dopomożenie mi w tym.

Otóż jest to dopiero rzeczowa rozprawa z różnego rodzaju „zatroskanymi działaczami z zewnątrz". Czas najwyższy nauczyć zasad demokracji i ludowładztwa tych wszystkich „bezinteresownych" mających „...szacunek dla siebie" działaczy społecznych oraz należnego szacunku dla właściwych, autentycznych gospodarzy, jakimi są rady narodowe na swoim terenie działania.

Są to elementarne zasady zachodzących i w tym zakresie przeobrażeń w naszym państwie.

adw. SZCZEPAN JAN CZARNIAWSKI
Białystok

X X X

A więc stało się. Znów pieniądze wygrały ze zdrowym rozsądkiem. Obiecanki rzucone przez kanadyjsko-RFN-owską spółkę podbiły umysły radnych z Pisza, którzy 30 grudnia ub. roku zgodzili się na budowę hotelu rekreacyjnego na półwyspie Szeroki Ostrów. Jako przedstawiciel młodego pokolenia Polaków chciałbym przedstawić swój głos w tej sprawie.

Przede wszystkim jestem zagorzałym przeciwnikiem tego rodzaju inwestycji. Kraje zachodnie wyczuwają, że w Polsce jest ogólne rozprzężenie i każdy może robić co chce i kiedy chce. Przykład: Igloopol w Bieszczadach. Wypadałoby przy tej okazji zapytać, dlaczego owa spółka nie buduje takiego hotelu w RFN czy w Kanadzie, gdzie są dużo piękniejsze miejsca. Otóż są to kraje, gdzie ludzie rządzący mają nieco szacunku do siebie i w miejscu parku narodowego czy też krajobrazowego nie wznoszą takich inwestycji. Potrafią docenić piękno przyrody. My, Polacy jesteśmy tak zachłanni, że godzimy się na wszystko, żeby tylko mieć z tego jakieś materialne korzyści. Z tego hotelu będą głównie korzystać turyści zagraniczni, a dopiero po dwudziestu latach zostanie on przekazany naszemu społeczeństwu. Wtedy nie będzie on już nadawał się do niczego i pojawią się problemy likwidacji obiektu.

(...) Pan Jan Wrona w swoim liście chciał tylko ośmieszyć kilka osób, które miały trochę zdrowego rozsądku, by przeciwstawić się budowie hotelu. Moim zdaniem ośmieszył sam siebie.

Jeśli ten list nie ukaże się, będę miał lekcję, iż „pieniądzom nie należy się przeciwstawiać".

KRZYSZTOF DADURA
Członek Harcerskiego Ruchu Ochrony Środowiska
Ełk

„Mickiewiczowskie" to i owo

Mam dwie istotne kwestie dotyczące ul. Mickiewicza w Białymstoku.

Na odcinku od skrzyżowania z ul. Orzeszkowej do Konopnickiej po stronie parzystej istnieje zakaz zatrzymywania się pojazdów zaś po stronie nieparzystej — zakaz postoju. Z chwilą uruchomienia w nowym budynku nr 27 różnych sklepów, w tym PP Polmozbyt, rozpoczęły się kłopoty. Ponieważ gros klientów Polmozbytu to zmotoryzowani, parkują swoje cztery kółka gdzie popadnie, m.in. na pobliskim trawniku oraz chodniku tarasując przejście. A przecież istnieje, wprawdzie jeszcze nieurządzony, parking na placyku po byłych ogródkach działkowych za „Romantyczną", o którym mało kto wie. Nie ma bowiem żadnej tablicy informacyjnej.

Inna sprawa dotyczy przejścia dla pieszych naprzeciwko ul. Konopnickiej. Po ostatnim remoncie nawierzchni zniknęły tu wszelkie znaki, co oznacza, że przejście zlikwidowano. W zamian wyznaczono nowe — aż przed stawami przy siedzibie KS „Jagiellonia". Uważam, iż decyzja ta jest zupełnie nieprzemyślana. Uchybia istotnym potrzebom i nawykom mieszkańców osiedla — i nie tylko. Z tego przejścia (naprzeciwko ul. Konopnickiej) korzystali wszyscy — w tym m.in. pracownicy Zakładów „Sierżana", uczniowie Technikum Włókienniczego, pasażerowie MPK jadący od strony śródmieścia, młodzież szkolna (SP nr 22), dzieci idące z i do Ogródka Jordanowskiego.

Obie te kwestie telefonicznie przedstawiłem — i w redakcji (Dział Miejski), i w RUSW. Przyjęto z powagą, potwierdzając słuszność moich wywodów. RUSW nawet podziękował. A mnie chodziło nie podziękowanie, lecz o działanie.

STANISŁAW D.
Białystok
(nazwisko i adres znane red.)

Woda...

Jestem już bezsilna, podobnie zresztą jak wielu ełczan, żeby spowodować, aby w kranach naszych domów płynęła woda, a nie brunatna ciecz. Dzieje się tak już od dobrych paru lat. Mimo apeli i nacisków ze strony mieszkańców miasta, nie zrobiono w tym kierunku właściwie nic. A przecież musi być — jeśli już nie obowiązek — to przynajmniej lojalność wobec ludzi ze strony gospodarzy Ełku.

Wychodzi na to, że woda w naszym mieście też zalicza się do luksusu. Czy nie pogłębia to jeszcze bardziej naszego kryzysu?

EDYTA K.
Ełk
(nazwisko znane red.)

Najlepiej milczeć

Chciałem przedstawić redakcji bardzo dziwne zdarzenie, jakie miało miejsce 11 stycznia ok. godz. 13 przy sklepie „Uniwersalny" przy ul. Skłodowskiej w Białymstoku.

Otóż w oczekiwaniu na żonę, robiącą zakupy w tymże sklepie, zaparkowałem wóz (marki Daithatsu) czterema kołami poza jezdnią, aby nie utrudniać ruchu. Po kilku minutach podszedł do mnie starszy pan w cywilu i poprosił o dokumenty. Zapytałem — co się stało? Wyjaśnił mi, że zaparkowałem nieprzepisowo, bo stoję z pojazdem na trawie. Wyjrzałem z okna — ani źdźbła trawy. Może rosła parę lat temu — odparłem.

Bez dyskusji zaczął mi wypisywać mandat. Próbowałem jeszcze wyperswadować — jakże się okaże inspektorowi społecznemu (dopiero teraz pokazał mi legitymację) — że nie ma w tym miejscu żadnego znaku zakazującego postój, a także, iż nie wiedziałem, że akurat tu rosła kiedyś trawa. Nawet nie słuchał. Wypisał mandat na sumę 3000 zł.

Po chwili to samo spotkało innego kierowcę, tym razem „malucha". Ów otrzymał mandat 2000 zł. Nie wytrzymałem i zapytałem, skąd to zróżnicowanie? Czyżby wielkość samochodu decydowała? Odpowiedział: „Bo zadawał pan zbyt dużo pytań"

HUBERT HRYSZKO
Mońki

Szczepionka antykoncepcyjna dla mężczyzn?

W stadium końcowym prób klinicznych znajduje się szczepionka antykoncepcyjna, przeznaczona dla mężczyzn.

Szczepionkę opracował zespół naukowców indyjskiego instytutu nauk w Bangalurze. Wypróbowano ją z powodzeniem na zwierzętach. Nie powodowała zaniku pociągu seksualnego, a jedynie znaczne zmniejszenie ilości i jakości wydzielanego nasienia. Działanie szczepionki polega na zablokowaniu funkcji jednego z hormonów, znajdujących się w jądrach, znanego pod angielskim skrótem FSH. Badania wykazały, że po zmniejszeniu dawki szczepionki, możliwości rozrodcze badanych szczurów i małp-samców ponownie wzrastały.

(P)

Najkrótsza rzeka

Najkrótsza rzeka na świecie znajduje się na terytorium Stanów Zjednoczonych. Odnotowana została w Księdze Guinnessa.

Jak porzystało na rzeczkę, której długość wynosi zaledwie 134 m, jej nazwa jest również krótka, składa się bowiem tylko z jednej litery — D.

Historia znana i nieznana

Wojna polsko-radziecka 1919 – 1920 (3)

Kierunek Kijów

WE WRZEŚNIU 1919 r. polsko-radzieckie działania bojowe straciły swój rozmach. Zadecydowała o tym głównie powściągliwość wojsk polskich. Wynikała ona z postanowienia **Józefa Piłsudskiego,** który uwzględnił postawy kontrrewolucyjnych wojsk generała **Antona Denikina.** Jego wojska znajdowały się wówczas w rejonie Orła i parły z południa na Moskwę. Piłsudski nie chciał ich wygranej, ponieważ biała Rosja odmawiała uznania niepodległego państwa polskiego. **Kwestia powstrzymania działań Wojska Polskiego w sytuacji krytycznej dla Rosji Radzieckiej jest na ogół mało znana i zasługuje tu na szczególne podkreślenie.** Ograniczone starcia miały miejsce wówczas tylko na północnych odcinkach frontu polsko-radzieckiego i w końcu września doprowadziły do wyjścia wojsk polskich w kierunku Dźwiny i na przedpola Dyneburga.

Konieczność uaktywnienia wojsk polskich pojawiła się dopiero w drugiej połowie października 1919 r. Dotyczyła ona jednak tylko strefy za Zbruczem i wynikała z wyraźnej przewagi wojsk Denikina nad wschodnio-ukraińskimi siłami zbrojnymi atamana **Petlury. Polski Wódz Naczelny zaczął więc brać pod uwagę możliwość bezpośredniej konfrontacji zbrojnej z wrogo wobec Polski usposobionymi siłami zbrojnymi białych** i postanowił zabezpieczyć wojskom polskim dogodniejsze pozycje operacyjne. Doprowadziło to do przesunięcia oddziałów polskich ku wschodowi, to znaczy na stanowiska nad Smotryczem, Smotryczanką i nad górną Słuczą. **Rozwój wydarzeń nie doprowadził jednak do starć z białymi.** Zostali oni wcześniej rozgromieni przez Armię Czerwoną i ustępowali ku wybrzeżom Morza Czarnego.

Równocześnie jednak formacje Armii Czerwonej zbliżały się ku pozycjom Polaków. W tej sytuacji Piłsudski uznał konieczność kolejnego polepszenia sytuacji operacyjnej wojsk polskich i przesunął ich stanowiska jeszcze bardziej ku wschodowi, a więc na linię, która biegła od rzeki Uszycy przez Płoskirów, Starokonstantynów, Szepetówkę, Zwiahel i Olewsk. Nastąpiło to w grudniu 1919 r. Do znacznej poprawy pozycyjnej doszło również na północy. Po ciężkich bojach styczniowych, które stoczyła grupa operacyjna generała **Rydza-Śmigłego** opanowano rejon Dyneburga nad Dźwiną. Zdobyte miasto zostało następnie przekazane wojskom łotewskim. **Realna korzyść jaka wynikała z operacji dyneburskiej wojsk polskich polegała na tym, że doszło do znacznego skrócenia frontu, a Polska uzyskała bezpośrednie połączenie z zaprzyjaźnioną Łotwą.**

Miesiące zimowe na przełomie lat 1919 i 1920 wojska radzieckie i polskie wykorzystały jako okres intensywnych przygotowań do rozstrzygających konfrontacji zbrojnych. Pozycja Rosji doznała wówczas poważnego wzmocnienia wewnętrznego i zewnętrznego. Doszło już do rozbicia kontrrewolucyjnych sił zbrojnych, a jako sprzymierzeniec na arenie międzynarodowej pojawił się dla Rosji ruch solidarności proletariackiej, który w Anglii rozwijał się pod hasłem: „Ręce precz od Kraju Rad". Wewnętrzna pozycja Polski doznała również wyraźnego wzmocnienia, ale zewnętrzne przeszkody, jakie musiało przezwyciężać państwo polskie były ogromne. Wynikały one zwłaszcza z wrogiej postawy Niemiec, Czechosłowacji i Litwy. Równocześnie strajkowali kolejarze niemieccy i czechosłowaccy, utrudniając dostawy sprzętu wojskowego z Europy zachodniej do Polski. Poważną przeszkodą były również strajki dokerów angielskich i Wolnego Miasta Gdańska.

Wydarzenia zbrojne polsko-radzieckiej kampanii wojennej 1920 r. zapoczątkowała operacja mozyrska 9 Dywizji Piechoty. Nastąpiła ona 5 marca i doprowadziła najpierw do zajęcia Kalenkowicz, które były ważnym węzłem kolejowym na trasie Orsza—Żłobin—Żytomierz, a następnie przyniosła zajęcie prawie całego Polesia wschodniego.

W swoich zamysłach operacyjnych kierował się Piłsudski zamiarem współdziałania z ukraińskimi siłami zbrojnymi atamana Petlury i dążeniem do zniszczenia głównej części tych wojsk, jakimi dysponowała Rosja Radziecka. W swoich zamysłach opierał się na założeniach, które wynikały z domniemań i z materiałów wywiadu. Przypuszczał słusznie, że naczelne dowództwo Armii Czerwonej będzie liczyć głównie na te formacje, które uczestniczyły w zwycięskiej rozprawie z kontrrewolucyjnymi wojskami Denikina i po ich rozbiciu mogły być użyte przeciw wojskom polskim. Spodziewał się przybycia tych formacji na ukraińską część teatru wydarzeń wojennych. Przemawiały za tym względy transportowe, ponieważ pogrom sił Denikina nastąpił na Kubaniu i nad Morzem Czarnym, a więc w strefie, która sąsiadowała z obszarami ukraińskimi. **Piłsudski postanowił zatem podejmować na obszarach białoruskich tylko działania obronne. Natarcie strategiczne zaplanował na obszarach ukraińskich.**

W swoich bardziej szczegółowych zamysłach Wódz Naczelny przewidywał opanowanie Koziatyna, ponieważ zapewniało to przecięcie głównych linii kolejowych prawobrzeżnej Ukrainy oraz bezpośrednich połączeń między białoruskimi i ukraińskimi zgrupowaniami Armii Czerwonej. Po wykonaniu tego zadania wojska polskie miały uzyskać możliwość swobodnych działań bojowych na kierunku kijowskim, albo odeskim.

W połowie kwietnia 1920 r., gdy przygotowania do wielkiej operacji ukraińskiej wojsk polskich dobiegały końca, wywiad dostarczył nowych informacji. Wynikało z nich, **że główne siły Armii Czerwonej koncentrują się nie na Ukrainie, lecz na Białorusi. Były to materiały prawdziwe, ale dotarły zbyt późno i na zmianę planów nie pozwalał brak czasu,** ponieważ zachodziła obawa, że wojska polskie zostaną pobite w transportach. Miała więc nastąpić ryzykowna operacja ukraińska. Do działań po stronie polskiej przystępowały trzy armijne związki operacyjne, to znaczy 6 armia generała **Iwaszkiewicza,** 2 armia generała **Listowskiego** i 3 armia generała **Rydza-Śmigłego.** W roli przeciwników występowały natomiast 12 armia **Sergiusza Mieżeninowa** i 14 armia **Hieronima Uborewicza.** Strona polska liczyła około dziesięciu dywizji piechoty, jedną dywizję i dwie brygady kawalerii, a po stronie radzieckiej było siedem dywizji pie-

Ciąg dalszy na str. 4

Źle spałeś źle myślisz

Sen jest nieodzownym warunkiem jasnego i twórczego myślenia. W wyniku przeprowadzonych doświadczeń stwierdzono, że nawet niewielkie niedosypianie powoduje znaczne zmiany w pracy mózgu. W tym tkwi główna przyczyna skłonności do „tępego automatyzmu" — bezmyślnego wykonywania pracy oraz odnoszenia się do niej, jak do nudnego obowiązku.

Właśnie z niedosypianiem dr James Horn wiąże przyczyny niektórych poważnych wypadków, które wydarzyły się w godzinach rannych, w tym awarii w elektrowni atomowej „Threemile Island" i katastrofy amerykańskiego wahadłowca kosmicznego „Challenger". W obu wypadkach, ci którzy podejmowali decyzje, prawdopodobnie nie byli wyspani i nie mogli rozsądnie ich wyważyć".

(P)

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie" nr 9 z 11 stycznia br.

Poziomo: kształt, gitara, komenda, boraks, barak, alabaster, kierownik, akara, rozlew, przędza, lennik, tatarak;

Pionowo: barkarola, stora, recenzent, trema, karoseria, Łódź, manna, arka, mitomanka, klępa, galantyna, rózga, marszruta.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy bony oszczędnościowe PKO wartości po 500 zł. Szczęście uśmiechnęło się do: **Anny Miller-Hryniewickiej** z Bielska Podlaskiego, **Reginy Ponganis** z Sejn oraz **Ireny Siemieniako** z Białegostoku.

Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(bm)

Odwijanie kolorowej bibułki

Uroczystą oprawę otrzymało otwarcie (14 bm.) nowej siedziby miejsko-gminnego ośrodka kultury w Rajgrodzie z udziałem sekretarza KW — HENRYKA BIAŁOBRZESKIEGO, przewodniczącego WK SD — MIECZYSŁAWA GIERŁOWSKIEGO i wicewojewody EUGENIUSZA MIODUSZEWSKIEGO. W trzykondygnacyjnym budynku znalazło się miejsce także na bibliotekę, 70-osobową salę kinowo-widowiskową i przytulną kawiarenkę. W takiej oprawie efektownie wypadły wystawy — plastyczna i fotograficzna — a także występy zespołów artystycznych, przygotowane przez ośrodek na przecięcie wstęgi.

WRAZ z początkiem nowego roku kulturalnego ruszyła w Łomżyńskiem lawina eliminacji, przeglądów, konkursów, festiwali i turniejów. Pożytek z nich był duży, bowiem nie tylko spełniają ambicje wykonawców, ale także mobilizują ich do systematycznej pracy, której efektem bywa satysfakcja, a ponadto — szansa doposażenia macierzystego ośrodka.

Ubiegły rok GOK-i w Bogutach, Kołakach i Szumowie pożegnały trzyetapowym turniejem w wielu konkurencjach artystycznych; pierwsze dwa miesiące bieżącego upłyną pod wrażeniem rejonowych eliminacji Konkursu Piosenki Radzieckiej, Festiwalu Piosenki Harcerskiej, gminnych i wojewódzkiego Przeglądu Teatrów Wiejskich i Obrzędowych oraz rejonowych eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Nie wszystkim tym — i wielu nie wymienionym — imprezom można postawić najwyższy znak jakości, a przyczyną tego faktu jest nie zawsze brak utalentowanych wykonawców.

Kłopoty ze skompletowaniem obsady placówek kultury ma nie tylko województwo łomżyńskie; jest to problem ogólnokrajowy, wynikły z naszego modelu oświaty. Od czasu zlikwidowania liceów pedagogicznych nikt nie wymyślił szkół równie wszechstronnie przygotowujących młodzież pod względem metodycznym i praktycznym do pracy w oświacie i kulturze. Absolwent takiego liceum umiał grać przynajmniej na jednym instrumencie, poprowadzić chór czy kółko rytmiczne, miał opanowane liternictwo (jakie jest ono teraz na wywieszanych plakatach i ogłoszeniach — każdy widzi) i kilka innych umiejętności. Teraz po pedagogice kultury można być tylko administratorem placówki, bo na pewno nie metodykiem w jakiejkolwiek konkretnej dziedzinie, podobnie jak absolwent, najlepszej nawet, akademii artystycznej.

Wychodząc ze słusznego założenia, że przy braku atutów mieszkaniowych i zarobkowych nie ma co liczyć na pozyskanie nowych sił do pracy w łomżyńskiej kulturze, jej włodarze zajęli się intensywnym doskonaleniem już posiadanych. (Jak zapewnia mnie Maria Pierożyńska, dyr. Wojewódzkiego Domu Kultury, już nawet w — podległych mu merytorycznie — klubach ruchu nie ma ludzi bez średniego wykształcenia). Przede wszystkim wyposaża się je w umiejętności metodyczne i organizacji pracy na zajęciach prowadzonych przez specjalistów z Centralnego Ośrodka Metodycznego i olsztyńskiego Ośrodka Kultury. Ponadto kadra ćwiczy się praktycznie na warsztatach, plenerach i zgrupowaniach letnich, pod okiem aktorów, muzyków, choreografów i plastyków. Jak twierdzą znawcy przedmiotu — Łomża wypracowała sobie jeden z najlepszych w kraju system szkolenia pracowników kultury, mając przy tym jedną z najsłabszych — bazę.

Jednakże i tu w ostatnim czasie zaszły wielkie zmiany, dzięki konsekwencji i uporczywości dyrektora wydziału resortowego UW, Józefa Pałki. Po kapitalnych remontach wspaniałe placówki otrzymały Szepietowo, Kulesze Kościelne, Kołaki, Wąsosz, Rajgród, Czyżewo i Turośl. Modernizują się ośrodki w Goniądzu, Nowogrodzie i Zbójnej. Na ukończeniu jest remont sali teatralno-kinowej w budynku WDK, wracającej spod dzierżawy OPRF-u do jego wyłącznej dyspozycji.

Nie byłby to pełny bilans zysków bez przeglądu dorobku kulturalnego miast i gmin, do którego sposobią się już ośrodki, kluby, świetlice i szkoły. Będzie on okazją do faktycznego ustalenia rozmiarów artystycznego ruchu kulturalnego w województwie. Bywa przecież i tak, że do jednego zespołu wykonawczego podwiązuje się kilku mecenasów, co wprowadza zamieszanie w statystyce, za to wybitnie uatrakcyjnia sprawozdawczość. Ale jest też trochę i takich ansambli, które albo niedawno powstały, albo nie miały okazji wyjść poza środowisko, zatrudnione przy uświetnianiu imprez wewnętrznych. Dotyczy to głównie szkół, które jakby wychodziły z marazmu, bowiem wielu nauczycieli zechciało znaleźć czas i ujawnić swój talent reżyserski.

Tak więc przegląd (przewidziany na maj br.) ma przynieść pełną mapę amatorskiej działalności kulturalnej, a przy okazji pozwoli skorygować jej poziom, bowiem co bywa dopuszczalne przy odtwarzaniu oryginalnych obyczajów i obrzędów ludowych przez autentyczne grupy kolędnicze, nie może być tolerowane — dla dobra gustu młodych wykonawców i odbiorców — w formach stricte scenicznych: bylejakość tekstów, niechlujstwo językowe i dykcyjne, rozwlekłość inscenizacyjna, tandeta kostiumów i dekoracji.

Przeto ze wszech miar zasadne jest zacieśnienie opieki metodycznej Wojewódzkiego Domu Kultury nad wszystkimi przejawami aktywności amatorskiej i spieszenie z pomocą nie tylko na wezwanie. Z reguły o konsultację proszą ci dyrektorzy placówek, którzy sobie dobrze radzą. Inni sami „wiedzą lepiej", a wszelkie uwagi traktują jako powód do obrazy. Nie przyjmują do wiadomości faktu, że lepiej wydać pieniądze na fachowca, który skoryguje scenariusz imprezy, wyretuszuje choreograficznie taniec, wzbogaci aranżację utworu lub popracuje nad interpretacją tekstu, niż topić je w kolorowej bibułce czy innych — wątpliwej jakości — atrybutach opłotkowej „sztuki".

STEFANIA HENCZELOWA

Mówią, że uprawiam spekulację, a przecież w dobie reformy wszystko, co zgodne z prawem jest dozwolone

(Prze)targ nieograniczony

28 LISTOPADA ubiegłego roku. „Gazeta Współczesna", rubryka z ogłoszeniami ekspresowymi. Ukazuje się tu anons następującej treści: „Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Jasionówce ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych maszyn rolniczych". Wśród wielu pozycji widniały dwa kombajny zbożowe o symbolu Z 056.

Jedna z tych maszyn została zakupiona w grudniu 1985 r., druga miesiąc później; zapłacono za nie po 6 mln 190 tys. zł. W sumie pracowały więc trzy sezony. Rzeczoznawca szacuje je w obecnym stanie na ponad 5 mln zł za sztukę. Mimo protestów okolicznych rolników przetarg dochodzi do skutku. Zainteresowanych kupnem „Bizonów" jest kilkunastu; wkrótce na placu boju pozostaje kilku. Licytacja przebiega ostro, przebicia cenowe są wysokie. Ponoć jeden z nabywców oferował dwóm konkurentom po 100 tys. zł odstępnego. W końcu maszyny sprzedano za 7 mln 700 tys. i 8 mln 300 tys. zł. Jedna „powędrowała" na Suwalszczyznę, druga pozostała na miejscu. Rolnik, który ją kupił, chwalił się, że mógł dać jeszcze więcej. Suma nie grała większej roli.

Miliony z... powietrza

Spółdzielcy zacierali z zadowolenia ręce; zarobili na czysto kilka milionów. Fakt ten oburzył okolicznych rolników, którzy nie mogą kupić kombajnu w „Agromie", a ceny na przetargach są z reguły wygórowane ponad miarę. Ich rozgoryczenie było jeszcze większe, gdy dowiedzieli się w kilka dni później o przydziale dla SKR nowych kombajnów. Maszyny, lśniące jeszcze farbą, stanęły w garażach.

Oto co powiedział na ten temat naczelnik gminy — **Czesław Cieciorko:** „Nasz rejon jest typowo rolniczy. Tutejsi gospodarze uprawiają około 3,5 tys. hektarów zbóż; rośliny z 20 proc. tej powierzchni zbieramy sprzętem kółkowym. W większości są to pola zakamienione i zachwaszczone oraz takie, których właściciele nie bardzo martwią się o wykonanie podstawowych zabiegów agrotechnicznych. Działki są rozrzucone w terenie; nieraz zdarza się, że maszyna musi przejechać 10 kilometrów, aby skosić... pół hektara zbóż. Za dojazd nie pobiera się opłaty. Nic dziwnego, że sprzęt szybciej ulega dekapitalizacji. Oczywiście, nie zawsze jest odpowiednia obsługa. Przez dłuższy czas trudno było o zaangażowanie dobrych fachowców ze względu na skromne płace. Teraz to się zmieniło, ale niska jest opłacalność usług tego typu. W ubiegłym roku SKR-owskie kombajny przepracowały po 140 godzin. To dużo, zwłaszcza, że jakość maszyn nie jest najlepsza.

Mnie interesuje najbardziej sprawny przebieg żniw. Jest to zapewnione. SKR wybrnął w ub.r. z długów i osiągnął 14-milionowy zysk. Największe profity przynoszą usługi transportowe. Zakupili koparki i spycharkę DT. Stwarza to możliwość budowy i remontu dróg oraz wykonywania prac melioracyjnych. W ramach kooperacji wytwarzają śruby, tulejki, półsprzęgła. Nadal poważny udział stanowią remonty maszyn i usługi przy pracach polowych.

To prawda, rolnicy czekają długo na otrzymanie kombajnu, ale spółdzielnie muszą mieć łatwiejszy do nich dostęp, bo wykonują prace w szerszym zakresie. Jednak zgadzam się, że nie była uczciwa z punktu widzenia moralnego sprzedaż trzyletnich „Bizonów". Z drugiej strony, jeśli nie nadawały się do intensywnego użytkowania w spółdzielni, nic nie stało na przeszkodzie, żeby wystawić je na przetarg i w zamian kupić nowe. A swoją drogą ci, którzy przydzielają maszyny powinni też zastanowić się nad tym co robią.

U rolników indywidualnych znajduje się 12 kombajnów, ale tylko trzy są w pełni wykorzystane. Na przykład w Milewskich są dwa, a gros prac wykonuje tam SKR. Podobnie bywa z innymi maszynami. Na 140 kopaczek na pola wyjechało tylko kilkadziesiąt. Czy nie lepiej przekazać kombajny zespołom rolników? W gminie istnieją dwa. Jedni kupili stary egzemplarz, drudzy są na liście na 160 pozycji. W latach 1985—88 wpłynęło sześć podań od rolników, załatwionych odmownie przez Urząd Wojewódzki.

Jak dzielić szczęście?

Naczelnik gminy mówi: — Moim zdaniem rozdział deficytowego i poszukiwanego sprzętu powinien odbywać się przy udziale administracji podstawowej, miejscowych gminnych związków rolników, partii politycznych, organizacji młodzieżowych i KGW. Dotychczas nie znaleziono tego środka. Kiedyś przydzielaliśmy kombajn dwóm rolnikom. Jeden wykonywał usługi i kupował części, drugi chciał ciągnąć tylko zyski. A jak daliśmy jednemu, to zebrał zboża u siebie i wielu sąsiadów.

O transakcjach związanych ze sprzedażą kombajnów przez SKR-y wypowiedział się negatywnie **Kazimierz Łukaszewicz** — rolnik z Jasionówki, radny WRN w Białymstoku. Złożył w tej sprawie interpelację.

— Kombajny powinny być przydzielane SKR według faktycznych potrzeb a nie na handel. Dotyczy to nie tylko naszej jednostki, ale większości spółdzielni w województwie. Mogą one brać ile chcą tych maszyn, niemal na każde zamówienie. Tego problemu nie dostrzegały dotychczas ani władze, ani ci, którzy rozdzielają sprzęt. Tym nieuczciwym praktykom należy położyć kres. Przy takim stanie rzeczy nie może dziwić brak troski o właściwą eksploatację maszyn. Jeśli jest możliwość wymiany co dwa—trzy lata, to po co dbać o nie. Ponadto, gdy mam nowego „Bizona", w ramach 24-miesięcznej gwarancji, koszty napraw pokrywa producent. W ten sposób zaoszczędzam sporo pieniędzy. Pomysłowe, co?

Jednostki zbyt dowolnie korzystają z samodzielności. Musi być ona ujęta w pewne ramy. Dystrybucja i rozdział kombajnów oraz innych maszyn na sektory wywołują dużo negatywnych opinii. Należy baczniej przyjrzeć się, gdzie one trafiają.

Od szeregu lat korzystam z usług prywaciarza. Taka zdrowa konkurencja pomiędzy nimi a spółdzielniami powinna być nadal. Na tym skorzystamy wszyscy. Może wtedy ceny usług nie będą wygórowane.

Decyzję prezesa w sprawie sprzedaży maszyn zaakceptował organ samorządowy SKR, złożony z rolników, czyli rada spółdzielni. Powinni oni dbać przede wszystkim o interesy swoich kolegów — gospodarzy. Tymczasem uważają, że postąpili zgodnie z sumieniem. Przewodniczący — **Stanisław Iwanowski** ze wsi Górny Stok powiedział nam:

— Prezes nie popełnił przestępstwa. Na zebraniu stwierdził krótko: „Mamy możność nabycia dwóch kombajnów, stare upłynnimy na przetargu". Myśleliśmy, że będą sprzedawane za tyle, ile wycenił rzeczoznawca. Stało się inaczej. W przyszłości będziemy bardziej analizować stan techniczny maszyn przeznaczonych do wyprzedaży.

— Dlaczego nie czyniliście tego wcześniej?

— Panie, chłop od pługa, a nie od myślenia. Faktycznie, rolnicy płacą grube miliony, nieraz za graty Różni macherzy podbijają ceny na licytacjach.

— Jaka jest na to rada, jak przeciwdziałać tym negatywnym zjawiskom bulwersującym środowisko wiejskie?

— Przede wszystkim jak najszybciej zlikwidować „czarny rynek", jakim stały się przetargi. Co w zamian? Powinna obowiązywać cena stała, wyznaczona przez rzeczoznawcę. I tylko za tyle można sprzedawać maszynę. Ich rozprowadzaniem mogłyby zajmować się urzędy gmin, przy udziale czynnika społecznego. Poza tym dużo zastrzeżeń budzi system rozdziału nowych maszyn.

Dochodzenie do sedna

Według opinii fachowców z Państwowej Inspekcji Technicznej Rolnictwa w Białymstoku kombajn „Bizon Super" może być eksploatowany co najmniej tysiąc godzin. Właściciele, którzy dbają o ich stan techniczny, użytkują je osiem, a nawet dziesięć sezonów.

Prezes SKR — **Janusz Płoński** uważa swoje postępowanie za słuszne. Kierownictwo jednostki objął w marcu ub. r.; był dwa lata na rencie, poprzednio pracował tu przez pięć lat.

— O objęcie prezesostwa prosili mnie przedstawiciele wojewódzkiego związku. Przejąłem 8 milionów zł długu w banku plus 3 miliony strat. Chcąc wyjść z finansowego dołka, podjąłem decyzję o sprzedaży m.in. dwóch „Bizonów". Jednocześnie miałem możliwość otrzymania nowych. A że akurat był koniec roku i każdy chciał się pozbyć inflacyjnej złotówki, stąd i ceny osiągnęliśmy wysokie. Chętnie zbyłbym je za kwotę ustaloną przez rzeczoznawcę. Dorzuciłbym jeszcze na sprzedaż roztrząsacz i uzyskałbym pieniądze na kupno nowych.

Postawiłem na różnorodną działalność, ale jedną trzecią stanowią usługi rolnicze. Firmy z inicjatywą należy popierać, a nie gnębić. Gdzie byli ci wszyscy, którzy teraz mnie krytykują, kiedy spółdzielnia znajdowała się w krytycznej sytuacji ekonomicznej? SKR-y mają sporo problemów do rozwiązania i należy im pomóc. Mówią, że uprawiam spekulację. W dobie reformy wszystko, co zgodne z prawem jest dozwolone. Co można w takim razie powiedzieć o fabrykach samochodów dostawczych, które sprzedają nowe Nysy, Żuki i Tarpany na przetargach, po cenach znacznie wyższych niż detaliczne?

Wydział Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, po przeanalizowaniu sytuacji na miejscu, potwierdził fakt sprzedaży 3-letnich kombajnów. Wicewojewoda Julian Slarzyński w piśmie do samorządu, wnioskującym o odwołanie prezesa stwierdził m.in.: *„Spółdzielnia prowadzi handel kombajnami noszącymi znamiona spekulacji, osiągając z tego tytułu nieuzasadnione korzyści majątkowe. Stosowanie takich praktyk jest niedopuszczalne i bardzo krzywdzące rolników ubiegających się od szeregu lat o zakup kombajnu".*

Z sugestiami zmiany personalnej nie zgodziła się rada.

— Pół roku nie mieliśmy prezesa — stwierdził jej przewodniczący. — Ten, który jest obecnie, postawił nasz SKR na nogi. Zamiast strat mamy zyski. Kiedyś „wciśnięto" nam walcarkę wartości 8 mln zł. Przez długi okres stała nie wykorzystana. Teraz ją uruchomiono i zarabia na siebie. Poprawiły się warunki socjalne i zarobki załogi. Ludzie chcą tu pracować, a poprzednio uciekali do innych zakładów. Gdzie my znajdziemy lepszego kandydata na to stanowisko?

Wicewojewoda wystąpił do Izby Skarbowej o nałożenie na SKR w Jasionówce sankcji z powodu osiągnięcia nieuzasadnionych dochodów. Ponadto powstał nowy projekt rozdziału maszyn, mający na celu ograniczenie ich dopływu do jednostek uspołecznionych. Według założeń SKR, PGR i RSP będą mogły otrzymać przydziały w ilości nie wyższej, niż 10 proc. stanu posiadania danego sprzętu, czyli — praktycznie na odtworzenie zużytego. To zmusi je do prowadzenia troskliwej gospodarki parkiem maszynowym.

GRZEGORZ SUCHOŻEBRSKI

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

To będą mecze!

Efektownie zaczynają nowy rok szachiści. Już w tym miesiącu dojdzie do ćwierćfinałowych pojedynków o mistrzostwo świata. Walka o szachową koronę wkracza w decydującą fazę.

21 bm. w Montrealu zasiądą do gry **Artur Jusupow** (ZSRR) i **Kevin Spragget** (Kanada). Tydzień później w Seattle rozpocznie się mecz **Anatolij Karpow** (ZSRR) — **Johann Hjartarson** (Islandia). Natomiast 31 stycznia w Antwerpii zainaugurowane zostanie spotkanie **Jan Timman** (Holandia) — **Lajos Portisch** (Węgry). Arcymistrzowie walczą nie tylko o awans do półfinałów, ale też o niebagatelne nagrody pieniężne. Karpow i Hjartarson podzielą między siebie sumę 80 tys. dolarów (zwycięzca otrzyma 50 tys.). Stawka w pozostałych meczach jest identyczna — 50 tys. dolarów.

Zdaniem fachowców faworytami spotkań w Montrealu i Seattle są szachiści z ZSRR. Nie ma faworyta pojedynek w Antwerpii.

Przypomnę, że nieco wcześniej, w czwartym ćwierćfinale rozegranym w Londynie, Anglik **Jonathan Speelman** pokonał swego rodaka i przyjaciela **Nigela Shorta** 3,5:1,5.

Short pierwszym zwycięzcą

W Hastings dobiegł końca tradycyjny turniej noworoczny. Jest to impreza ciesząca się w świecie zasłużoną renomą. Nic więc dziwnego, że zawsze gromadzi na starcie silnych arcymistrzów. Tak też było w tym roku.

Po interesującej rywalizacji zwyciężył **Nigel Short** (Anglia) — 9 pkt. z 14 gier. Niespodziewanie drugie miejsce zajął Wiktor Korcznoj (Szwajcaria) — 8,5 pkt. przed eksmistrzem świata Wasilijem Smysłowem (ZSRR), Jonathanem Speelmanem (Anglia) i Borisem Gulko (USA) — po 7,5 pkt.

Zwycięzca otrzymał w nagrodę 3 tys. funtów.

Kto z kim o wejście do II ligi?

W Warszawie odbyło się losowanie rozgrywek o wejście do II ligi. Mecze rozpoczną się niebawem. Ich zwycięzca wystąpi jesienią w II-ligowych turniejach.

Zespoły z naszego regionu nie należą do faworytów. Los wprawdzie im sprzyjał, ale trudno przypuszczać, aby zdołały wywalczyć pierwsze miejsce premiowane awansem.

W walce o wejście do II ligi **juniorów** Nadnarwianka Pułtusk spotka się z Maratonem Warszawa. Zwycięzca tego meczu zmierzy się w II rundzie z **Promieniem Mońki.** Natomiast Warmia Olsztyn podejmie juniorów **Kameny Suwałki.**

W spotkaniach o wejście do II ligi **seniorów PRIM** Ełk spotka się z AZS Olsztyn, a **Goniec Siemiatycze** z Huraganem Wołomin. Pauzuje Nadnarwianka Pułtusk.

Jak widać z tego zestawu braków w rozgrywkach drużyn z woj. łomżyńskiego. Przed laty występował Maraton Łomża. Obecnie szachiści łomżyńscy nie mogą znaleźć swego klubu.

Rankingi... rankingi

Przed tygodniem podawałem najnowsze rankingi międzynarodowe. Agencje prasowe opublikowały tylko światową czołówkę. PZSzach. nie otrzymał jeszcze całej listy rankingowej. Dlatego nie są znane wyniki szachistów z Polski.

Ogłoszono za to krajową listę **rankingową.** Oto rezultaty zawodników II ligi Hańczy Suwałki i Jagiellonii Białystok: **1. Leszek Ostrowski** — 2341, **2. Mirosław Morchat** — 2232, **3. Dariusz Klimaszewski** — 2226, **4. Dariusz Drzemicki (wszyscy Hańcza)** — 2213, **5. Jan Kościuk** — 2211, **6—7. Andrzej Ocytko i Andrzej Olszewski** — po 2190, **8. Kazimierz Batruch** — 2188, **9. Zbigniew Cylwik (wszyscy Jagiellonia)** — 2175, **10. Michał Spiridoński** — 2156, **11. Jerzy Ciruk (obaj Hańcza)** — 2132 oraz panie: **Alicja Zawadzka (Jagiellonia)** — 1976 i **Kamila Klimaszewska (Hańcza)** — 1931. Na liście znaleźli się również zawodnicy, którzy nie grają w drużynach ligowych, a więc: **Bogdan Bieluczyk** — 2234, **Stanisław Sokołowski** — 2204, **Tadeusz Bieluczyk** — 2190, **Jan Górski** — 2183, **Zenon Jabłoński (wszyscy Jagiellonia)** — 2160, **Krzysztof Tertel** — 2141, **Jan Plesiuk (obaj PRIM Ełk)** — 2092.

*

Zadanie nr 303

Mat w dwóch posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

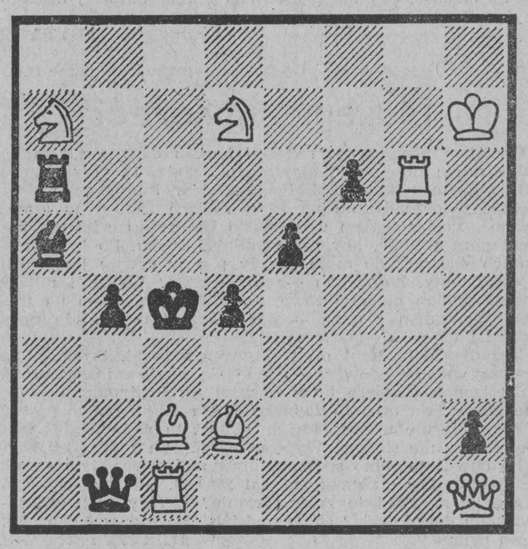

Co nam zostało z tradycji

Szopki, gwiazdy i Herody

Jeszcze nie tak dawno okres świąt zimowych, szczególnie na wsi, miał swoją niezwykle barwną oprawę w postaci obrzędów, zabiegów magicznych i wróżb. Dzisiaj stare zwyczaje powoli odchodzą w zapomnienie. Tylko w nielicznych miejscowościach przetrwała tradycja kolędowania.

Od kilku lat, **Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku** urządza **Przeglądy Przebrań i Rekwizytów Kolędniczych** oraz **Prezentacje Grup i Zespołów Kolędniczych.** W tym roku — obie imprezy odbędą się w **Gminnym Ośrodku Kultury w Michałowie.**

Do 1 lutego organizatorzy czekają na zgłoszenia **kompletnych przebrań i rekwizytów** używanych przez zespoły kolędnicze, a także pojedynczych strojów i przedmiotów (np. gwiazdy kolędnicze, szopki, przebrania, maski itp.). Do konkursu mogą być zgłaszane także rekwizyty wykonane przez konkretnego twórcę (wówczas dołączamy kartkę z imieniem i nazwiskiem autora, jego wiek, miejsce zamieszkania). Przesyłki powinny być dostarczone pod następujący adres: **GOK w Michałowie, ul. Białostocka 19 lub WDK w Białymstoku, ul. Kilińskiego 8 (Dział Plastyki i Sztuki Ludowej).**

Natomiast **do 19 stycznia** ośrodki kultury organizują **eliminacje rejonowe grup i zespołów kolędniczych.** Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku czeka na karty zgłoszeń najwyżej ocenionych uczestników pierwszego etapu przeglądu, którzy automatycznie będą mogli wziąć udział w wojewódzkich konfrontacjach, zaplanowanych na **4 i 5 lutego br.**

Do przeglądu mogą przystępować grupy dziś jeszcze kolędujące w swoich wsiach i okolicy, uwzględniające miejscową tradycję, a także zespoły zorganizowane przez placówki kulturalno-wychowawcze (wykonywany program musi być jednak inspirowany autentycznymi tekstami.).

Jury nie weźmie pod uwagę kolędników posługujących się gotowymi scenariuszami, pisanymi np. dla teatrów amatorskich. W czasie oceny zostaną uwzględnione m.in.: zgodność (tekstu, rekwizytu) z tradycją terenu, sposób wykonania i poziom artystyczny, autentyzm przebrań i rekwizytów (w przypadku grup kolędniczych), technika wykonania i zastosowanie tradycyjnych surowców (co dotyczy, oczywiście, konkursu na rekwizyty i przebrania). Zachęcamy do udziału w konfrontacjach wszystkich miłośników tradycji ludowej. (olp)

Ciąg dalszy ze str. 3

choty, jedna brygada piechoty zachodnio-ukraińskiej i jedna dywizja kawalerii. Siły polskie są obliczane na około 60 tysięcy, a siły radzieckie na około 55 tysięcy żołnierza liniowego.

Ofensywa polska rozpoczęła się 25 kwietnia 1920 r. Uderzenie było gwałtowne. Rankiem dnia następnego wojska polskie były już w Żytomierzu, a w nocy z 26 na 27 kwietnia opanowały węzeł kolejowy w Koziatynie. 12 armia Mieżeninowa poniosła tak ciężkie straty, że mimo uzupełnień nie odzyskała już pierwotnej zdolności bojowej do końca wojny. Wojska polskie uzyskały możliwość działań na obydwu zamierzonych kierunkach, ale **Piłsudski postanowił uderzyć na Kijów, ponieważ przypuszczał, że dojdzie do jego zdecydowanej obrony i do zniszczenia po jej przełamaniu poważniejszych sił przeciwnika. Przewidywanie takie nie sprawdziło się jednak,** gdyż wojska radzieckie opuściły Kijów bez boju i doszło do uderzenia wojsk polskich w próżnię. Na tym też polega stwierdzenie, że **wyprawa kijowska okazała się chybionym przedsięwzięciem militarnym. Do zajęcia Kijowa doszło 7 maja 1920 r.**

Wypada tu podkreślić, że marszałek Piłsudski zdawał sobie sprawę z rozwoju wydarzeń i zarządził przygotowania do działań zaczepnych na południowo-wschodnich obszarach białoruskich, ponieważ chciał uniemożliwić zakończenie trwającej tam koncentracji radzieckich sił zbrojnych. **Zwrot zaczepny wojsk polskich na południowo-wschodnich obszarach białoruskich miał nastąpić 17 maja, ale o trzy dni wcześniej, to znaczy 14 maja rozpoczęło się natarcie białoruskich zgrupowań Armii Czerwonej, którymi dowodził już Michał Tuchaczewski.** Natarcie jego wojsk zostało powstrzymane, ale nastąpiło to po bardzo ciężkich zmaganiach. Po stronie polskiej doprowadziły one do wyczerpania odwodów i do rozbicia oddziałów w sposób wysoce niedogodny. **Położenie wojsk polskich na obszarach białoruskich stało się więc niebezpieczne, a tymczasem Tuchaczewski kontynuował koncentrację swoich wojsk i osiągnął coraz wyraźniejszą przewagę liczebną.**

MIECZYSŁAW WRZOSEK

ABS - bez śladu

PRZY coraz większej ilości wypadków drogowych na Zachodzie, wyjaśnienie prawdziwych przyczyn staje się... czystą loterią. Dzieje się tak dlatego, że coraz więcej samochodów wyposażonych w urządzenia przeciw blokowaniu kół nie pozostawia żadnych śladów hamowania; tych charakterystycznych czarnych krech pozostawionych przez zablokowane opony po prostu nie ma...

Konkretny przykład. Na zakręcie dochodzi do kolizji dwóch samochodów, w efekcie czego obydwa lądują w przydrożnym rowie. Wiadomo, że jeden z nich przekroczył oś jezdni, ale który to był? Nikt tego nie umiał ustalić. Na miejscu zdarzenia nie było najmniejszych śladów hamowania, a przede wszystkim tzw. hakowego załamania linii hamowania, ponieważ obydwa samochody miały system przeciw blokowaniu kół w trakcie hamowania — ABS (Anti — Blocker — System).

W trakcie zderzenia samochodów nie wyposażonych w ABS na końcu śladów hamowania pozostaje na jezdni znak w postaci zakrzywionego ostro haka. Jest to ślad pozostawiony przez brzegi tarcz kół dokładnie w miejscu gdzie nastąpiło zderzenie pojazdów. Na podstawie tego charakterystycznego haka można określić bardzo dokładnie miejsce zderzenia, nawet z dokładnością do jednego centymetra, a na podstawie kierunku jazdy i śladów hamowania ustalić także sprawcę wypadku.

Te czasy, niestety, skończyły się. Ponieważ koła nie blokują, samochody z ABS-em nie pozostawiają śladów niezbędnych rzeczoznawcom do ustalenia przyczyn i sprawcy zderzenia. Innymi słowy — brak dowodów. A w istnieniu materiału dowodowego zainteresowane są nie tylko firmy ubezpieczeniowe oraz sędziowie w procesach cywilnych w trakcie podejmowania decyzji o odszkodowanie za wypadek samochodowy. Zainteresowane są również organa ścigania, jeżeli na jezdni pozostały ofiary śmiertelne i zachodzi konieczność dokładnego ustalenia sprawcy wypadku oraz jego dokładnego przebiegu.

Wiedza rzeczoznawców cieszących się od dziesiątków lat poważaniem i uznaniem nie będzie przydatna, gdyż już obecnie po drogach wielu państw porusza się ponad milion aut wyposażonych w ABS, przy czym ten system w wielu modelach jest wstawiany seryjnie. Dotyczy to przede wszystkim aut luksusowych, ale — jako znak czasu — coraz częściej znajdujemy go w samochodach średniej klasy. **Zdaniem fachowców z RFN w co drugim samochodzie uważanym za średniolitrażowy jest już ABS.** Przewidują oni, że w połowie lat dziewięćdziesiątych połowa wszystkich jeżdżących samochodów będzie miała system przeciw blokadzie kół. Od 1991 roku wszystkie nowe samochody — w tym ciężarówki i autobusy — muszą być wyposażone w ABS, w przeciwnym wypadku nie zostaną dopuszczone do ruchu.

Taki rozwój sytuacji nie ułatwi życia ani rzeczoznawcom, ani też sędziom orzekającym w różnych sprawach — od odszkodowania poczynając, a na skazaniu sprawcy kończąc. Już dzisiaj muszą oni szukać nowych metod ustalania przyczyn wypadków. **Naukowcy z Akademii Medycznej w Hannoverze (RFN) już obecnie potrafią obliczyć prędkość jazdy samochodu w czasie zderzenia z rowerzystą lub pieszym, jeśli tylko da się precyzyjnie ustalić jak daleko ofiara została odrzucona od miejsca zderzenia.** Opracowano również specjalną tabelę, która uwzględnia różnorodne wielkości — m.in. ciężar ciała człowieka itd. — mające na celu możliwie szybkie działanie na miejscu wypadku.

Jedno jest pewne: za spowodowanie wypadku powinien odpowiadać jego sprawca! Udowodnienie tego napotyka jednak na poważne przeszkody. Przy braku ewidentnych śladów może dojść do rażącej niesprawiedliwości. Będzie to np. miało miejsce wówczas, gdy żadnemu z kierowców nie będzie można udowodnić bezspornie spowodowania wypadku. Odpowiedzialność będzie rozłożona na dwóch, a co za tym idzie każdy z nich otrzyma tylko połowę wartości odszkodowania za straty poniesione w wypadku. Dotyczy to również osób, które nie przyczyniły się do spowodowania wypadków, ale które nie mogą na tę okoliczność dostarczyć żadnego dowodu.

Pewnym remedium na te kłopoty dowodowe mógłby być „niemy świadek", coś w rodzaju „czarnej skrzynki" stosowanej w lotnictwie. Urządzenie to zainstalowane w samochodzie w sposób automatyczny rejestrowałoby ostatnie 60 sekund przed wypadkiem. Zapisowi podlegałyby takie dane jak: prędkość jazdy, cały przebieg hamowania oraz inne manewry wykonywane przez kierującego. Po kolizji zapis zostaje automatycznie wyłączony, a zarejestrowane dane mogą być wykorzystane w postępowaniu powypadkowym, celem ustalenia przyczyn.

Od strony technicznej żadna sprawa, ale od strony prawnej problem ten budzi poważne zastrzeżenia. **Dotyczą one tzw. samooskarżenia kierowcy, czyli dostarczenia dowodów przeciwko... sobie samemu.** W ten oto sposób kierowca, który dopuścił się poważnego wykroczenia lub wręcz przestępstwa drogowego w trakcie prowadzenia samochodu, przedstawiając zapis „niemego świadka" dostarcza niezbitego dowodu własnej winy.

Ta niekorzystna sytuacja — grożąca poważnymi konsekwencjami! — powoduje, że kierowcy odrzucają to urządzenie z obawy przed totalną kontrolą przebiegu ich jazdy po drogach. To w przyszłości może wywołać wiele pomyłek sądowych, nie tylko zresztą.

JANUSZ GRYSIN

U W A G A

ODBIORCY GAZU DZIELNICY STAROSIELCE!

ZAKŁAD GAZOWNICZY
w BIAŁYMSTOKU
Z A W I A D A M I A, ŻE
w dniu 20 stycznia 1989 r. w godz. 8—15
wstrzymana zostanie dostawa gazu

w związku z przebudową istniejącego gazociągu w ulicy Wł. Gomułki.

Za wynikłe z tego tytułu kłopoty serdecznie przepraszamy.

K 297-1

samochody

FIATA 126p Bis (1988, na gwarancji) — sprzedam. Ełk, tel. 21-03.
g 384-1

FIATA 126p (1983) — sprzedam. Narew tel. 150 (po 14).
g 375-1

NADWOZIE łady 1500S (może być uszkodzone) — kupię. Wiadomość: Łomża tel. 46-46.
Łg 40-1

KUPIĘ silnik do moskwicza 408. Wiadomość: Krzysztof Galicki, 19-400 Olecko, ul. Cicha 2/8.
p 14-1

UAZ w dobrym stanie, silnik diesel — sprzedam. 11-600 Węgorzewo, ul. Kopernika 14/13.
p 1144-1

RAMĘ do Jelcza — sprzedam, tel. 751-711.
g 363-1

różne

ZATRUDNIĘ szwaczki. Białystok, Kielecka 3 lub 5.
g 382-0

SPRZEDAM nowy „Helios" TC 500, tel. 286-43.
g 246-1

TELEWIZOR „Sławuticz" C-281-D — sprzedam, tel. 360-64.
g 370-1

RUBIN 714 Pal-Secam — sprzedam. 510-949.
g 362-1

MASZYNY przemysłowe krawieckie „Łucznik", „Minerwa" — kupię. Tel. Białystok 236-12.
g 382-0

KOCIOŁ na gaz (produkcji ZSRR) — tanio sprzedam. Władysław Dadura, ul. Słowackiego 11, 19-200 Grajewo.
p 21-1

MASZYNĘ kuśnierską — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „355".
g 355-1

WITRYNĘ chłodniczą, telewizor turystyczny — sprzedam. Horodnieńska 1.
g 377-1

CHATĘ (drewno zdrowe) 10 x 14 z siedliskiem lub bez, blisko lasu — sprzedam. Marian Klimowicz, Lacka Buda, poczta Czarna Wieś Kościelna.
g 379-1

DOM w Białymstoku lub okolicy — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „386".
g 386-1

GOSPODARSTWO 27 ha (centralne i woda w mieszkaniu) — pilnie sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość: Stanisław Dębski, Szarejki, 19-421 Stożne, woj. suwalskie.
p 13-1

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE
„TOMEX" Spółka z o.o.
w Giżycku
ul. Słowiańska 6, tel. 36-07

PROWADZI

na bardzo korzystnych warunkach
pośrednictwo w kupnie-sprzedaży:

▲ nieruchomości, gruntów, działek budowlanych i rekreacyjnych itp.

K 124-0

PODLASKA • SSP •

STUDENCKA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
„PODLASKA"
Zakład Usług Różnych
ul. Zwierzyniecka 8
15-333 Białystok
tel. 277-83

W Y K O N U J E

— odśnieżanie dachów, chodników i ulic
— prace porządkowo-czystościowe
— prace plastyczne i projektowe
— prace transportowe
— cyklinowanie i lakierowanie posadzek z naszymi materiałami.

Proponujemy szybkie terminy, niskie ceny oraz dobrą jakość świadczonych usług.

k 105-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH
w Ełku

OGŁASZA ZAPISY

na semestr wstępny
do 3-letniego ZAOCZNEGO TECHNIKUM ROLNICZEGO

Do podania należy dołączyć:

☆ świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły rolniczej lub dyplom wykwalifikowanego rolnika,
☆ 2 fotografie

Kandydaci po ukończeniu semestru wstępnego będą przyjęci na semestr pierwszy Zaocznego Technikum Rolniczego bez egzaminu wstępnego.

Dokumenty przesłać do dnia 15 lutego 1989 r.
pod adresem:
ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH WYDZIAŁ ZAOCZNY
19-300 Ełk, ul. Kajki 4.

k 210-1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO im. E. Plater
w Wasilkowie

ZATRUDNIĄ

1. Pracownice wykwalifikowane na stanowiska tkacz, prządka, przewijaczka,
2. Pracownice bez kwalifikacji na przyuczenie w zawodach włókienniczych,
3. Kierownika Kotłowni — wymagane uprawnienia dozorowe na kotły wysokoprężne.

Zakłady zapewniają wysokie płace, ponadto istnieje możliwość uzyskania mieszkania.

Informacji n.t. zatrudnienia udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego, Wasilków, ul. Nadrzeczna 22, tel. 752-005 wewn. 214.

k 115-0

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE
„TOMEX" Spółka z o.o.
w Giżycku, ul. Słowiańska 6, tel. 36-07

ZAKUPI

każdą ilość drewna w różnych gatunkach.

k 49-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH
w BIAŁYMSTOKU
ul. Szkolna 28
tel. miejski 293-11, wewn. 12 lub 13
tel. kolejowy 611-12 lub 611-13

OGŁASZA ZAPISY

na I semestr wiosenny od 1 lutego 1989 r.
do ŚREDNIEGO STUDIUM
ZAWODOWEGO-ZAOCZNEGO
na podbudowie szkoły podstawowej
na następujące specjalności:

∇ ruch i przewozy kolejowe — 3 lata
∇ tabor kolejowy — 3 lata
∇ trakcja elektryczna — 3 lata

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie składają pod adresem jak wyżej:

● podanie, dwie fotografie, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, skierowanie z zakładu pracy z podaniem zgodności wykonywanej pracy z kierunkiem nauczania.

Rozpoczęcie roku szkolnego odbędzie się 15 lutego 1989 r.

k 323-1

DYREKCJA II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
dla PRACUJĄCYCH
w BIAŁYMSTOKU
ul. Brukowa 2

OGŁASZA REKRUTACJĘ

kandydatów do wszystkich semestrów
w roku szkolnym 1988/89.
Zajęcia rozpoczną się 13 lutego 1989 r.

Do podania o przyjęcie do szkoły należy dołączyć:

☆ życiorys
☆ świadectwo ukończenia szkoły uprawniającej do podjęcia nauki w wybranym przez kandydata semestrze
☆ skierowanie zakładu pracy na naukę lub zaświadczenie o zatrudnieniu,
☆ wypis z dowodu osobistego lub aktu urodzenia
☆ 2 fotografie

Kancelaria szkoły przyjmuje dokumenty w godz. 14—17 do dnia 11 lutego 1989 r.
Bliższych informacji udziela się telefonicznie — tel. 258-07.

k 176-1

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY „SZOD"
Spółka z o.o.
w Bielsku Podlaskim, ul. Okrężna 24
tel. 33-67

ŚWIADCZY USŁUGI POLIGRAFICZNE

na surowcach powierzonych i własnych
w zakresie:

∇ akcydensy manipulacyjne (różnorodne druki i bloczki)
∇ etykiety jedno- i wielobarwne
∇ broszury i instrukcje
∇ ogłoszenia i zaproszenia

Przy pomocy techniki typograficznej i offsetowej.
Terminy realizacji ekspresowe.

g 356-1

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie zawiadamia odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej, która wystąpi w miejscowościach: Klukowo, Kaplań, Sobolewo, Żabiniec, Trojanowo, Trojanówek, Piętki Gręzki, Piętki Szeligi, Piętki Żebry, Piętki Basie, Lubowicz Kąty, Kostry Śmiejki, Kostry Stare, Kostry Podsętkowięta, Lubowicz Wielki, Lubowicz Byzie w dniu 20.01.89 r. w godz. 8—16.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie telefon 21-09 i 22-25.

k 29-1

Wyrazy szczerego współczucia
Jadwidze Krawczyk
z powodu zgonu
MATKI
składają:
współpracownicy WZ WET Oddział w Sokółce.
k 336-1

Wyrazy głębokiego współczucia Kontrahentowi
Tadeuszowi Gościło
z powodu tragicznej śmierci
SYNA
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Białostockich Zakładów Drobiarskich w Białymstoku.
K 304-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Kol. Kol. Jadwidze i Bogusławowi Ruszelom
z powodu zgonu
TEŚCIOWEJ i MATKI
składają:
Dyrekcja, POP, NSZZ oraz współpracownicy DO PHSR „Agroma" w Czarnej Białostockiej.
K 306-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
Kol. Jadwidze Doliasz
pracownikowi Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Grajewie
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związki Zawodowe oraz współpracownicy RPM Grajewo.
k 334-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Władysławowi Truskolaskiemu
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Rada, Zarząd i współpracownicy S.I. „Razem" w Łomży.
K 303-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Janowi i Piotrowi Polewko
z powodu zgonu
ŻONY i MATKI
składają:
Dyrekcja, POP, NSZZ oraz współpracownicy FMR „Agromet" w Czarnej Białostockiej.
K 305-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Marii Targońskiej
z powodu śmierci
MĘŻA
składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy Wydziału Przemysłu, Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach.
K 307-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Jerzemu Klimowiczowi
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku.
K 309-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Stanisławie Dzickiej
z powodu śmierci
OJCA
składają:
współpracownicy z Działu Księgowości Głównej w FPiU.
g 365-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr. Jerzemu Kursa
Dyrektorowi PGR Wasilków
z powodu zgonu
MATKI
składają:
pracownicy PGR Wasilków.
K 301-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr. Marianowi Płaszkowskiemu
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy i młodzież Zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku.
k 319-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Ryszardowi Zarzeckiemu
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja, Kierownictwo i współpracownicy Warsztatów Szkolnych ZSMD w Białymstoku.
k 321-1

Serdeczne wyrazy współczucia
mgr. Janowi Kozłowskiemu
Dyrektorowi Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1
z powodu śmierci
OJCA
składają:
grono pedagogiczne, pracownicy administracji i młodzież ZSZ Nr 1 w Białymstoku.
k 352-1

Wyrazy żalu i współczucia
Kol. Wandzie i Henrykowi Murawskim
z powodu zgonu
MATKI i TEŚCIOWEJ
składają:
współpracownicy z Dyrekcji PGR w Wydminach.
K 302-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
mgr. Henryka Tarasiuka
Przewodniczącego Rady Gminnej PRON w Grodzisku
składa:
Prezydium RW PRON w Białymstoku.
K 320-1

Wyrazy szczerego współczucia koleżance Prezes Oddziału ZNP
mgr. inż Annie Pauk
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Zarząd i członkowie ZNP przy Zespole Szkół Mechanicznych Rolnictwa w Supraślu.
g 385-1

Wszystkim, którzy wspierali i pomagali oraz dzielili z nami ból w ostatniej drodze drogiego nam syna, męża i ojca
JERZEGO LEWOCIUKA
serdeczne podziękowania składa pogrążona w smutku
rodzina
g 388-1

Z powodu zgonu naszego pracownika
Wiesława Popławskiego
wyrazy szczerego współczucia
ŻONIE i DZIECIOM
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zambrowie.
329-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Krystynie Galińskiej
z powodu zgonu
MATKI
składają:
współpracownicy Wydziału Szkolenia i Polityczno-Wychowawczego WUSW w Łomży.
Łg — 34-1

Wyrazy szczerego współczucia
mgr Reginie Tyszko
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy administracji Zespołu Szkół Medycznych w Bielsku Podlaskim.
k 335-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Janowi Hajduczenia
z powodu zgonu
TEŚCIA
składają:
Pracownicy Szkoły Podstawowej, ZNP i GZEAS w Gródku.
k 337-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Raisie Lisowskiej
z powodu zgonu
SIOSTRY
składają:
pracownicy Szkoły Podstawowej, ZNP i GZEAS w Gródku.
k 340-1

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY
W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki „Pokojówki" (mała scena), godz. 19. W terenie: „Mały książę".

Białostocki Teatr Lalek — spektakle odwołane z powodu choroby aktora.

W ŁOMŻY

Państwowy Teatr Lalek — w terenie: „Lis czyli zwierciadło głupoty".

KINA
W BIAŁYMSTOKU

„Pokój" — „Ran", prod. jap. (od lat 15), godz. 12, 15 i 18. Seans nocny: „Żyj i pozwól umrzeć", prod. ang. (od lat 18), godz. 21.15.

„Ton" — „Pan Kleks w Kosmosie", cz. I „Porwanie Agnieszki", prod. polsk. (b.o.), godz. 11 i 13, „Piraci", prod. tunez.-franc. (od lat 12), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Kingsajz", prod. polsk. (od lat 12), godz. 10.30 i 13, „Diabeł", prod. polsk. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatnie dni).

KONCERTY

Państwowa Filharmonia, ul. Podleśna 2 — Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry FB pod dyrekcją Z. Zająca z udziałem K. Radziwonowicza (fortepian). W programie R. Strauss, L. van Beethoven. Godzina 16.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Klątwa Doliny Węży", prod. polsk.-radz. (od lat 12).
Dąbrowa Białostocka — „Wyznawcy zła", prod. USA (od lat 18).
Hajnówka — „Piękne jest życie", prod. jug. o(d lat 18).
Łapy — „Rok niebezpiecznego życia", prod. austral. (od lat 15).
Mońki — „Harry Angel", prod. USA (od lat 18).
Siemiatycze — „Świadek mimo woli", prod. USA (od lat 18).
Sokółka — „Mściciel znad Żółtej Rzeki", prod. Hongkong (od lat 15).
Suchowola — „Ucieczka w noc", prod. USA (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Krótki film o miłości", prod. polsk. (od lat 15).
Grajewo — „C.K. Dezerterzy", prod. polsk.-węg. (od lat 18).
Kolno — „Antycasanova", prod. jug. (od lat 15)
Wysokie Mazowieckie — „Złote dziecko", prod. USA (od lat 12).
Zambrów — „Kolory kochania", prod. polsk. (od lat 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Sławna jak Sarajewo", prod. polsk. (od lat 15).
Suwałki „Barnaba" — „Johann Strauss niekoronowany król", prod. NRD (od lat 12)
Augustów — „Niezwykła podróż Baltazara Kobera", prod. polsk. (od lat 15).
Banie Mazurskie — „Galopem przez pusztę", prod. węg.-USA (od lat 15).
Biała Piska — „Obcy — decydujące starcie", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Nowy Jork czwarta rano", prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Zorza" — „Lubię nietoperze", prod. polsk. (od lat 18).
Giżycko — „Trójkąt bermudzki", prod. polsk. (od lat 15).
Gołdap — „Klątwa Doliny Węży", prod. polsk.-radz. (od lat 12).
Kowale Oleckie — „Pluton", prod. USA (od lat 18).
Mikołajki — „Zdrada i zemsta", prod. chińsk. (od lat 15).
Olecko — „Krótkie spięcie", prod. USA (od lat 12).
Orzysz — „Imię róży", prod. RFN-franc.-włosk. (od lat 18).
Pisz — „Trzech ojców", prod. franc. (od lat 15).
Prostki — „Przyjaciel mojej przyjaciółki", prod. franc. (od lat 15).
Ruciane-Nida — „Pantarej", prod. polsk. (od lat 15).
Ryn — „Pluton", prod. USA (od lat 18).
Sejny — „Bez litości", prod. USA (od lat 18).
Wydminy — „Dzika namiętność", prod. USA (od lat 18).

MUZEA I WYSTAWY
MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria Malarstwa Polskiego". Wystawa czasowa: „Szopki krakowskie — strój ludowy od Krakowa".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Symbole niepodległości".

Muzeum Techniki, ul. Stołeczna 2a — czynne w soboty i poniedziałki w godz. 10—12. Wystawa stała: „Eksponaty z początków motoryzacji i wyposażenie warsztatów".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30 (wstęp do godz. 15) Wystawa czasowa: „Galeria białowieska".

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — nieczynna (remont).

Muzeum w Bielsku Podlaskim — (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: „Obieg pieniężny w II Rzeczypospolitej", „Edward Stachura".

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi" Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji" Wystawy czasowe: „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie". „Inspiracje tykocińskie".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej"

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16 (w soboty i niedziele zwiedzanie po uzgodnieniu). Wystawy stałe: „Adam Chętnik — życie i jego dzieła", „Pradzieje Nowogrodu".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I poł. XX wieku. Wystawa czasowa: Wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci „Kto nam niszczy przyrodę?".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 8—16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość". Wystawa czasowa: „Dary i przekazy w zbiorach Muzeum w Suwałkach".

Muzeum im. M. Konopnickiej — nieczynne — (remont).

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawy: 1) Malarstwo Poli Orzechowicz. 2) „Barwy cmentarzy" — wystawa fotografii Krzysztofa Jabłońskiego. 3) „Źródło '88" — pokonkursowa wystawa grafiki.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu.

Galeria „Art". P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Wiktora Kabaca.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16. Wystawa rysunku „Natura matką ludzi"

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami", Pl. Żeglickiego — czynna w soboty i niedziele w godz. 13—22, w poniedziałki 8.30—16, w pozostałe dni 8.30—22. Wystawa fotograficzna Jarosława Antoniuka „Stare budownictwo".

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 9—16 Wystawa fotografi Krzysztofa Hejke.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. „Natura matką ludzi" — wystawa pokonkursowa.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Sześć minut ołowiu" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Belcanto dla wszystkich; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Pogwarki nie tylko o piosence; 17.30 Z bliska i z daleka; 17.50 Kto tak pięknie gra — Warszawskie Smyczki; 18.05 Radiowy klub zwolenników reformy; 18.20 Interstudio '89; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 M. Kuncewiczowa: „Listy do Jerzego"; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Turniej orkiestr radiowych; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Profesorowie i ich uczniowie; 23.00 Dziennik wieczorny i informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.10, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Stworzenie świata" — odc pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi K. Sawicki; 9.50 „Zamach" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 Muzyczne intermezzo; 13.05 Program lokalny; 13.20 Dni Karola Lipińskiego w Radzyniu Podlaskim; 14.00 Muzyka młodych; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Nowości krajowej fonografii; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki; 18.15 „Zamach" — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo: Nowości płytowe; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 D. Diderot: „Kubuś Fatalista i jego pan" cz. IV; 21.55 Słuchajmy razem — zaprasza W. Kleszcz; 23.00 „Stworzenie świata" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Partyzanci" — odc. pow.; 9.05 Każdy gra inaczej; 9.40 Muzyczny interklub; 10.00 „Pianola" — odc. pow.; 10.30 Klasycy jazzu; 11.00 Mikrofon i kamera; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Laterna Magica" — odc. pow.; 11.30 Muzyka w dawnym stylu; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Partyzanci" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Nad pięknym modrym Dunajem; 15.05 Między Taganką a Arbatem — radziecka scena muzyczna; 15.40 Posłuchać warto; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 Pokażmy światu; 19.30 Złote lata ballady; 19.50 „Laterna Magica" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 „Złote runo" Jana Parandowskiego"; 21.00 Fermata; 21.45 „Złote runo Jana Parandowskiego" cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 „Złote runo Jana Parandowskiego" cz. III; 23.00 Opera tygodnia: G. Verdi — „Aroldo"; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Monsignor Kichote".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30: 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Poranny informator kulturalny; 6.30 Język rosyjski; 6.45 Szlakiem przyjaźni z piosenką; 7.15 „Między nami" — magazyn; 7.40 Operetka, musical, film; 8.10 Żyją wśród nas — magazyn; 8.30 Tydzień z D. Błażejczyk; 8.50 Aktualności; 9.05 Dla kl. III: „Opowieść o wodzie"; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Język polski dla kl. VIII; 10.30 Wędrówki instrumentów; 11.05 Dom i świat; 11.55 Tournee Opery Bałtyckiej po RFN i Belgii cz. II; 12.30 Wojenne losy Polaków; 13.00 Dla kl. III: „Opowieść o wodzie"; 13.25 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 „Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Concertante, znaczy koncertować; 17.10 Język polski dla kl. lic.; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.20 Piosenki znad Łaby; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kulisy scen i scenek; 20.10 Reportaż K. Stanglewicza; 20.25 Muzyka w kolorze smutku i radości; 20.50 NURT; 21.10 Album płytowy; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Muzyczny karnawał; 23.35 Rozważania; 23.50 Na dobranoc śpiewa H. Frąckowiak.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurianiuk; 6.15 „Rozmowy o partii" — aud. J. Weroniczaka; 7.30 Komentarz aktualny S. Pulnara; 13.05 Co niesie dzień; 13.10 „Z muzyką od przedszkola" — aud. A. Danilczuka; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. K. Kurianiuka; 16.15 „Mieć nie mogę, a być muszę" — fel. S. Poznańskiego; 16.25 „Magazyn kresowy" — opr. J. Smyka i L. Pilarskiego; 16.55 „Walce artystyczne" — aud. Z. Gładyszewskiej.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.05 Fizyka kl. VII
8.35 „Domator" — Nasza poczta, Spróbuj... potrafisz
8.50 „Domowe przedszkole"
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Dempsey i Makepeace na tropie" — film prod. ang.
10.15 „Domator" — „To się może przydać"
10.45 „Encyklopedia Zakopiańska" — „Narciarstwo"
10.55 „Domator" — „Kładziemy glazurę"
11.10 Krajobrazy Polski kl. IV
13.30 i 14.00 TTR — Semestr III
14.30 TKR — „Żywienie krów mlecznych"
16.00 Program dnia i DT — Wiadomości
16.05 Telewizyjny Informator Wydawniczy
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant" oraz Kino Kwanta: "ZOO-2000"
17.15 Teleexpress
17.30 „Hetmani polscy" — wojskowy program historyczny
17.55 „Trynidad" — tv film dokument.
18.20 „Sonda" — „Rakietowe szlaki"
18.50 Dobranoc — „Pająk chwat, wszystkich brat"
19.00 „10 minut"
19.10 „Teraz" — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 „Dempsey i Makepeace na tropie": „Cel — nieznany" — ang. serial kryminalny
20.55 „Pegaz" — magazyn aktualności kulturalnych
21.50 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie: Program dowolny mężczyzn
23.00 DT — Echa dnia
23.20 Język francuski

PROGRAM II

16.55 Język francuski
17.25 Program dnia
17.30 „O nową szkołę"
18.00 Program lokalny
18.30 Magazyn „102" — Zbigniew Zamahowski
19.00 „Muppet show, czyli rewia gwiazd"
19.30 „Puls": „Reumatyzm — choroba społeczna" — program medyczny
20.00 Przeboje B. Kaczyńskiego — Spotkanie z Lodą Halamą
21.00 „Ekspres reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 Ankieta Ireny Dziedzic — Zbigniew Madej
21.50 Kino Studyjne Dwójki: „Marty" — film fab. prod. USA
23.20 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 N. Rimski-Korsakow — „Szeherezada"
7.20 „Czerwony kwiat paproci" — film tv, cz. II i III
9.40 Godzina dla dzieci
13.45 Program muzyczny
14.15 Filmy dokumentalne
15.10 „... Do lat szesnastu i więcej"
16.00 „Wyższa szkoła jazdy figurowej na lodzie"
16.15 „Cała władza w ręce rad" — program publ
16.45 Dziś na świecie
17.00 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie
17.50 „Czerwony kwiat paproci" — cz. III
19.00 Dziennik
19.40 Reflektor przebudowy
19.50 „Klub miłośników opery"
21.05 Dziś na świecie
21.15 Cztery spotkania z Włodzimierzem Wysockim — cz. 1
22.30 „Piosenka-88"

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego,
— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA
DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.

Informacja o lekach — tel. 219-04

PUNKTY KONSULTACYJNE

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul. Dąbrowskiego 14, tel. 265-64 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 17—20.

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżurują: rehabilitacja oraz oddziały dziecięce — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 19 I 1989

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO — P.S.K., ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok 209-03
Giżycko 24-56

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 983 — czynny codziennie w godz. 17—6, Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy: 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Telex 75-21-06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-10. Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066. Druk. Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Zofia Jadczuk
PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013. T-2

W suwalskim przemyśle

W atmosferze niepewności i pogoni za...

Mija już trzeci tydzień nowego roku. Jak się zaczął dla suwalskiego przemysłu, z jakimi problemami borykają się przedsiębiorstwa, jak widzą swoje perspektywy? Z pytaniami tymi zwróciliśmy się do szefów kilku zakładów.

JERZY WAWRUK, dyrektor WPS „Kolbet" w Suwałkach:

— W dalszym ciągu brakuje rozwiązań systemowych. Nieznajomość reguł gry rodzi niepewność i trudności w zarządzaniu. Wielką niewiadomą są na przykład podatki. Z niecierpliwością więc czekamy na posiedzenie Sejmu.

ZDZISŁAW HRYNIEWSKI — zastępca dyr. do spraw techniczno-produkcyjnych Augustowskich Zakładów Obuwia:

— Głównym naszym zmartwieniem są kłopoty z pozyskaniem potrzebnych materjałów i surowców. Nie wystarcza niemal wszystkiego: skór, nici, spodów, sprzączek, itd. To samo jest z opakowaniami. Plan produkcji wykonujemy, ale jest on mocno wymęczony. Brakuje również pracowników. Tylko w zakładach w Augustowie i Suwałkach przyjęlibyśmy co najmniej z pięćdziesiąt osób. Od 1 marca br. wprowadzimy nowy system płacowy.

Znaczną część produkcji eksportujemy, aby mieć dewizy na rozwój, modernizację i zakupy. Prawie wszyscy upominają się o „wsad". Proszę wyobrazić, że nawet do zwyczajnej neonówki musimy dopłacić klikanaście centów...

WŁODZIMIERZ CIACH — dyrektor Ełckich Zakładów Przemysłu Sklejek:

— Ubiegły rok zakończyliśmy pomyślnie. Mam na myśli wyniki ekonomiczno-finansowe. Cieszymy się również z podjętej modernizacji zakładu. Musimy wymienić sporo maszyn na nowe. W tym celu złożyliśmy w Banku Rozwoju Eksportu wniosek o przyznanie dolarowej pożyczki. Liczymy też na siebie. Zamierzamy potroić wartość eksportu. Dotychczas sprzedajemy zagranicznym kontrahentom 600 metrów sześciennych sklejki. W obcej walucie regulujemy także zobowiązania płatnicze wobec dostawców. Na przykład lasom państwowym płacimy około pięciu dolarów za jeden metr sześcienny drewna.

Załoga widzi pożytki płynące z modernizacji. Kilka dni temu zamontowaliśmy spajarkę z RFN. Ma ona czterokrotnie większą wydajność niż poprzednia. Zmiany powinny przynieść wzrost produkcji. Obecnie niepokoi nas pogoda. Brak zimy oznacza dla nas kłopoty z drewnem.

HENRYK JURCZYK — dyr. Zakładów Rybnych w Giżycku:

— Nie wiemy na czym stoimy. W dalszym ciągu czekamy na decyzje i zasady działania systemu ekonomicznego. Co z planem konsolidacji gospodarki? Nie wiemy nic o podatkach, o rozliczaniu funduszu płac, czy będą jakieś ograniczenia?

Z bieżących spraw najważniejszą jest obawa o surowiec. Od ponad dwóch miesięcy na morzu są silne wiatry i sztormy. Rybacy nie łowią. Starym problemem są już puszki. Wprowadzamy produkcję zastępczą, np. marynaty.

ANDRZEJ STASZCZYK — kierownik ZPO „Warmia" w Suwałkach:

— Jeszcze tylko do połowy br. będziemy pod starym szyldem. W grudniu ub.r. zapadła decyzja o odłączeniu się od zakładów w Kętrzynie. Uzyskanie samodzielności stwarza jednocześnie wiele obaw i nadziei. Czy podołamy? W Kętrzynie mieliśmy przygotowanie produkcji, księgowość, a co najbardziej istotne zaopatrzenie. Teraz będziemy musieli sami szukać kontaktów, co nie jest wcale łatwe. Myślę jednak, że poradzimy. Działalność na własny rachunek będzie miała też swoje wyraźne plusy. Chodzi o wprowadzenie pewnych pomysłów, które wcześniej nie mogły jakoś się przebić. Chodzi m.in. o wykorzystywanie odpadów poprodukcyjnych. (m)

Fragment osiedla mieszkaniowego w Węgorzewie. Fot. R. ŁYSIONEK

Obchody 44. rocznicy wyzwolenia Grajewa

Z okazji 44 rocznicy wyzwolenia Grajewa odbędzie się 21 bm. „Bieg wyzwolenia" ulicami miasta na dystansie 10 km. Początek imprezy o godz. 12.

23 bm. w miejscowym kinie „Relax" o godz. 13 rozpocznie się okolicznościowy uroczysty koncert.

26 bm. w Miejsko-Gminnym Domu Kultury odbędzie się konkurs historyczny dla młodzieży pt. „Czy znasz swoje miasto?" Początek o godz. 12. We wszystkich szkołach przygotowuje się okolicznościowe apele i spotkanie z kombatantami. (wj)

Z korzyścią dla pasażerów

Dużym udogodnieniem dla mieszkańców GRAJEWA jest bezpośredni autobus do WARSZAWY odjeżdżający o godz. 5.15. Do niedawna była to linia pośpieszna, na której cena biletu wynosiła 800 zł. Dużo też płacono za bilet na terenie województwa łomżyńskiego, bo np. z Grajewa do Łomży 360 zł. I właśnie na tych krótkich odcinkach nie zawsze była dobra frekwencja.

I oto niedawno podjęto decyzję o zmianie linii z pospiesznej na przyspieszoną co miało zwiększyć frekwencję a przy okazji i opłacalność. Obniżono też cenę biletu do Warszawy na 540 zł. Również i za podróż na terenie województwa płacimy mniej (a jest to dość istotne gdyż autobus z GRAJEWA do ŁOMŻY jedzie przez SZCZUCZYN, WĄSOSZ, RADZIŁÓW i JEDWABNE). I jak mówią kierowcy, po wstępnym okresie zwiększyła się frekwencja a co za tym idzie i koszty eksploatacji spadły.

Tak więc po grajewskim Oddziale PKS-u widać, że jak się chce to można pogodzić potrzeby zakładu i pasażera. Pozostaje pytanie. Kto następny?

(wj)

Co Stawiskom przyniesie bieżąca kadencja?

Rada Narodowa miasta i gminy w STAWISKACH przyjęła plan swoich działań na kadencję lat 1988—90. Przewiduje on m.in. dalsze umocnienie władzy rady, a także szerszą konsultację jej poczynań wśród społeczeństwa miasta i gminy. Rada zakłada, że wszystkie jej główne przedsięwzięcia winny uzyskać akceptację wyborców, a ze swej strony zobowiązuje się przekazywać im szeroką informację o podejmowanych przedsięwzięciach i decyzjach.

Ważnym zadaniem będzie dalsze umacnianie samorządów miasta i wsi, a nade wszystko rozszerzenie ich kompetencji. Rada zamierza zwrócić szczególną uwagę na właściwą organizację pracy Urzędu Miasta i Gminy, a także konkretne rozliczanie naczelnika ze stawianych mu do realizacji zadań.

Rolnictwo i gospodarką żywnościowa stanowić będą nadal podstawę gospodarki miasta i gminy. Na około 12 tys. hektarów prowadzona jest produkcja rolnicza, z tego 10.016 hektarów stanowią grunty orne. W gospodarce gruntami preferowane będzie m.in. trwałe zagospodarowanie gruntów PFZ. Zakłada się znaczny rozwój mechanizacji prac polowych i hodowlanych, wzrost nawożenia mineralnego do 140 kg NPK na hektar. W hodowli powinien nastąpić 3—6-procentowy wzrost pogłowia bydła i trzody chlewnej.

Ważnym przedsięwzięciem związanym z funkcjonowaniem organizmów wiejskich będzie budowa i modernizacja dróg. Na czoło wysuwa się tutaj zakończenie do 1990 roku modernizacji trasy **Kolno—Chmielewo—Stawiski.** Będzie to realizacja wniosku od dawna postulowanego przez mieszkańców zarówno **Stawisk,** jak i **Kolna.** Inne, główne ciągi drogowe na których podjęte będą prace, to: **Poryte — Hipolitewo — Budy Stawiskie** — do szosy Łomża—Augustów, oraz **Zaborowo—Wilczewo** — do szosy Stawiski—Kolno. W wielu wsiach przewidziana jest przebudowa oświetlenia ulicznego.

Głównym zadaniem w zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej będzie rozpoczęcie prac mających na celu budowę w mieście sieci wodociągowej i kanalizacyjnej wraz z oczyszczalnią ścieków, a także pełne uzbrojenie terenu na osiedlu domków jednorodzinnych. Istotnym zadaniem jest również poprawa stanu ulic w mieście.

Z przedstawionych przez naczelnika miasta i gminy danych wynika, że w latach 1989—90 winno być wybudowane ujęcie wraz ze stacją uzdatniania wody, co da początek wodociągowi miejskiemu. Dla oczyszczalni ścieków opracowano już założenia techniczno-ekonomiczne, a starania władz miejskich będą szły w kierunku, by jak najszybciej opracowano dla tego przedsięwzięcia niezbędną dokumentację i rozpoczęto jej realizację.

Na wsi rozważa się możliwość doprowadzenia wody z **Borawskich** (gmina Przytuły) do **Bagienic.** W nadchodzącej pięciolatce planuje się założenie wodociągów w **Rogalach** i **Romanach.**

Zasadne z uwagi na bezpieczeństwo i nasilenie ruchu, jest ułożenie chodnika przy drodze publicznej **Stawiski—Smolniki.** Realizacja tego wniosku uzależniona jest od pomocy m.in. **Państwowego Ośrodka Maszynowego i Spółdzielni Kółek Rolniczych** zlokalizowanych przy tej trasie. Ich pracownicy najczęściej korzystać będą z wybudowanego chodnika.

W budownictwie uspołecznionym — 38 mieszkań wybuduje Spółdzielnia Mieszkaniowa, a także dla potrzeb swoich pracowników wzniosą planowane obiekty m.in. **Stacja Hodowli Roślin i Państwowy Ośrodek Maszynowy.**

Ważnym dla miasta i okolic przedsięwzięciem będzie rozpoczęcie niebawem budowy przestronnego, nowoczesnego obiektu dla ośrodka zdrowia. Wraz z nim wzniesione też będą mieszkania dla personelu medycznego. We wsi **Wysokie Małe** przekazana będzie do użytku remiza ze świetlicą, a w Stawiskach pobuduje się, postulowaną od dawna, zlewnię mleka.

W dziedzinie handlu ustalono, że nowe sklepy powinny być pobudowane w **Porytem, Dzięgielach, Jurcu Włościańskim.** W **Rostkach** powstał samorzutnie komitet budowy sklepu wiejskiego, który zapewnił już, niezbędną pod budowę, działkę.

Śmiałym przedsięwzięciem jak na dzisiejsze możliwości finansowe, ma być proponowana budowa pawilonu handlowego z przeznaczeniem części jego pomieszczeń dla potrzeb **Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury.**

Część przyjętych przez radę zadań jest kontynuacja problemów, którymi zajmowała się rada w poprzedniej kadencji. Daje to gwarancję, że wybrano sprawy najważniejsze dla środowiska, akceptowane przez społeczeństwo.

F. JURCZENIA

Na sesjach RN w Piszu

Znaczenie interpelacji radnych

Instytucja interpelacji radnych, usankcjonowana jednym z wielu punktów porządku sesji rady, zwykle cieszy się największym powodzeniem, ożywia obrady, porusza codzienne sprawy bytu mieszkańców, zmusza urzędników i kierowników instytucji do publicznego reagowania, jakkolwiek to reagowanie wciąż jest trudne, przewlekłe i niekonsekwentne.

Chociaż zgłaszane sprawy można byłoby zasygnalizować komu trzeba w normalnym trybie kontaktów obywatela z urzędem czy instytucją, to jednak radni wolą nadać tym sprawom większą rangę, by mieć większą pewność podjęcia i realizacji poruszonych spraw.

Spójrzmy więc tylko na interpelacje piskich radnych złożone w ostatnich miesiącach.

Ich treścią były sprawy kłopotliwych zakupów mięsa i jego przetworów, wynikające z niewłaściwego traktowania asortymentowego przydziału do sklepów tak w mieście przez PSS „Społem" jak też na wsi przez GS. Wskazywano na wyjątkowo złe utrzymanie bardzo uczęszczanej ulicy **Warszawskiej** wyrażające się w złej nawierzchni jezdni, braku chodników, brudzie i fatalnym oświetleniu. Zgłaszano potrzebę uruchomienia linii PKS w godzinach wieczornych na trasie **Pisz—Kolno—Pisz.** Sugerowano objęcie piską komunikacją miejską dalszych miejscowości celem umożliwienia odwiedzenia centrum gminy w godzinach popołudniowych i zapewnienia możliwości powrotu wieczorem. Żalono się na funkcjonowanie centrali telefonicznej na poczcie w **Jeżach.** Ponawiane są sprawy niedogrzewania mieszkań pomimo pobierania z tego tytułu wysokich opłat. To tylko niektóre przykłady. A jakie będą najbliższe interpelacje piskich radnych? (łub)

Co mnie denerwuje?

Odwiedził naszą redakcję pan **Władysław Mioduszewski** z miejscowości Czyżew. Ma 83 lata, jest inwalidą I grupy. Gospodarkę przekazał synowi, a teraz chce mu w jakiś sposób pomóc w borykaniu się z trudnościami codziennego życia.

Pierwsza sprawa — to brak nawozów.

— Bałagan panuje w GS-ie — mówi. — Gdy nawozy przychodzą, to każdy dzieli jak mu się podoba. Zauważyłem, że niektórzy mają zapasy na 3 lata, a inni wcale. Jak więc mają siać? Przedtem sprzedawano nawozy na wolny rynek. Dlaczego teraz według nakazów płatniczych. Trzeba coś z tym problemem zrobić, żeby małorolni gospodarze zaczęli oddychać normalnym powietrzem. Kto nawozi, temu wszystko dobrze wyrasta i ma zysk. A u innych — same straty.

Druga sprawa, która denerwuje naszego rozmówcę — to meliny w Czyżewie. Jest ich około 6—7. Milicja patrzy na to przez palce, ale pan Mioduszewski domaga się stanowczo ich likwidacji.

Może więc przedstawiciele władz miejscowych zajmą się problemami Czyżewa?

(an)

Diamentowe gody

W sobotę, 14 bm., w giżyckim USC odbyła się niecodzienna uroczystość. **ANNA i WINCENTY FAJFEROWIE** z Wilkas obchodzili 60-lecie małżeństwa. Pani Anna ma 81 lat, a pan Wincenty 83 i oboje nadal cieszą się dobrym zdrowiem. Doczekali się 7 dzieci, 16 wnuków i 4 prawnuków. Jak powiedzieli, dobrze pamiętają dzień, w którym wzięli ślub, a przecież było to 60 lat temu. Najbardziej są dumni ze swoich następców. Trzy pokolenia potomków to ich największa radość w życiu.

Diamentowe gody świętowali w rodzinnym gronie. W USC otrzymali medale za długoletnie pożycie małżeńskie, nadane przez Radę Państwa, pamiątkowe legitymacje, kwiaty i upominki. Do życzeń rodziny dołączyły się delegacje z Urzędów Gminy w Giżycku i w Kruklankach (ostatnie miejsce pracy jubilatów).

Wszystkiego najlepszego!

(jp)

Fot. Ryszard Makar

Energetycy w czołówce

Rejon Energetyczny w Wysokiem Mazowieckiem dzięki najkrótszym terminom usuwania uszkodzeń elektrycznych i awarii, należy do przodujących w okręgu białostockim. Z jego usług w miastach **Ciechanowiec i Wysokie Mazowieckie** oraz trzynastu gminach korzysta 38 tys. odbiorców energii elektrycznej. Pod nadzorem załogi jest 2,5 tys. km sieci elektrycznej, którą trzeba konserwować, naprawiać i czuwać dniem i nocą nad jej sprawnością.

90-osobowa załoga rejonu ubiegłoroczne zadania wykonała w 106 proc. Wyremontowano m.in. 23 km linii niskiego i średniego napięcia oraz przebudowano linie w **Brzóskach Falkach i Szepietowie Wawrzyńcach.** Stale tu wzrasta wydajność pracy. W ub.r. w ramach dodatkowych zadań wymieniono 5,5 tys. izolatorów, co wpłynęło na zmniejszenie awaryjności.

Kierownictwo rejonu dużą uwagę przywiązuje do poprawy warunków pracy oraz socjalno-bytowych. W ubiegłym roku oddano do użytku nowy budynek nie tylko dla celów administracyjnych. Urządzono w nim m.in. szatnie, suszarnie, natryski i pokoje śniadań.

Mówiąc o źródłach osiągnięć kierownik rejonu — inż. **Tadeusz Lisowski** podkreśla gospodarność, oszczędność materiałów, rzetelność i wysoką wydajność pracy załogi. Wpływ ma też premia motywacyjna wynosząca miesięcznie do 20 tys. zł. U nas dobra praca jest wysoko opłacana...

Niestety, rejon odczuwa braki w zaopatrzeniu materiałowym, w szczególności w żarówki rtęciowe do oświetlenia ulicznego.

Także cały niemal sprzęt jest już mocno wyeksploatowany. Wymiana starego na nowy jest minimalna.

W br. planuje się przebudować 22 km linii przesyłowych średnich i niskich napięć. Wykonanie zadań wymagać będzie wysiłku całej załogi. Oby nie było kataklizmów.

(lat)

Wyrazy żalu i współczucia Tow. Zygmuntowi Mursztynowi

przewodniczącemu Gminnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej w Sztabinie z powodu śmierci

OJCA

składają:

sekretariat KW PZPR, Prezydium WKKR w Suwałkach i Komitet Gminny PZPR w Sztabinie

Opłotki kultury (1)

Załamując ręce nad sytuacją polskiej kultury jej przedstawiciele z reguły wskazują od razu na główny powód — chroniczny brak pieniędzy. Następstwem kryzysu są bowiem cięcia w budżecie tej sfery gospodarki. Czy oprócz tych uzasadnionych żalów nie ma w kulturze zjawisk podkopujących jej pozycję, nawet takich, które zakorzenione od lat stały się niemal jej cechą. Niekoniecznie ich prazródło stanowi pusta sakiewka.

W szponach biurokracji

W końcu minionego roku suwalska IRCh i Oddział NIK przyjrzały się bliżej pracy placówek kultury w trzynastu gminach i pięciu miastach, traktując je nie jako oderwane obiekty, lecz element systemu. Sprawdzono bowiem oddziaływanie na nie ośmiu organów administracji państwowej oraz jednostek mających pełnić rolę instruktażową i pomocniczą.

W woj. suwalskim zapleczem materialnym kultury jest 45 miejskich i gminnych domów kultury, WDK oraz 303 świetlice i kluby wiejskie. Kontrolerzy odwiedzili trzynaście ośrodków gminnych i miejskich, WDK oraz 104 świetlice i kluby.

Zacznijmy od tego, że ci, którzy mają kierować, pomagać i nadzorować tj. urzędy administracji nie bardzo wiedzą ile „w stadzie mają owieczek". W ewidencji albo jakichś świetlic brakowało, albo wstawiano „martwe dusze", albo — jak w **Kalinowie** — ilość wykazywanych placówek zależała od celu. Gdy zatem żądano przedstawienia sprawozdania z wykonanych remontów, liczba świetlic była znacznie większa niż w raportach o funkcjonowaniu tych placówek. Nie wpisano do rejestru Klubu Rolnika w Marcinkowie, ponieważ ... zabrakło wniosku z GS. W taki sposób zaściankowa biurokracja „zżarła" działający punkt.

Zapomniano o nowelizacji statutów placówek kultury. Opracowane w latach 70-tych lub na początku 80-tych na podstawie wzorów przesłanych z Urzędu Wojewódzkiego, przystają do aktualnej rzeczywistości jak pięść do nosa. W **Rutce-Tartak** dokument taki odnaleziono w archiwum **tajnie** naczelnik musiał wyrazić zgodę nawet na kupno przyborów do pisania, a w **Rutce-Tartak** pomimo dokładnego wyliczenia sprzątaczce czynności i tak nie było jednak czysto.

Prowadzenie spraw finansowych powierzano najczęściej głównym księgowym jako ponadnormatywną pracę. Dobry sposób na dodatkowy zarobek wykonywany i tak w etatowych godzinach przez podwładnych. Bywało, że pieniądze szły do podziału. W Suwałkach zaś księgowa wypłacała wynagrodzenie pracownikom kultury nie mając pełnego rozeznania czy przebywali oni w pracy, czy na zwolnieniach lekarskich.

W ten sposób w zagadnieniach finansowych dyrektorzy instytucji kulturalnych nie mieli praktycznie żadnego rozeznania.

Swój udział w tworzeniu takiego jak obecnie oblicza kultury mają rady narodowe. Uchwalane w planach społeczno-gospodarczych zadania dla administracji bywają nad wyraz mało konkretne. Jak bowiem inaczej można określić następujący program: „Głównym zadaniem w kulturze jest ożywienie i wzbogacenie ruchu kulturalnego, rozszerzenie i doskonalenie działalności programowej placówek kulturalno-wychowawczych". Było to najczęściej spotykane sformułowanie. Daje ono dużą swobodę interpretacji. Poza tym nierzadko uchwały gminnych rad narodowych nie były realizowane. Np. w **Sztabinie** GOK nie nawiązał współpracy ze szkołą podstawową dysponującą dobrymi warunkami do prowadzenia pracy kulturalnej.

Wzbogacaniu tej pracy miało w założeniu służyć utworzenie przy naczelnikach gmin społecznych rad do spraw kultury. Dobrze funkcjonuje ona w **Nowince.** Za to w Suwałkach i Bargłowie w ub.r. nie zwołano ani jednego spotkania tych rad. (jn)

Tępe nożyce

Ubiegłoroczna propozycja **Marii Tockiej** („Kontakty" 9/88) — prezentacji najlepszej fotografii lub nierozerwalnego zestawu zdjęć stanowiących najwyższe osiągnięcie roku każdego z autorów — nie uwiodła członków Łomżyńskiego Towarzystwa Fotograficznego. Może tylko serio potraktowali ją: sam prezes, **Zbigniew Ciborowski** (nauczyciel), choć nie wierzę, że wyeksponował najlepsze swoje zdjęcie minionego roku, i **Stanisław Zeszut** (były malarz pokojowy, teraz bardzo młody rencista), który parę dni temu przyznawał się tylko do nieformalnej grupy „Degenerat III", a w siedzibie ŁTF-u wystawił namiastkę fotoreportażu. Pozostali nie chcieli zrezygnować z szerszej autoprezentacji, i niekoniecznie przez to zyskali, bowiem ilość nie jest funkcją jakości.

Tak więc dla WOJCIECHA SURAWSKIEGO (fotograf w Muzeum Okręgowym) reprezentatywny mógłby być fotoreportaż o wchodzeniu na konia (atrakcyjność tematyczna), dla WALDEMARA WASILEWSKIEGO (kierowca) — scena kościelna, ze względu na typ ujęcia i nastrój, dla JACKA CHOJNOWSKIEGO (nauczyciel) — noc w mieście (szeroki plan, wspaniały rytm płaszczyzn i świateł), dla STANISŁAWA ANDRUSZKIEWICZA (fotograf z ŁZPB „Narew") — jedna z kęp nad wodą (kontrast faktury trzciny i wody), a dla ZBIGNIEWA DZIUBIŃSKIEGO (informatyk) — twarz mężczyzny, fotografia bez szczególnych walorów, powiedzmy: studium, ale wobec pozostałych nawet tego nie da się powiedzieć.

Jeśli obie fotografie MACIEJA KOŚCIUSZKI (uczeń technikum) potraktować jako zestaw, wówczas należałoby chyba odwrócić ich kolejność, aby wymowny gest scenicznego artysty stał się kontrapunktem dla artystów zmonumentalizowanych ujęciem z dołu (w myśl np. idei: o, proszę, co z tych herosów wyłazi!) Natomiast JAROSŁAW DOLINKIEWICZ (uczeń technikum) nie musiał dwukrotnie nikogo przekonywać, że kocha las i potrafi wydobyć jego urok.

Solidnie przygotowali się do wystawy WOJCIECH BIAŁECKI (oficer marynarki handlowej) i LECH BUCZYŃSKI (rzemieślnik). Wprawdzie też zdecydowali się na szerszą prezentację, ale wierzę, że trudno im było zrezygnować z czegokolwiek. W ich pracach widać udane efekty poszukiwań technicznych i odkrywczość w podejściu do tematów, mocną stroną ich koloru jest soczystość, a formy — ekspresja.

O pozostałych mogę śmiało powtórzyć opinię organizatora wystawy, że przynieśli to, co akurat mieli pod ręką, a przy niedostatku zdjęć rzeczywiście godnych ekspozycji w roku 150-lecia fotografii — nożyce komisji selekcyjnej musiały stępieć.

STEFANIA HENCZELOWA

Galeria Łomżyńskiego Towarzystwa Fotograficznego, ul. Moniuszki 6, czynna codziennie w godz. 15—17.

Spotkanie seniorów

Miejsko-Gminny Dom Kultury w GRAJEWIE wspólnie z Zarządem Miejsko-Gminnym Ligi Kobiet Polskich urządza w czwartek, 19 stycznia br. spotkanie seniorów z całego miasta z okazji Dnia Babci i Dziadka.

W programie przewidziano m.in. występy zespołów pracujących w grajewskim Domu Kultury. Początek spotkania o godz. 11 w sali widowiskowej Domu Kultury przy ul. Wojska Polskiego 20.

Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich seniorów na imprezę. (mar)

W kilku wierszach

* *W PIĄTEK, 20 bm. w siedzibie Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej w Suwałkach (ul. 1 Maja) odbędzie się zebranie założycielskie oddziału Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna. Początek imprezy o godz. 13. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych.*

* *W NIEDZIELĘ, 22 bm. w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Suwałkach odbędzie się turniej „Grand Prix" w badmintonie o puchar przewodniczącego Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS i redaktora naczelnego „Krajobrazów". Początek o godz. 10. (cis)*

SPORT

W turnieju w Warszawie

Zremisował z arcymistrzem

Do półmetka zbliża się tradycyjny szachowy turniej organizowany w Warszawie z okazji 44. rocznicy wyzwolenia stolicy. Tegoroczna, siódma już edycja tej imprezy uzyskała silną obsadę. Grają w Warszawie m.in. zawodnicy zagraniczni posiadający tytuły arcymistrzów i mistrzów międzynarodowych.

Po V rundach na czele tabeli jest mistrz międzynarodowy **Mirosław Sarwiński** (Polonia Warszawa) — 4,5 pkt. Po 4 pkt. zgromadzili m.in. arcymistrz Władimir Sawon (ZSRR) i mistrz międzynarodowy Stanisław Kostyra (KKSz. Kraków).

Jak dotychczas bardzo dobrze spisuje się zawodnik **suwalskiej Hańczy — Dariusz Drzemicki.** W pierwszej partii pokonał Vesely'ego (CSRS), a następnie uzyskał cztery remisy, m.in. z arcymistrzem **Władimirem Sawonem** (ZSRR) oraz mistrzami międzynarodowymi **Andrzejem Maciejewskim** (Spartakus Jelenia Góra) i **Slimem Belkodją** (Francja). Suwalczanin ma więc 3 pkt. i jest w ścisłej czołówce turnieju.

—◇—

Dariusz Drzemicki gra w Warszawie, a jego koledzy spotkają się w najbliższą **niedzielę, 22 bm. w Ełku.** W świetlicy przy ul. **Słowackiego 2a** o **godz. 10** rozpoczną się indywidualne i drużynowe mistrzostwa woj. suwalskiego w grze błyskawicznej. Jest to impreza bardzo widowiskowa dla kibiców. Wszak każdy zawodnik otrzyma na rozegranie całej partii tylko 5 minut czasu. (dk)

W sobotę w Grajewie

V Bieg Wyzwolenia

Po raz piąty działacze RG LZS i ZM TKKF z Grajewa, przy współudziale RUSW, ZOZ i SZS, organizują uliczny **Bieg Wyzwolenia.** Odbędzie się on w najbliższą **sobotę, 21 bm.** Start o **godz. 12** sprzed siedziby ZM TKKF na Osiedlu Waltera 47.

W zawodach mogą uczestniczyć wszyscy, którzy ukończyli 14 lat i posiadają zaświadczenie lekarskie. W ramach imprezy przeprowadzone zostaną dwa biegi: na 10 km — otwarty i na 3 km — kobiet i młodzieży. Mężczyźni będą klasyfikowani w trzech grupach wiekowych: 14—29 lat, 30—39 lat i powyżej 40 lat. Najlepsi otrzymają nagrody i puchary. (dk)

Wszystko wiedzą o olimpiadach

Ciekawe pytania mieli dla uczestników swego konkursu „Olimpiady Wiedzy o Olimpiadach" jego organizatorzy — RMG LZS w Gołdapi. Niemniej pytani spisali się znakomicie. Okazało się, że posiadają doskonałe informacje na temat letnich i zimowych nowożytnych igrzysk olimpijskich.

W tegorocznej, trzeciej edycji, konkursu zwyciężył **Wiesław Paszkowski** przed Andrzejem Hermanem, Pawłem Zarębą, Tomaszem Szymaniakiem i Andrzejem Żylińskim. (dk)

Pod badmintonową siatką

W najbliższą niedzielę, 22 bm. w suwalskiej hali OSiR odbędą się dwa turnieje badmintona. O godz. 9 rozpocznie się miejska liga szkół podstawowych. O godz. 11 zostanie zainaugurowany turniej „Grand Prix" o puchar przewodniczącego RW LZS i redaktora naczelnego „Krajobrazów". Mogą w nim startować wszyscy chętni po opłaceniu wpisowego w wysokości 100 zł. (dk)

Z życia LZS

W Kalinowie RG LZS i GOK byli organizatorami kilku imprez sportowych. W turnieju tenisa stołowego startowały 43 osoby. W poszczególnych grupach triumfowali: Danuta Olszewska, Cezary Sadowski i Dariusz Sadowski. W zawodach w warcabach 100-polowych i szachowych zwyciężył Stanisław Dziekało.

Natomiast szachowy turniej o „Złotą Wieżę" w Prostkach wygrał Kazimierz Siącz. (dk)

Zawodowi bokserzy w Budapeszcie

18 lutego br. w Budapeszcie odbędzie się walka o tytuł mistrza świata zawodowców w boksie. Organizatorem tego bezprecedensowego w krajach socjalistycznych wydarzenia jest mieszkający na stałe w Stanach Zjednoczonych biznesmen węgierskiego pochodzenia Tamas Mezey. W wywiadzie udzielonym reporterowi węgierskiego radia Mezey oświadczył, że mecz transmitowany będzie przez amerykańską sieć telewizyjną CBS. Węgrzy otrzymają prawo sprzedaży reklam w Europie i Azji, natomiast w USA pierwszeństwo będą miały firma Tiffany i przedsiębiorstwo Tamasa Mezeya.

Załatwić „ku pożytkowi" nie wyręczając instytucji

▼ ZASTARZAŁE PROBLEMY BUDZĄ ZGORZKNIENIE ▼NOWE DYLEMATY OSIEDLA STARYCH LUDZI ▼ BEZ „SPOŁECZNIKÓW DO WYMIANY"?

Ostatnie dni grudnia zakończyły cykl zebrań wyborczych komitetów osiedlowych. Jednym spośród czterdziestu takich w Białymstoku jest komitet nr 20 — reprezentujący mieszkańców Śródmieścia. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym usiłowano wspólnie zastanowić się nad obecną sytuacją i przyszłością najstarszego z wybudowanych po wojnie osiedli w mieście.

Problemów i uwag nazbierało się wiele. Przede wszystkim pod adresem **Rejonu Eksploatacji Domów i Zarządu Budynków Mieszkalnych.** Te najżywotniejsze dla mieszkańców dotyczą stanu technicznego zajmowanych bloków. Ze 105 domów mieszkalnych w 50 należy wyremontować dachy. Sieć elektryczna przy obecnym poborze prądu jest mocno przeciążona. Ciągle jeszcze są piwnice, które wcale nie posiadają oświetlenia. Stan gzymsów niektórych budynków stwarza zagrożenie dla przechodniów. A już za skandal trzeba uznać otwarty rynsztok na ulicy Kościelnej, którym w stronę Szkoły Podstawowej nr 23 spływają fekalia.

Dzielnica w sensie przestrzennym jest terenem zamkniętym. Nielicznie powstające nowe domy, to tzw. plomby budowlane. Należy więc skoncentrować się na polepszeniu stanu budynków istniejących. Do dziś np. nie wszystkie domy na ul. Waryńskiego posiadają centralne ogrzewanie. Problemem stały się także topole, które w dużej ilości posadzono przed laty na osiedlu. Efekty krótkowzrocznej ówczesnej decyzji dają o sobie znać w postaci zdeformowanych chodników, asfaltu „wysadzonego" korzeniami tych drzew.

Śródmieście jest centrum handlowym Białegostoku, notuje największe natężenie ruchu pieszego i samochodowego. Jest tu najgłośniej i najbrudniej — twierdzi wielu mieszkańców. Szczególnie dużo zastrzeżeń pada pod adresem ulicy Sienkiewicza. Zły stan chodników, zbyt duża ilość parkujących pojazdów, stała obecność blokujących chodniki wozów dostawczych, którym nie chce się wjeżdżać w podwórka. Stanowi to zagrożenie dla pieszych, swoją drogą też nie rezygnujących z przechodzenia przez ulicę w najniebezpieczniejszych miejscach. Powtarzają się propozycje zamknięcia tej ulicy dla ruchu kołowego, ewentualnie przeniesienie w „jakieś spokojniejsze miejsce" najbardziej drażniących niektórych mieszkańców placówek — miodosytni „Barć", sklepu Pewexu, nieestetycznych budek prywaciarzy.

W trakcie dyskusji na partykularyzm propozycji zwrócił uwagę pan **Leszek Kubicki.** Nie rezygnując z załatwiania spraw związanych z warunkami bytowymi, należy zastanowić się nad sensem społecznej działalności. Bardziej zainteresować się sprawami możliwymi do załatwienia ku pożytkowi wszystkich, nie wkraczać w kompetencje innych instytucji.

Opinię poparli członkowie komisji kontrolnej handlu i usług, którzy chcą zrezygnować, a w każdym bądź razie znacznie ograniczyć swoją działalność kontrolerów społecznych. Chyba sytuacja do tego dojrzała.

Śródmieściu przybywają ciągle nowe problemy. Staje się powoli osiedlem ludzi starych. **Józef Gąsowski** podkreślił trudną sytuację bytową części tych mieszkańców. W tę też stronę na pewno powinien pójść wysiłek działaczy społecznych. Nie rozwiązany od lat pozostaje problem wysokości świadczeń w kamienicach czynszowych znajdujących się na ternie osiedla. Przysparza to lokatorom sporo nerwów.

Jest więc dużo do zrobienia. O uświadomienie sobie tego prosił wszystkich przybyłych członków zarządu dotychczasowy przewodniczący komitetu — **Zygmunt Różycki.** Żeby nie powtórzyła się sytuacja z ubiegłej kadencji, kiedy trzeba było „wymienić" część członków komitetu lekceważących podjęte obowiązki. Swoje zdanie wyrazili też wyborcy, nie godząc się głosować na zaproponowanych z listy, a nieobecnych na zebraniu kandydatów. Poproszono też o zapoznanie wszystkich z ogólnym programem pracy proponowanej na nadchodzącą kadencję. Nowemu komitetowi przewodniczyć będzie **Anatol Sidorczuk.**

BARBARA KORSZUŃ

Finał konkursu historycznego

Dobiega końca XI Turniej pod hasłem „Oni tworzyli historię" organizowany przez Zarząd Wojewódzki ZSMP, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz naszą redakcję. Tegoroczna edycja konkursu poświęcona była 70. rocznicy odzyskania niepodległości Polski oraz utworzenia Komunistycznej Partii Robotniczej Polski a także 40. rocznicy zjednoczenia ruchu robotniczego.

Przed kilkoma dniami w Białymstoku odbyły się eliminacje wojewódzkie konkursu. Uczestniczyło w nich 26 uczniów z 9 szkół średnich woj. białostockiego Jury pod przewodnictwem dr. **Jana Jerzego Milewskiego** z Instytutu Historii białostockiej Filii UW najwyżej oceniło drużynę **Zespołu Szkół Mechanicznych w Łapach.** Na drugim miejscu uplasowało się **LO z Białoruskim Językiem Nauczania z Bielska Podlaskiego,** a trzecie zajęli uczniowie **Zespołu Szkół Zawodowych w Michałowie.**

Indywidualnie zwyciężył **Mirosław Tichoniuk** (ZSM Łapy) przed **Andrzejem Owlasiukiem** z tej samej szkoły, **Mirosławem Koszko** (ZSM Michałowo) oraz **Piotrem Błazeuszem** LO nr 1 w Białymstoku.

Nagrody zwycięzcom (którym i my składamy serdeczne gratulacje) wręczyli **Wanda Skłodowska-Kogut** — wiceprzewodnicząca ZW ZSMP oraz **Andrzej Dawid z Zarządu** Głównego ZSMP. (aw)

Zmiana przystanków MPK

Informujemy wszystkich użytkowników komunikacji miejskiej, że od dziś od godz. 10 przystanek linii „2" zlokalizowany vis á vis dworca PKP (kierunek jazdy do Dojlid) zostanie przeniesiony na ul. Kolejową, obok kiosku „Ruchu", natomiast przystanek linii „4" z ul. Kolejowej zostanie przeniesiony do zatoki przed dworcem PKP (dotychczasowy przystanek linii „2" i „11"). Przystanki pozostałych linii pozostają bez zmian. (ako)

Wśród eksponatów znajdujących się w pracowni ceramicznej są okazałe rzeźby i herby miasteczka nad Sprzą-śią.

Kultura w gminie

Na Podlasiu Supraśl słynie

Idąc ulicą 1 Maja w Supraślu, zapytałem dwóch napotkanych chłopców: czy wiecie, gdzie jest Gminny Ośrodek Kultury?

— O tak, proszę pana, prosto i na prawo, obok posterunku.

— A kiedy ostatnio tam byliście?

— Wczoraj, graliśmy w ping-ponga. Czasem chodzimy na video, ale bilety są za drogie jak na naszą kieszeń.

GOK mieści się istotnie w sąsiedztwie posterunku w starym, drewnianym budynku, nie dostosowanym do funkcji, jakie ma spełniać ta placówka. Na parterze biblioteka dla dzieci i dorosłych, sala — powiedzmy — widowiskowa i tzw. pomieszczenia pomocnicze. Na górze salki ekspozycyjne, pracownie i pokój administracji, zajmowany jednocześnie przez dyrektorkę i podległych pracowników.

Bożena Krutul — od niedawna dyrektor GOK-u, a jednocześnie absolwentka Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu, mówi o kulturze z prawdziwą pasją. Zwiedzamy ekspozycje i pracownie mieszczące się w supraskim ośrodku.

Wystawa kilkunastu płócien **Franciszka Szylejko,** jest jakby malarskim zapisem bogatej przeszłości regionu. Widzimy więc cerkiew obronną z początków XVI wieku, zniszczoną przez Niemców w lipcu 1944 roku, panoramę przedwojennego Supraśla i... grzyby — dorodne kanie i borowiki, jakie można jesienią znaleźć w tutejszych lasach.

Uzupełnieniem regionalnego akcentu jest ekspozycja zdjęć **Wiktora Wołkowa.** Wszystkie wykonane zostały z „lotu ptaka" i nawet rodowici supraślanie nie rozpoznają na nich swojego miasteczka. Są to barwne obrazy, na których wijąca się — jak wąż — rzeka, rozdziela malownicze, zielone pola, drewniane domy i sosnowo-świerkowe lasy.

W sąsiedniej sali wystawa tkaniny artystycznej **Zofii Czyżewskiej** i prace dzieci z kółka ceramicznego — w postaci plakietek herbowych, zwierząt i innych rzeźb wypalanych we własnych piecach.

Pani Zofia także specjalizuje się w tematyce regionalnej. Prezentowany cykl „Freski z Supraśla", składa się z pięciu gobelinów skopiowanych wiernie w oparciu o oryginały. Jedna praca wyjechała niedawno do Holandii, a inna zdobi ścianę jakiegoś francuskiego domu. — Aktualnie mam na krosnach zniszczoną cerkiew z Supraśla i inne motywy o rodzimej tematyce — mówi artystka.

W pracowni tkackiej kilkanaście prac wykonanych przez dzieci ze szkoły podstawowej. Jest nieodłączny Kaczor Donald i proste, ludowe motywy. „Portret dziewczyny" autorstwa **Beaty Skutnik,** był nagrodzony na wojewódzkim przeglądzie twórczości dziecięcej w Białymstoku, gdzie podobne nagrody otrzymały jeszcze trzy inne prace.

— Twórczość plastyczna to jednak tylko niewielki fragment gminnej kultury — mówi **Eugeniusz Dziedzia,** naczelnik miasta i gminy w Supraślu. — Naszym największym zmartwieniem jest brak sali widowiskowej z prawdziwego zdarzenia, gdzie mógłby odbyć się koncert czy spektakl teatralny. W pomieszczeniu znajdującym się w GOK-u można jednorazowo pomieścić około 100 osób, co nie pokrywa kosztów sprowadzenia chociażby jakiegoś estradowego zespołu. Głównym problemem są pieniądze (a gdzie ich nie brakuje), ponieważ posiadamy nie tylko uzbrojony plac pod budowę domu kultury, ale także kotłownię zdolną do jego obsłużenia. Myślę, że sprawa ta znajdzie swój pozytywny finał na początku lat dziewięćdziesiątych.

— W ub. roku przeznaczyliśmy na obsługę instytucji kulturalnych 9 mln złotych, z czego 3,5 mln na kulturę sensu stricto. Z funduszu tego wyremontowaliśmy klub w **Henrykowie** (400 tys. zł) i w **Karakulach** (około 700 tys. zł). Szybkiego remontu wymaga też klub w **Sowlanach,** gdzie wystąpiło duże zagrzybienie obiektu.

W latach 1985—87 były organizowane w Supraślu ogólnopolskie plenery rzeźbiarskie. Niestrudzonym animatorem tych pożytecznych imprez był **Janusz Doroszkiewicz.** Obecnie czynione są starania, aby Supraśl stał się ponownie stolicą rzeźby, wykonywanej przez rzemieślników. W dużej mierze zależy to jednak od chęci pana Janusza.

Głównym inicjatorem wielu imprez plenerowych, a między innymi corocznych „Dni Supraśla" jest **Towarzystwo Przyjaciół Supraśla** — organizacja bardzo prężna, działająca głównie na odcinku ochrony zabytków i popularyzacji walorów turystycznych regionu. Niedawno wydany został — przez towarzystwo — folder „Na Podlasiu Supraśl słynie", będący zbiorkiem legend i wierszy nawiązujących do przeszłości i dnia dzisiejszego tego sympatycznego miasteczka. Dobra to wizytówka rodzimego folkloru — gorzej, że niedostępna w sprzedaży. Co by jednak było, gdyby w Supraślu zabrakło takich ludzi jak **Henryk Oldytowski** i jego syn **Tomasz, Jan Bach, Wojciech Załęski** — twórca małej ekspozycji etnograficznej czy Janusz Doroszkiewicz — komisarz plenerów.

Nie sposób wymienić wszystkich form kultury, z jakimi możemy spotkać się na terenie gminy. Jest przecież folklorystyczny zespół pieśni i tańca **„Zurawinki"** w Ogrodniczkach, zespół kobiecy działający w ramach klubu seniora, a także — istniejący przy liceum — **„Teatr gestu"**

Zofia Czyżewska przy swoich gobelinach z cyklu „Freski z Supraśla".

— pantomima, która zdobyła już wysokie wyróżnienie w konkursie ogólnopolskim i wiąże swoje nadzieje z dalszymi sukcesami. Są także amatorskie zespoły młodzieżowe, jest kino, muzeum, są wieczory dyskotekowe. Wkrótce ma odbyć się przegląd zespołów muzycznych z terenu gminy, zaś cały dochód z tej imprezy organizatorzy chcą przeznaczyć na pomoc dla Armenii. W ub. roku do kasy GOK-u wpadło przy takiej okazji 40 tysięcy zł, które przekazano na rzecz dzieci głodujących w Etiopii.

Kończąc wizytę w Supraślu, szukałem odpowiedzi na pytania: jaka jest tamtejsza kultura, czy zaspokaja aspiracje ludzi młodych, czy może przynieść radość i odprężenie ciężko pracującemu człowiekowi, czy wreszcie budzi jakieś nadzieje na lepsze jutro. I muszę przyznać, że ich nie znalazłem. Niechaj więc skonfrontują je z rzeczywistością sami mieszkańcy Supraśla. Będzie to bowiem najbardziej obiektywna odpowiedź, a o taką przecież chodzi.

S. DWORAKOWSKI

Myślami w Słupsku i we Wrocławiu

Spokojnie zapowiada się najbliższa sobota i niedziela jeżeli chodzi o emocje sportowe w Białymstoku. Siatkarki AZS Białystok i koszykarki Włókniarza Białystok, walczące w II lidze, swoje kolejne pojedynki rozegrają na obcych boiskach. Trudne i ważne zatem zadanie czeka nasze siatkarki. Zmierzą się one w Słupsku z AZS-em. W pewnym stopniu wyniki tej konfrontacji mogą zadecydować o spadku z II ligi.

Jak poinformował nas trener AZS, **Józef Fiedorowicz,** w Słupsku wystąpi **Grażyna Klim** (rezygnuje ze „studniówki"), natomiast kłopoty ze zdrowiem mają **Alicja Artuszewska** i **Dorota Gryka.** Ostatnio prawie nie trenowały, ale być może wystąpią na parkiecie w Słupsku. Jedziemy powalczyć — zakończył krótko rozmowę z nami trener **J. Fiedorowicz.**

*

Koszykarki Włókniarza będą miały w sobotę za przeciwnika we Wrocławiu tamtejszy AZS. Zespół ten walczy o drugie miejsce w tabeli, a tym samym o awans do I ligi. Ostatnio drużyna została wzmocniona rezerwowymi zawodniczkami I-ligowej Ślęzy Wrocław.

W obozie Włókniarza panuje dobra atmosfera, wszystkie zawodniczki są w pełni sił na czele z Jungerman. Trener **E. Hałaburda** ma kłopoty raczej przyjemne z nadmiarem. Obecnie 10 zawodniczek kandyduje do pierwszej piątki. Wszystkie trenują solidnie i wydaje się, że kryzys na przełomie nowego roku, został przełamany. (let)

Narciarski bieg Merkurego — przełożony

Powiało wiosną...

Niestety, na razie narty musimy postawić w kącie. Powiało wiosną i raczej należy popularyzować biegi w terenie bez dwóch desek. W najbliższą sobotę, 21 bm. z okazji 44 rocznicy wyzwolenia Grajewa odbędzie się masowy bieg przełajowy. Rozegrany zostanie na dystansach: 10 km (otwarty) i 3 km — dla kobiet i młodzieży. Start i meta na osiedlu „Waltera". Początek o godz. 12.

Prawo startu mają wszyscy chętni, którzy przedstawią aktualne zaświadczenia lekarskie o dobrym stanie zdrowia i ukończą 14 lat. Bieg mężczyzn odbędzie się w trzech kategoriach wieku: 14—29 lat, 30—39 i powyżej 40 lat. Najlepsi zostaną uhonorowani pucharami i nagrodami rzeczowymi.

Aura dopisuje biegom lekkoatletycznym, natomiast zmartwiła narciarzy. Zapowiedziany na drugi już termin (22 bm.) IX Narciarski Bieg Merkurego w Białymstoku został odwołany. Jeżeli warunki dopiszą, to odbędzie się on dopiero 19 lutego. W dniach 27—28 bm. walczyć mają w Supraślu uczennice i uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych o palmę pierwszeństwa w woj. białostockim. Później, 3—4 lutego zaplanowane są strefowe pojedynki ogólnopolskiej spartakiady, a 11 lutego w Gołdapi XI Bieg Jaćwingów. W dniach 20—28 lutego rozegrana zostanie w Szklarskiej Porębie Zimowa Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży.

Oby tylko dopisał śnieg i mróz. (let)

LZS Mońki i MKS Hajnówka w barażach o II ligę

W sali Szkoły Podstawowej nr 1 w Łapach zakończył się finał ligi międzywojewódzkiej w siatkówce mężczyzn. W ciągu dwudniowych walk, pierwsze miejsce wywalczył LZS Mońki, przed MKS Hajnówka, MKS Narew Łapy i Metalowcem Białystok. Dwa pierwsze zespoły wywalczyły prawo udziału w barażach o II ligę. Poziom turnieju nie napawa jednak optymizmem przed walką o II ligę. Nadal siatkówka mężczyzn przeżywa głęboki kryzys.

A oto wyniki finałowego turnieju w Łapach: LZS Mońki — MKS Narew Łapy 3:0, MKS Hajnówka — Metalowiec Białystok 3:0, MKS Łapy — MKS Hajnówka — 3:2, Metalowiec — LZS Mońki — 2:3, LZS Mońki — MKS Hajnówka 3:2, Metalowiec — MKS Łapy 3:2. (let)

Grand Prix '89 w warcabach stupolowych

Nową cenną imprezę organizuje TKKF „Zachęta" w Białymstoku. W ciągu bieżącego roku rozegranych zostanie 12 turniejów w ramach Grand Prix '89 w warcabach stupolowych. Pierwszy turniej odbędzie się w najbliższą niedzielę, 22 bm. w świetlicy Huty Szkła Białystok, (ul. Woźniaka 8) o godz. 10. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych.

Warto poinformować, że popularną grą w warcaby jest tzw. „damka" na sześćdziesięciu czterech polach. Natomiast warcaby stupolowe nazywane też polskimi, rozgrywane są na szachownicy 10 x 10 o większej ilości „kamieni". Zwiększona ilość pól umożliwia liczniejsze kombinacje.

Obecnie gra, na 100 polach zyskuje coraz więcej zwolenników. Rozgrywane są mistrzostwa świata, Europy, a także Polski. Z satysfakcją informujemy, że międzynarodowym mistrzem Polski jest **Leon Mikulicz** z Koryciska (woj. białostockie).

Warcaby stupolowe są najbardziej popularne w ZSRR i Holandii. Te dwa państwa zaliczane są do pierwszych potęg w świecie w tej dyscyplinie. (let)

Szanse Siemiatycz

Ożywioną działalność prowadzi od pewnego czasu klub PAX-u w Siemiatyczach, kierowany przez **Kazimierza Kosieradzkiego.** Odbywają się tu odczyty popularnonaukowe, prelekcje, historyczne, spotkania z ciekawymi ludźmi. Siemiatyczanie pamiętają jeszcze niezmiernie interesujące spotkanie z gen. **Tadeuszem Pióro,** na temat białych plam w historii najnowszej Polski.

W ubiegłym tygodniu przyjechał z prelekcją doc. **Leszek Kupiec** z Wydziału Ekonomicznego Filii UW w Białymstoku, specjalista w dziedzinie ekonomii i planowania przestrzennego. Zebrani członkowie i sympatycy PAX-u wysłuchali odczytu „O szansach Siemiatycz w planach zagospodarowania przestrzennego woj. białostockiego". Autor, jako naukowiec i praktyk, członek białostockich i centralnych komisji doradczych, przedstawił aktualne kierunki rozwojowe w tej dziedzinie w makroregionie białostockim i miejsce naszego miasta w tych planach.

Siemiatycze charakteryzują się bardzo dynamicznym wskaźnikiem przyrostu liczby ludności. W ostatnim dwudziestoleciu liczba mieszkańców podwoiła się i wynosi obecnie ok. 12 tys. Tak szybki rozwój sprawił, że jest to dzisiaj tzw. miasto rejonowe, mające szanse i możliwości promieniowania na cały obszar byłego powiatu a nawet szerzej. Największe szanse dla naszego miasta upatruje się w zagospodarowaniu turystycznym, z racji warunków naturalnych i stosunkowo niewielkiego jeszcze zanieczyszczenia środowiska.

Zamierza się wykorzystać atrakcyjne widokowo tereny nadbużańskie w całym pasie od Mielnika do Grannego. Ostatecznie odstąpiono od projektu budowy hydroelektrowni na Bugu w rejonie Grannego, z powodu niskiego poziomu wody. Tak więc wielki przemysł towarzyszący takiej inwestycji na razie nam nie grozi.

Siemiatycze projektuje się jako ośrodek „rozrządowy" ruchu turystycznego w naszym rejonie. Do tego jednak należy znacznie poprawić i unowocześnić infrastrukturę społeczno-techniczną, pozyskać kadry, mieszkania dla nich. Niestety, jak stwierdził doc. L. Kupiec — żadnych specjalnych dotacji z centrali dla miasta nie przewiduje się, pozostaje liczyć na dochody własne.

Wprawdzie idea „ściany wschodniej" znów powróciła, ale czy Siemiatycze staną się jednym z jej filarów?

MIROSŁAW LESZCZAK

BEETHOVEN I STRAUSS

Pochodzi z rodziny muzyków. Swoje umiejętności artystyczne doskonalił m.in. w mistrzowskiej klasie Georgy Seboka w Indiana University School of Music w Bloomington (USA). Jest laureatem wielu konkursów pianistycznych. Na XIX Festiwalu Pianistyki Polskiej Słupsk '85 wygrał konkurs Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego na najlepsze wykonanie utworów I. Paderewskiego. Koncertuje wiele, zarówno w kraju, jak i za granicą. Ostatnio słuchano go w Buenos Aires, w Lipsku i Utrechcie. Pianista nagrywał dla Polskiego Radia i TV, kanadyjskiego CBC, australijskiej ABC, Telewizji Brno i in.

Karol Radziwonowicz, bo o nim mowa, wystąpi dziś — **19 stycznia o godz. 16** i jutro — **20 stycznia o godz. 19** w białostockiej **Państwowej Filharmonii.** W programie: **V Koncert fortepianowy Es-dur op. 73 Beethovena** oraz **Śmierć i Wyzwolenie op. 24 Richarda Straussa.** Orkiestrę poprowadzi — **Zbigniew Zając.** (olp)

Propozycje KULTURALNE

WYTAŃCZYĆ PUCHAR!

Na III Turniej Tańca Towarzyskiego Dzieci i Młodzieży o mistrzostwo Białegostoku zaprasza, do hali sportowej w **Szkole Podstawowej nr 36, 21 stycznia** (sobota) **o godz. 17** wydział Oświaty i Wychowania. Młodzi tancerze walczyć będą o puchary i liczne nagrody. (kp)

„LE GAVROCHE" ZAPRASZA

Pracownia Działań Teatralnych WDK zaprasza jutro na kolejne spotkanie w ramach „Galerii".

Tym razem będzie to premiera spektaklu pt. „Gra w klasy" w wykonaniu teatru ulicznego „Le Gavroche". W przedstawieniu, które jest debiutem grupy, wykorzystane zostały fragmenty tekstów „Kubusia Puchatka", „Tragedii Hoffmana", „Lizystraty" Arystofanesa oraz utworów dadaistycznych.

Zapraszamy do WDK „Budowlani" przy ul. Dzierżyńskiego 14/16, jutro, 20 stycznia, na godz. 17.30. (ako)

KULISY „CICHOCIEMNYCH"

Oddział Miejski **PAX** w Białymstoku zaprasza na spotkanie autorskie z **Jędrzejem Tucholskim — autorem bardzo poczytnej w ostatnich latach książki „Cichociemni".** Organizatorzy zapraszają w **piątek, 20 stycznia, o godz. 18** do klubu przy ul. Elektrycznej 1. (kp)

W SWoT — GROTOWSKI...

...i jego teatr — na filmie. Słuchacze Studium Wiedzy o Teatrze spotkają się na kolejnych zajęciach — **24 stycznia o godz. 17.30** w Domu Kultury **„Zachęta".** Obejrzą film o teatrze „Laboratorium" Jerzego Grotowskiego. Spotkanie poprowadzi reżyser filmu K. Domagalik. (kp)

MAREK HŁASKO W MPiK-u

Klub MPiK ul. Sienkiewicza 3 zaprasza jutro, 20 bm. o godz. 18 na spotkanie z cyklu „Pomosty — polska literatura współczesna na emigracji". Wieczór poświęcony Markowi Hłasce poprowadzi **Ewa Paczoska** z Instytutu Badań Literackich PAN. (ako)

PTAK I KOŃ

Będzie to wystawa nietypowa, połączenie dwóch rodzajów sztuk — rzeźby i fotografii. **W Galerii Sztuki Współczesnej** (Oddział Muzeum Okręgowego) w Białymstoku, jutro **20 stycznia o godz. 18,** swoje najnowsze prace prezentują — fotografik **Wiktor Wołkow** i rzeźbiarz **Wojciech Załęski.** Ekspozycja nosi tytuł: **„Ptak i koń".** Zapraszamy. (olp)

WIECZÓR Z PŁYTĄ COMPACTOWĄ

Kawiarnia muzyczna „FAMA" zaprasza wszystkich miłośników muzyki na kolejny wieczór z płytą compactową. Spotkanie odbędzie się dziś, 20 bm., o godz. 18.30 w kawiarni „FAMA". Zapraszamy. (ako)

Wtorek w województwie

○ **Niezbyt miła niespodzianka spotkała lokatorkę jednego z mieszkań w Sokółce.** Gdy wróciła do domu z zakupów, pod drzwiami czekał na nią **17-letni Andrzej R.** (uczeń zasadniczej szkoły zawodowej). „Pomysłowy" młodzian przyłożył kobiecie nóż do brzucha i — jak później zeznał — chciał w ten sposób wymusić od niej pieniądze. Zamysł skończył się tym, że na krzyk kobiety zareagowali sąsiedzi i 17-latek został zatrzymany i przekazany milicji.

○ We wtorek złodzieje upodobali sobie wagony stojące na białostockiej stacji PKP, garaż na wysypisku śmieci w Sokółce, wiejski sklep spożywczy, piwnice oraz hotel robotniczy. Z wagonów skradziono pojemniki z gwoździami, części do ciągników oraz z cysterny spirytus wartości 50 tys. zł. W nocy z 16 na 17 stycznia, w **Sokółce** z garażu na terenie wysypiska śmieci zabrano beczkę z 150-litrami oleju napędowego.

○ Za blisko milion złotych wyniesiono ze sklepu w **Hornowie** (gmina Dziadkowice) artykuły spożywcze. Skradziono alkohol, papierosy i rodzynki. Sporym wzięciem cieszyły się we wtorek piwnice w białostockich blokach: przy ul. **Kluka, 1 Maja, Podedwornego i Wiejskiej.** Wyniesiono z nich radioodbiorniki, baterie wannowe, przetwory owocowe i wino oraz wiertarki.

○ Nie zabrakło także zwolenników cudzych samochodów i części samochodowych. Dla przykładu bez kół został „maluch" stojący przy ul. **Sitarskiej,** a jednego z mieszkańców wsi **Osmola** (gmina Dziadkowice) pozostawiono bez całego samochodu.

○ Przez otwarte okno do hotelu robotniczego przy ul. **Borsuczej w Białymstoku** wszedł nie znany do tej pory sprawca i zabrał: portfel z 40 tys. złotych, zegarek, rękawiczki i alkohol, będące własnością (przebywającego na szkoleniu w naszym mieście) mieszkańca innego województwa.

○ W dwóch wypadkach drogowych, które wydarzyły się na ulicach Białegostoku, ofiarami stali się piesi. Na skrzyżowaniu ulic **Złotej i Sienkiewicza** kierowca samochodu osobowego (sprawca uciekł z miejsca wypadku) potrącił 68-letnią **Zofię R.** Ofiarą drugiego wypadku był 31-letni **Wacław R.,** który po pijanemu, przy czerwonym świetle przebiegał skrzyżowanie Alei 1 Maja z ul. Sienkiewicza. (kp)

W kolejce po paszport

Z zaproszeniem — szybciej

Co dzieje się w białostockim Biurze Paszportów, wiedzą nie tylko sami zainteresowani. Obecnie na paszport oczekuje około 10 tysięcy osób. Utworzona jest tam kolejka społeczna. Nie skróci ona jednak okresu oczekiwania na — tak bardzo ważny dla niektórych — dokument. A otrzymać go można dopiero po kilku miesiącach, albo — i po roku.

W kolejce po paszport stoją różni ludzie. Ci, którzy mają terminowe zaproszenie; ci, którzy takie zaproszenie dopiero mają otrzymać oraz — zapobiegliwi, którzy chcą wyrobić dokument, bo a nuż kiedyś się przyda. Tych ostatnich wielomiesięczny okres oczekiwania nie przeraża, bowiem im nie spieszy się. Bardziej denerwują się tacy, których zaproszenie traci ważność za dwa, trzy miesiące. Nie posiadając paszportu — nie otrzymają wizy i z wyjazdu będą nici. Stąd, ta grupa kolejkowiczów wystosowała postulat. Proponują otworzyć osobne okienko do wydawania paszportów tylko dla posiadaczy zaproszeń z krótkim terminem ważności.

Sprawę — wydaje się — można by załatwić po myśli postulujących. Chodzi przecież tylko o małą reorganizację w Biurze Paszportów. Pomysł poddajemy pod rozwagę pracujących tam funkcjonariuszy. (bm)

Dialog z zadrą

Rozmowa z JERZYM TARTAKIEM — prezesem Towarzystwa Przyjaciół Ritza

— Kim pan jest, panie Tartak?

— Najskromniejszym człowiekiem w Białymstoku.

— Z biografii jest mi wiadomo: najpierw urzędnik, potem mecenas, w końcu dziennikarz „Kuriera Podlaskiego", a na deser prezes Towarzystwa Przyjaciół Ritza. Po drodze trzy fakultety uniwersyteckie, dwadzieścia zawodów poświadczonych dokumentami.

— I za sobą tylko czterdzieści lat życia. Z tego połowa w grodzie nad rzeką Białą.

— Skąd ten niebezpieczny pomysł powołania Towarzystwa opieki nad hotelem, który nie istnieje od pół wieku?!

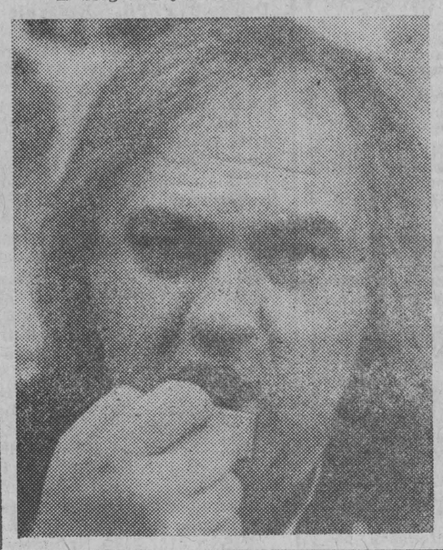

Ja, do Ritza wstąpiłem po prostu, jak zakochany student na bankiet high life'u. I wszystko zdobyłem od razu.

— Pomówmy teraz poważniej. Ile ma pan pieniędzy na budowę hotelu?

— Tylko symboliczną złotówkę. I to mi wystarczy. Gdybym dostał od państwa na budowę lub odbudowę hotelu z dziesięć miliardów złotych, nie spałbym po nocach ze strachu. „Orbisowski" „nowotworek" przy ul. Marchlewskiego straszy szacownych obywateli grodu już lat czternaście i nie wierzę, aby ktoś odważył się zamieszkać w tym potworku w roku dwutysięcznym.

Moim zdaniem, jedyna szansa dla miasta, to znalezienie zagranicznego miliardera. Najświetniejszy „Ritz" na świecie — ten paryski — został ostatnio kupiony przez krezusa z Egiptu. Nie bądźmy gorsi! Białystok, na szczęście, leży w środku Europy, idealnie w połowie „drogi żelaznej" pomiędzy Paryżem a Leningradem, a tuż pod nosem mamy widoki na Grodno, Kowno, Wilno i nawet Królewiec. Gdybym był polskim Rockefellerem wygrałbym tego pokera w ciągu roku.

— Zmieńmy temat. Jeszcze nie rozpoczęliście budowy hotelu, a już balujecie, fetujecie...

— Po pięćdziesięciu latach letargu Ritz zaprasza na wielki bal. 28 stycznia w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki będzie zabawa, jakiej nie było dotąd w mieście. Stroje retro, własna szopka oraz sto jeden atrakcji.

— A co po balu?

— Wbrew pozorom, Towarzystwo Przyjaciół Ritza jest klubem ludzi poważnych, statecznych i z fantazją. Należą do nas lekarze, adwokaci, liczni dziennikarze „Gazety Współczesnej", ze sfer biznesu, a także... robotnicy. Ludzie różni, ale dżentelmeni w każdym calu. Rok temu, to jeszcze była dla nas zabawa. Teraz traktujemy sprawy absolutnie na serio. Nawiązujemy pierwsze kontakty z siecią hoteli Ritza na świecie. Zaprosimy ich przedstawicieli do nas, do Białegostoku.

— To wszystko sprawy dla wtajemniczonych.

— Aby mówić poważnie o Ritzu, trzeba wpierw go poznać. Zapraszam wszystkich do białostockiego Ritza i to za darmo. Otóż do końca stycznia, na pierwszym piętrze w Galerii Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, przy ul. Sienkiewicza 3 jest czynna wystawa pamiątek, fotografii pt. „Był Ritz, nie ma nic". Latem planujemy pierwszy w historii Białegostoku rajd samochodów retro. Za kilka miesięcy pokaże się w kioskach „Ruchu" kartka pocztowa z widokiem naszego hotelu. Przymierzamy się do własnego biura turystycznego, wydawnictwa, a także salonu mody.

— Plany planami, a tempus fugit, vita brevis (czas ucieka, życie krótkie). Czy prezes Towarzystwa zanocuje w wymarzonym hotelu?

— Ależ, oczywiście! Skorzystam z „prawa pierwszej nocy" (ius primae noctis).

— A czy pokój w Ritzu został już zarezerwowany?

— To widać na zdjęciu.

Rozmawiał: LESZEK KOLEŚNIK
Zdjęcie: ANATOL CHOMICZ

Mafia dżentelmenów

— Głupie pomysły rodzą się w wannie. Bawiłem się eksportowym żubrem, wtem wyślizgnął mi się z rąk, upadł na posadzkę i rozleciał się na kawałki. Okazało się, że oferowany turystom cudzoziemcom nasz suwenir był tylko bublem z gipsu. I nagle przyszło olśnienie... W Białymstoku mamy tylko trzy asy, które otwierają drogę na świat: białego żubra czyli turoblanka, odkurzanego obecnie doktora Zamenhofa i znakomitego Ritza, i to nawet z sanacyjną przeszłością.

— Towarzystwo założył dziennikarz, który pisał o hotelu. Temat ciekawy, ale omijali go inni.

— Białostocki Ritz był niedostępny, jak najpiękniejsza dziewczyna w mieście. Wielu kolegów po piórze latami podkradało się do tematu. Ale spętani klasowymi stereotypami czuli się jakby portierami znakomitego domu gościnnego. A szkoda!